

Biznes

FedEx wchodzi do InPostu

InPost trafia w amerykańskie ramiona, ale za to z polskimi rękoma. W logistyczną spółkę inwestuje FedEx. Nadal jednak paczkomaty będą zarządzane z Polski przez Rafała Brzoskę.

Sebastian Ogórek

Właściciel sieci paczkomatów ma trafić w ręce konsorcjum na czele z amerykańskim FedExem i funduszem Advent. Cena? 7,8 mld euro, czyli równowartość około 33 mld zł.

W piątek na giełdzie w Amsterdamie za jeden walor InPostu płacono 13,30 euro, konsorcjum oferuje 15,60 euro. Jeszcze półtora roku temu za akcję polskiej firmy kurierskiej dostać można było ponad 18 euro. Kilka miesięcy temu spółka została „zaatakowana” przez szorcziarzy, czyli inwestorów obstawiających nagły spadek kursu akcji. W efekcie jej notowania spadły w okolice ok. 10 euro.

To o tyle zaskakujące, że InPost cały czas notował świetne wyniki: wzrastała sprzedaż, rósł zysk, spółka przejmowała kolejnych konkurentów, a do tego jej model paczkomatowy zaczął świetnie odnajdywać się na innych rynkach (np. w Wielkiej Brytanii).

Amerykański gigant

Gdy przed miesiącem ujawniono, że ktoś się kręci wokół InPostu, spekulowano, że może chodzić o konkurentów lub nawet, że czeski wehikuł finansowy PPF na spółkę z amerykańskim funduszem Advent chce wyrzucić z firmy Rafała Brzoskę. Inna plotka głosiła, że oferta miała być jedynie zasłoną dymną, by wystraszyć szorcziarzy



FOT. MACIEK JAZWIECKI / WYBORCZA

Firma stworzona i zbudowana przez Rafała Brzoskę w Polsce jest liderem w liczbie maszyn paczkowych – ma ich ok. 28 tys.

(kurs akcji rzeczywiście gwałtownie poszedł w górę, a oni stracili pieniądze).

W poniedziałek wszystko okazało się jasne. Amerykański gigant FedEx wchodzi do InPostu. Dlaczego gigant? O skali działalności firmy niech świadczy liczba użytkowanych przez nią samolotów cargo – ponad 500 (w Polsce firmę mogą dobrze znać fani... Toma Hanksa, który grał jej pracownika w kultowym filmie o współczesnym Robinsonie „Cast Away”). Dla porównania LOT nie ma nawet 100 maszyn. Przychody spółki? Ponad 90 mld dolarów w 2024 roku.

Co ma InPost? W 2024 blisko 11 mld przychodów, ale liczonych w złotych. Firma stworzona i zbudowana

przez Rafała Brzoskę w Polsce jest liderem w liczbie maszyn paczkowych – ma ich ok. 28 tys. Swój sukces chce powtórzyć we Włoszech, Francji czy Hiszpanii (19 tys. maszyn). Do 30 tys. urządzeń zbliża się też na rynku brytyjskim.

„Opierając się na naszym sukcesie w Polsce, transakcja ta wesprze kolejny etap naszego rozwoju w Europie. Zyskujemy dostęp do wiedzy, stabilności i zasobów” – informuje Rafał Brzoska w komunikacie.

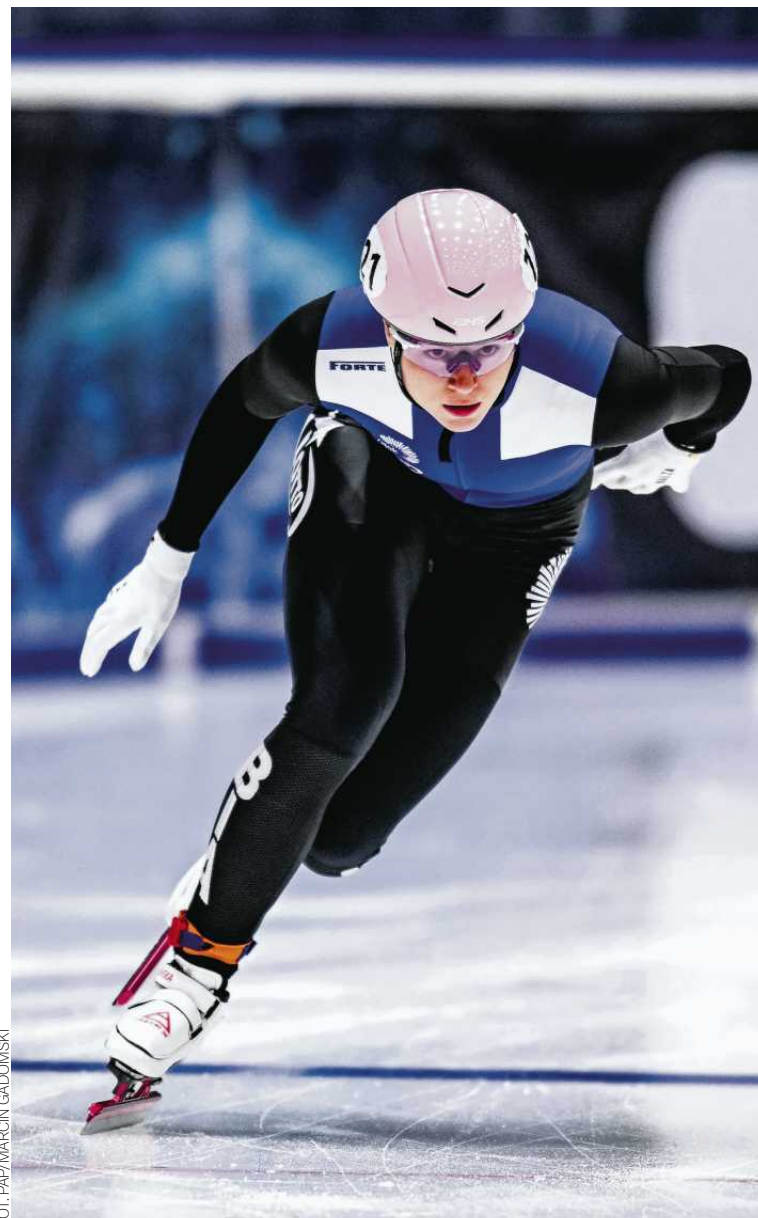
Po transakcji amerykański Advent i FedEx mają mieć po 37 proc. udziałów, Polak będzie mieć 16 proc. akcji, a czeski PPF zmniejszy udziały do 10 proc.

Podatki zapłacą w Polsce

De facto to więc wielki sukces polskiego biznesmena – choć firmę przejmują Amerykanie (fundusz i FedEx), to Brzoska nadal spółką będzie zarządzał, ma ona nadal działać z Polski. I co ważne – tutaj płacić podatki. A to nie takie oczywiste.

InPost co roku publikuje listę hańby, wskazując, że to on płaci więcej podatków niż wszyscy jego konkurenci razem wzięci – głównie chodzi tu o niemiecko-francuski DPD oraz niemiecki DHL, ale także nowego współwłaściciela FedEx. Na przykład za 2024 rok spółka zapłaciła 375 mln zł podatków.

– Pozostaję w pełni zaangażowany w kierowanie Grupą InPost w nadchodzących latach. Nasza główna siedziba, marka, kadra zarządzająca oraz kluczowe kompetencje innowacyjne pozostaną w Polsce, która nadal będzie stanowić centrum realizacji skutecznej strategii Grupy. Wierzę, że przy wsparciu partnerów możemy w pełni uwolnić potencjał InPost – mówi Rafał Brzoska. ●



FOT. PAP/MARCIN GADOMSKI

Igrzyska w Mediolanie i Cortinie

POLSKI SHORT TRACK ZACZYNA WALKĘ O MEDAL

Dziś w Mediolanie o godz. 11.59 startuje sztafeta mieszana z Natalią Maliszewską (na zdjęciu), Gabriellą Topolską, Felixem Pigeonem i Michałem Niewińskim. To jedna z największych polskich szans na olimpijski medal w short tracku. Polska dru-

żyna w pierwszym, ćwierćfinałowym wyścigu zmierzy się z Włochami, Holandią i Węgrami. – Jeśli ktoś pyta o medale dla Polski w short tracku, to mnie te pytania budują. Bo oznaczają, że ktoś wierzy w nas, a nie wymaga od nas. No, bo jak

wierzy, to pomaga, a wymagać mogą moi rodzice i trener – mówi Michał Niewiński.

Wcześniej (od 10.30) – kwalifikacje kobiet na 500 m, w których startuje Natalia Maliszewska.

● ► 24 i Sport.pl

Temat dnia

W pułapce sprawiedliwości

Bogdan Gasiński, b. asystent Andrzeja Leppera, przesiedział w więzieniu ponad 20 lat. To łączna kara, jaką dostał za wyłudzenia i drobne kradzieże o wartości 30 tys. zł. Początkowo miał wyjść dopiero w 2051 roku.

► 4-5

Opinie

Sojusz Trumpa z big techami

Sojusz władz USA z Doliną Krzemową jest na tyle bliski, że Paul Krugman nazwał niedawno Stany Zjednoczone „cyfrowym państwem narkotykowym”. Ostro, ale nie bez uzasadnienia – pisze Tomasz Markiewka.

► 12

Ekonomia

Podwyżka dla emerytów i rencistów

Marcowa waloryzacja emerytur i rent w 2026 roku będzie na poziomie 5,3 proc. Oznacza to, że najniższe świadczenie – dziś 1878,91 zł brutto – zwiększy się o 99,58 zł do 1978,49 zł. Przeciętna emerytura, która obecnie wynosi ok. 4000 zł brutto, wzrośnie o 212 zł brutto – do 4212 zł brutto. ► 11

Michał
Olszewski



Czy Rosja może bezkarnie zabijać Polaków?

Brak wystarczających przesłanek – tak Prokuratura Krajowa odpowiada na pytanie „Wyborczej”, dlaczego dotychczas nie wszczęła śledztwa w sprawie zabójstwa Krzysztofa Galosa. Polaka, który w 2023 r. zginął w rosyjskim więzieniu

Jest to stanowisko zdumiewające i niezrozumiałe. Dzięki pracy reporterów „Wyborczej” w Polsce i Ukrainie udało się ustalić większość szczegółów tej wstrząsającej historii. Wiemy, że mieszkaniec Krakowa wiosną 2023 r. został schwytany przez Rosjan prawdopodobnie podczas przekraczania linii frontu. Wiemy, że trafił do aresztu w Taganrogu, mamy zeznania świadków, znamy przybliżoną datę zgonu.

Z dużym prawdopodobieństwem możemy przyjąć, że był torturowany i że tortury doprowadziły do jego śmierci. Wszystkie posiadane przez nas informacje przekazaliśmy śledczym, łącznie z kontaktami do świadków i źródłami dokumentów, z których korzystali nasi dziennikarze. Przesłanki do wszczęcia śledztwa są więc oczywiste.

O sprawie poinformowaliśmy prokuraturę już na początku grudnia. Dokumenty trafiły najpierw do biura podawczego Prokuratury Krajowej, potem do Departamentu Postępowania Przygotowawczego PK, a za jego pośrednictwem do Prokuratury Okręgowej w Krakowie. Od tego czasu trwa procedura sprawdzająca.

Sprawa ma bezprecedensowy charakter. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Rosjanie popełnili na Polaku zbrodnię wojenną ściganą z artykułów 123 i 124 Kodeksu karnego. Osoby odpowiedzialne za zabójstwo zagrożone są karą dożywotniego więzienia. Polskie służby mają obowiązek ścigać przestępców, którzy torturują, zniewalają i zabijają naszych obywateli. Wszczęcie śledztwa, niezależnie od tego, z jakimi trudnościami się wiąże, jest nie tylko podstawowym obowiązkiem państwa wobec obywatela, ale również wyraźnym gestem wobec kraju, który prowadzi w stosunku do Polski skrajnie wrogą politykę.

Brak zdecydowanego działania w tej sprawie pokazuje Rosji, że Polska nie jest zainteresowana losem swoich obywateli. A to oznacza, że można ich zabijać bezkarnie. ●

Andrzej rysuje



Stany Zjednoczone Bad Bunny na Super Bowl



8 lutego 2026 r., Stadion Levi's, Santa Clara, Kalifornia. Bad Bunny występuje w przerwie meczu Super Bowl między New England Patriots a Seattle Seahawks. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Cytat dnia

*Zamierzam
dalej sprzątać
tę stajnię Augiasza,
którą zostawili
mi politycy
PiS-u*



MARCIN KIERWIŃSKI

szef MSWiA
w Radiu Zet o sytuacji w Służbie
Ochrony Państwa

Edward Linde-Lubaszenko (1939-2026)

Odszedł szef wszystkich szefów

W wieku 86 lat zmarł wybitny aktor Edward Linde-Lubaszenko: kapitan Stopczyk z „Psów”, Krzysztof Jarzyna ze Szczecina (szef wszystkich szefów) z „Poranka kojota”, doktor Bognar z „Układu krążenia”.

Urodził się w sierpniu 1939 roku w Białymstoku. Studiował medycynę, ale dzięki występom w teatrze studenckim wciągnęło go aktorstwo. Zdał aktorski egzamin eksternistyczny, w Krakowie skończył reżyserię.

Zagrał w ponad 70 filmach, ponad 110 przedstawieniach teatralnych i ponad 80 spektaklach Teatru Telewizji.

Na ekranie debiutował u Kazimierza Kutza w „Ktokolwiek wie...”, ale popularność zyskał dzięki roli doktora Romana Bognara w serialu Andrzeja Titkova „Układ krążenia”. Wystąpił w „Psach”, „Krollu”, „Liście Schindlera” oraz komediach wyreżyserowanych przez jego syna, Olafa, m.in. w „Szto sie”, „Chłopaki nie płaczą”, „Poranku kojota”.

Przez większość życia występował pod nazwiskiem Lubaszenko. Dopiero w 1991 roku dodał do niego pierwszą część Linde; było to nazwisko po jego prawdziwym ojcu – Niemcu o korzeniach skandynawsko-czeskich, który w 1930 roku przyjechał do Białegostoku i w 1934 roku wziął ślub z Polką. Po pięciu latach urodził im się syn.

W opublikowanym w „Wyborczej” w 2012 roku wywiadzie Edward Linde-Lubaszenko opowiadał Katarzynie Surmiak Domańskiej: – Wybuchła wojna, do miasta najpierw weszli Niemcy, którzy po dwóch tygodniach wyszli, a na ich miejsce pojawili się Rosjanie. Ojciec, niepewny o swoją przyszłość, przestraszony tej – jak to nazwała mama – azjatyckiej dziczy, postanowił

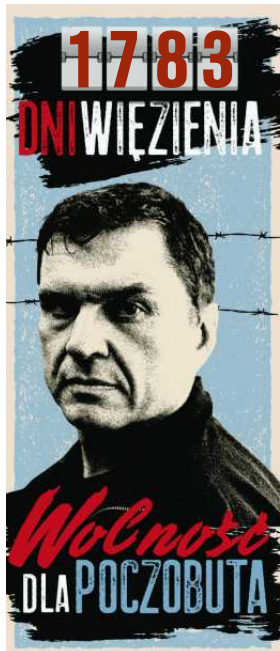


uciekać do swoich. Błagał mamę, żeby jechała z nim, ale ona, polska patriotka, za nic nie chciała do Niemiec. Tak więc się rozdzielili. On wrócił do Olsztyna, a mama została ze mną sama. A potem w jej domu zakwaterowano młodego radzieckiego oficera.

To był Mikołaj Lubaszenko, oficer Armii Czerwonej. Usynowił Edwarda.

– Dzięki usilnym staraniom mojej mamy został przeniesiony do Wojska Polskiego. Przyjął polskie obywatelstwo, a tym samym zrzekł się świadczeń za radzieckie odznaczenia wojenne – opowiadał aktor.

Zamieszkali w Polsce. Swojego prawdziwego ojca Edward Linde-Lubaszenko poznał dopiero w 1957 roku. ●
PAP, Emilia Bromber

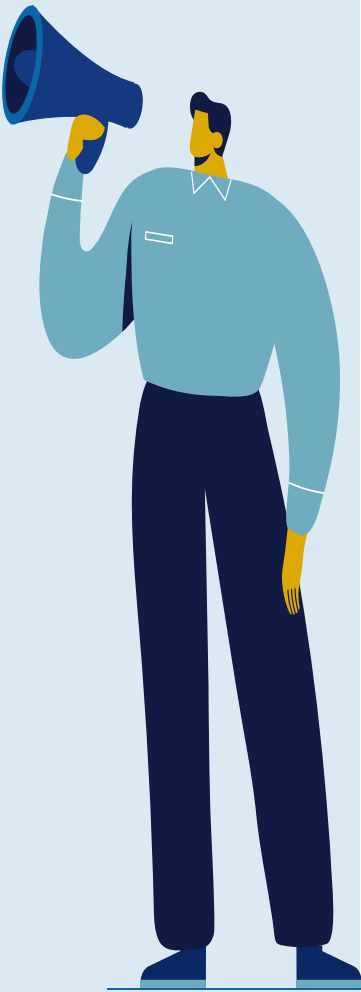


NEWSLETTER



Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR



Wójt Gminy Dobrzyniewo Duże

ogłasza dziesiąty przetarg pisemny nieograniczony na zbycie nieruchomości
ozn. nr geod. **481/9 o pow. 0,7376 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której
prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX
Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 1 594 000 zł netto + VAT.**

Pisemne oferty należy składać w biurze podawczym Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże
ul. Białostocka 25, w terminie do 13 kwietnia 2026 r. do godz. 8.30.

Część jawna przetargu nastąpi 13.04.2026 r. o godz. 9.00. Wadium w wysokości 90 000 zł
należy wnieść do 09.04.2026 r. (liczy się data wpływu).

Treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. Urzędu,
na stronie internetowej bip.ug.dobrzyniewoduze.wrotapodlasia.pl w zakładce *Nieruchomości*,
na stronie internetowej Urzędu Gminy www.dobrzyniewo.pl w *Aktualnościach*, oraz
na tablicach ogłoszeń w miejscowości Fasty. Dodatkowe informacje można uzyskać
pod nr tel. (85)7478028, poniedziałek w godz. 8-16, wtorek – piątek w godz. 7.30-15.30.

Kraj/34419680



Goleniów, 28.01.2026r.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Goleniów.

I. Obręb nr 11 miasta Goleniowa przy ulicy B. Krzywoustego.

Brak planu zagospodarowania przestrzennego dla niżej wymienionej działki. Na działkę numer
99 nie została wydana Decyzja o warunkach zabudowy określająca sposób zagospodarowania
nieruchomości. Nabywca we własnym zakresie uzyska ww. decyzję. Zgodnie ze „Studium
uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Goleniów” uchwalonym
przez radę Miejską w Goleniowie Uchwałą Nr LI/601/22 z dnia 31 sierpnia 2022 r., teren na którym
zlokalizowana jest przedmiotowa działka jest terenem zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej
– ekstensywnej (symbol **MN2**),

– działka nr 99 o powierzchni **0,2473 ha, KW nr SZ10/00008873/5.**

Kształt działki czworoboczny, (trapezowy), foremny. Teren działki nieogrodzony, ogólnie
dostępny, niezagospodarowany. Nabywca zobowiązany będzie do przygotowania gruntu do
zabudowy we własnym zakresie i na własny koszt.

Działka posiada dostęp do drogi publicznej (działka nr 111 – ul. Bolesława Krzywoustego). Działka
nie posiada uzbrojenia w infrastrukturę techniczną. Brak jest w chwili obecnej istniejącego
lub planowanego uzbrojenia w sieć wodociągową oraz kanalizacji sanitarnej. **Teren działki
porośnięty drzewami, krzewami i trawą.** W przypadku kolizji planowanej inwestycji z istniejącym
drzewostanem nabywca uzyska pozwolenie na wycinkę drzew zgodnie z obowiązującymi
przepisami i dokona wycinki na własny koszt. Zgodnie z ewidencją prowadzoną przez Starostwo
Powiatowe w Goleniowie działka nr 99 oznaczona jest symbolem: **Bp.**
Cena wywoławcza: 505.760,00 zł

**Cenę nabycia nieruchomości będzie stanowiła wylicytowana kwota powiększona o podatek
VAT zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu sprzedaży.**

**Nieruchomość na dzień ogłoszenia przetargu nie jest obciążona innymi ograniczonymi
prawami rzeczowymi i nie jest przedmiotem innych zobowiązań.**

Gleby działki w świetle obowiązujących przepisów nie są zanieczyszczone.
Gmina nie przeprowadziła badań geologicznych ww. działki.
Uprzątnięcie i wyrównanie terenu ww. działki na koszt przyszłego nabywcy.

Wadium na ww. nieruchomość wynosi 10% ceny wywoławczej.

Przetarg odbędzie się w dniu **15 kwietnia 2026 r. o godzinie 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Gminy
i Miasta w Goleniowie, Plac Lotników nr 1, **sala konferencyjna nr 124 I piętro.**

W przetargu mogą uczestniczyć krajowe i zagraniczne osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą
wadium w podanej wyżej wysokości w formie pieniądza, przelewem lub wpłatą na rachunek
bankowy Urzędu Gminy i Miasta w Goleniowie Plac Lotników 1, 72-100 Goleniów, prowadzony
przez **PKO Bank Polski S.A. Oddział w Goleniowie Nr (SWIFT: BPKOPLPW) (IBAN PL 06 1020
4795 0000 9802 0350 9361)** w taki sposób, aby najpóźniej w dniu **08 kwietnia 2026 r.**, wadium
znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Gminy i Miasta w Goleniowie. Wpłacając wadium
należy wyraźnie zaznaczyć na jaką nieruchomość dokonana jest wpłata.

Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji
przetargowej w trakcie ustalania listy licytantów.

Wadium oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości,
a innym oferentom zostanie zwrócone w całości.

W wypadku uchylenia się od zawarcia umowy przez uczestnika, który przetarg wygrał, wadium
nie podlega zwrotowi.

Zapłata pozostałej części należności za zakup nieruchomości musi nastąpić przed zawarciem
umowy sprzedaży, z odpowiednim wyprzedzeniem tak, aby środki pieniężne znalazły się na
rachunku bankowym tut. Urzędu przed zawarciem umowy.

Koszty zawarcia umowy sprzedaży ponosi kupujący.

Osoby fizyczne zobowiązane są przedstawić komisji przetargowej, przed rozpoczęciem
przetargu, dokument tożsamości, natomiast osoby prawne – aktualny odpis (z ostatnich 3
miesięcy) z właściwego rejestru handlowego (lub równorzędnego), pełnomocnictwo, dokument
tożsamości osoby reprezentującej – w oryginałach.

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo
wymaga formy pisemnej.

Małżonkowie oboje biorą udział w przetargu osobiście lub okazując pełnomocnictwo drugiego
małżonka.

Wejście na przetarg wyłącznie dla uczestników przetargu lub ich pełnomocników.

Do nabycia nieruchomości przez oferenta zagranicznego mają zastosowanie odpowiednie
przepisy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Organizator przetargu zawiadomi oferenta, który wygrał przetarg o miejscu i terminie sporządzenia
aktu notarialnego umowy sprzedaży w ciągu **21 dni** od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Wadium przepada na rzecz Gminy Goleniów w razie uchylenia się uczestnika przetargu, który
wygrał przetarg od zawarcia umowy sprzedaży w terminie podanym w zawiadomieniu.

Dodatkowe informacje o nieruchomości zamieszczonej w ogłoszeniu o przetargu można uzyskać
w Wydziale Planowania Przestrzennego i Nieruchomości UGIM w Goleniowie, **tel. 91 46-98-243,
91 46-98-244**, pokój 010, e-mail: **geodezja@goleniow.pl** lub na stronie internetowej www.goleniow.pl.

**Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z dokumentacją wyżej wymienionej
nieruchomości.**

*Burmistrz Gminy Goleniów zastrzega sobie prawo do odwołania ogłoszonego przetargu z uzasadnionej
przyczyny, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia o przetargu.*

W związku z wejściem w życie w dniu 25 maja 2018r. ogólnego rozporządzenia o ochronie
danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016r. Informuję, iż Administratorem Danych Osobowych
jest Burmistrz Gminy Goleniów z siedzibą pod adresem: Plac Lotników 1, 72-100 Goleniów.

Nadzór nad przetwarzaniem danych osobowych w Urzędzie Gminy i Miasta w Goleniowie,
sprawuje Inspektor Ochrony Danych, kontakt e-mail: iod@goleniow.pl. Dane osobowe

przetwarzane będą w celu realizacji ustawowych zadań urzędu na podstawie art. 6 ust. 1 lit.

a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. Poprzez

dokonanie wpłaty wadium uczestnik przetargu wyraża zgodę na przetwarzanie swoich

danych osobowych w celu przeprowadzenia postępowania przetargowego. Przysługuje Pani/

Panu prawo do cofnięcia tej zgody w dowolnym momencie. Cofnięcie to nie ma wpływu

na zgodność przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem,

zgodnie z obowiązującym prawem. Odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty

uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa. Dane osobowe

przechowywane będą w czasie określonym przepisami prawa, zgodnie z instrukcją kancelaryjną.

Uczestnik przetargu ma prawo żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo

do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu

wobec przetwarzania. Osoba, której dane są przetwarzane ma prawo do wniesienia skargi do

organu nadzorczego. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym.

Kraj/34418867



WOJEWODA LUBELSKI

IF-II.747.1.2.2026.DB

Lublin, dnia 4 lutego 2025 r.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

**o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu
lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu
regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu**

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 oraz ust. 1a w związku z art. 38 pkt 2 lit. zg ustawy
z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego
skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1222) – zwanej
dalej *ustawą* oraz art. 49, art. 61 § 4 i art. 10 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks
postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) – zwanej dalej *Kpa*,
zawiadamiam, że na wniosek pełnomocnika Operatora Gazociągów Przesyłowych
GAZ-SYSTEM S.A. ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa wszczęto postępowanie
w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji
w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu
dla inwestycji pn.: „Rozbiórka istniejącego gazociągu wysokiego ciśnienia DN500
MOP 5,0 MPa oraz budowa odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 relacji
Rembelszczyzna – Wronów na przekroczeniu rzeki Wieprz”.

Zakresem inwestycji objęte są działki o nr ewidencyjnych:

– woj. lubelskie, powiat rycki, gmina Ułęż, obręb 0008 Sarny:

203(-), 204/2(LU1P/00083656/3), 207(-), 205(LU1Y/00037351/4), 206(-),
208(LU1Y/00037302/6), 239(LU1Y/00013149/1), 283(-), 282(LU1Y/00014567/4),
281(LU1Y/00013149/1), 1130(LU1Y/00006179/8), 280(LU1Y/00002780/6),
254(LU1Y/00033867/6), 253(LU1Y/00017341/5), 252(LU1Y/00017341/5),
251(LU1Y/00002043/8), 250(LU1Y/00034016/3), 325(-), 326(LU1Y/00006905/7), 330(-),
331(LU1Y/00006769/1), 332(LU1Y/00005325/0), 333(-), 334(-), 335(LU1Y/00006013/7),
336(LU1Y/00006212/2), 337(LU1Y/00006179/8), 338(LU1Y/00016196/6),
339(LU1Y/00005344/9), 340/2(LU1Y/00005344/9), 340/1(LU1Y/00013123/3),
341(LU1Y/00023829/5), 342(LU1Y/00023829/5), 343(-), 344(LU1Y/00009601/7),
345(LU1Y/00035439/1), 346(LU1Y/00008302/4), 347/1(LU1Y/00012917/9),
347/2(LU1Y/00034668/8), 348(LU1Y/00034668/8), 349(LU1Y/00022263/2),
350(LU1Y/00022263/2), 351/1(-), 351/2(LU1Y/00024829/2), 351/3(LU1Y/00026392/3),
351/4(-), 371(-), 370(-), 369(LU1Y/00006013/7), 368(LU1Y/00006212/2),
367(LU1Y/00006179/8), 366(LU1Y/00016196/6), 365(LU1Y/00013123/3),
364(LU1Y/00005344/9), 363(LU1Y/00013123/3), 375/10(LU1Y/00010064/0);

– woj. lubelskie, powiat puławski, gmina Żyrzyn, obręb 0006 Kośmin:

1(LU1P/00073693/1), 4/1(LU1P/00119288/4), 4/2(LU1P/00119288/4),
5/2(LU1P/00019620/3), 5/1(LU1P/00019620/3), 8/2(LU1P/00077648/9).

Zgodnie z art. 8 ust. 2 pkt 1 i ust. 4 *ustawy*, nieruchomości stanowiące własność
Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem
o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą
być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami
do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana
z naruszeniem art. 8 ust. 2 pkt 1 *ustawy* jest nieważna.

Zgodnie z art. 8 ust. 2 pkt 2 *ustawy*, w odniesieniu do nieruchomości objętych
wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu
na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszaniu z mocy prawa do dnia,
w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się
ostateczna.

Natomiast zgodnie z art. 8 ust. 2 pkt 3 *ustawy* w odniesieniu do nieruchomości
objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie
terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się
postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu
w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu
przestrzennym.

Zgodnie z art. 8 ust. 3 i 3a *ustawy*, w przypadku gdy po doręczeniu zawiadomienia
o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej
przedmiotowym wnioskiem,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa
użytkowania wieczystego nieruchomości objętej przedmiotowym wnioskiem,

– nabywca a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca są
obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub
użytkownika wieczystego. Niedokonanie zgłoszenia i prowadzenie postępowania
bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy
do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 10 i art. 73 *Kpa*, strony postępowania mogą zapoznać się
osobiście lub przez pełnomocnika ze zgromadzonym materiałem i dowodami,
wypowiedzieć się co do ich zawartości, składać wnioski oraz uzyskać wyjaśnienia
dotyczące rozpatrywanej sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu
Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, pok. 1013 (X piętro),
tel. 81 307 9957, w godzinach pracy Urzędu, za wyjątkiem środy.

Zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu
regazyfikacyjnego skroplonego gazu w Świnoujściu, w związku z art. 49 *Kpa*
zawiadomienie pozostałych stron postępowania uważa się za dokonane po upływie
14 dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie
na tablicy ogłoszeń w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim, w Biuletynie Informacji
Publicznej oraz na stronie podmiotowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego,
a także na tablicy ogłoszeń i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Ułęż
oraz Urzędu Gminy Żyrzyn oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Data publicznego obwieszczenia: **10 lutego 2026 r.**

Kraj/34419756

Prawo

W pułapce sprawiedliwości

Bogdan Gasiński, b. asystent Andrzeja Leppera, przesiedział w więzieniu ponad 20 lat. To łączna kara, jaką dostał za wyłudzenia i drobne kradzieże o wartości 30 tys. zł. Początkowo miał wyjść dopiero w 2051 r.

Wojciech Czuchnowski

Oprócz dożywocia najwyższym wymiarem kary jest w Polsce 30 lat więzienia. Obie kary sądy orzekają wobec sprawców szczególnie ciężkich zbrodni, takich jak okrutne/wielokrotne zabójstwo czy gwałt ze szczególnym okrucieństwem. Tyle teoria. Bo wprowadzone za rządów PiS zmiany ustawowe (zmierzające do zaostrzenia polityki karnej) sprawiły, że za przestępstwa mniejszej wagi można – w ramach wyroku łącznego – dostać nawet kilkadziesiąt lat więzienia. Jednocześnie sądy drastycznie ograniczyły możliwości ubiegania się o ustawowe skrócenie odsiadki.

Bogdan Gasiński wpadł w pułapkę obu tych trendów. Ostatecznie w styczniu tego roku wyszedł na wolność. Udało się to tylko dzięki uporowi jego obrońców i przytomności Sądu Apelacyjnego w Gdańsku.

Takich przypadków jest w Polsce więcej. W efekcie Marcin Plichta, właściciel Amber Gold, za oszukanie 18 tys. osób na 851 mln zł ma wyrok 15 lat więzienia. A Gasiński za kradzież kilkunastu hotelowych telewizorów miał – według pierwszych orzeczeń sądów – siedzieć aż 42 lata.

Lepper, Klewki i oszustwa na dziennikarza

O Bogdanie Gasińskim Polska usłyszała po raz pierwszy na przełomie listopada i grudnia 2001 r. Wybory wygrał właśnie Sojusz Lewicy Demokratycznej, a do nowego Sejmu po raz pierwszy weszła Samoobrona, której klub miał aż 31 posłów. Lider Samoobrony Andrzej Lepper został wybrany na wicemarszałka, a część klasy politycznej i mediów argumentowała, że w ten sposób „ucywiliżuje Samoobronę”, znaną wcześniej ze stosowania siłowych rozwiązań w polityce (blokady, okupacje urzędów) oraz w życiu (fizyczne ataki na komorników i innych urzędników państwowych).

Już po ogłoszeniu wyników wyborów Lepper oświadczył, że „skończył się Wersal”. I – mimo wyboru na wicemarszałka – słowa dotrzymał. 29 listopada 2001 r. z trybuny sejmowej oskarżył o branie łapówek od biznesmenów i przestępców polityków lewicy i PO: Włodzimierza Cimoszewicza, Andrzeja Olechowskiego, Pawła Piskorskiego, Jerzego Szmajdzińskiego i Donalda Tuska. Szef Samoobrony podawał kwoty, adresy, nazwiska i pseudonimy. I mówił: „Odpowiedcie na to, że to nieprawda, co ten Lepper opowiada... No, pewnie, że tak odpowiecie. Natomiast te dokumenty na ten temat istnieją i mówię wam, że są zdeponowane w odpowiednich miejscach. Obojętnie, co by mi

się stało (bo pogróżki już były), te dokumenty ujrzą światło dzienne. I zobaczmy, co wtedy powiecie”. Niezrażony odwołaniem z funkcji wicemarszałka Lepper podpisał stawkę, gdy kilka dni później na konferencji prasowej w Olsztynie oświadczył, że do dawnego PGR-u w miejscowości Klewki pod Olsztynem przylecieli helikopterem talibowie z Afganistanu, przysłani przez Osamę ben Ladena. W zamian za kamienie szlachetne i narkotyki mieli dostać od polskich polityków bakterie wąglika potrzebne im do ataków terrorystycznych na USA. Pośrednikiem miał być Rudolf Skowroński, właściciel Klewek i międzynarodowej spółki Intercommerce.

To właśnie wtedy na scenę wkroczył Gasiński. Na wspomnianej konferencji Lepper jako źródło swoich rewelacji wskazał Bogdana Gasińskiego, z zawodu zootechnika i b. zarządcę Klewek. Gasiński szybko został jednym z głównych doradców przewodniczącego Samoobrony. Przekazał też prokuraturze pokwitowania przyjęcia pieniędzy z podpisami polityków, których Lepper oskarżał z trybuny sejmowej. Już na wstępnym etapie się okazało, że są to nieudolne fałszywki, co Lepper kwitował, że nigdy nie twierdził, że są prawdziwe, i „tylko pytał”.

W 2007 r. już jako wicepremier w pierwszym rządzie PiS Lepper został za te pomówienia skazany. To jednak zupełnie inna historia. Inaczej wyglądała sprawa talibów w Klewkach. Okazało się, że biznesmen Skowroński rzeczywiście gościł Afgańczyków. Byli to jednak nie talibowie, ale ich przeciwnicy z Sojuszu Północnego, którzy próbowali rozkręcić handel kamieniami szlachetnymi. Sprawa do dziś jest niewyjaśniona, a Skowroński zniknął w niejasnych okolicznościach i do dziś nie wiadomo, czy w ogóle żyje.

Sam Gasiński przy Lepperze nie wytrwał długo. Przewodnicząc zerwał z nim współpracę i zootechnik zaczął działać na własną rękę. W kolejnych latach, podając się za dziennikarza TVN, wynajmował pokoje w hotelach, za pobyt nie płacił, a na dodatek kradł z nich telewizory, które potem sprzedawał w lombardach. Co ważne, do większości tych czynów (szczególnie do kradzieży sprzętu) Gasiński do dziś się nie przyznaje. Wyłudzonych noclegów miało być 19. Skradzionych telewizorów 12. Wartość szkód: ok. 30 tys. zł.

„Węzeł kary łącznej”

Na stałe Gasiński znalazł się za kratami w 2009 r., co znaczy, że do 2026 r. siedział nieprzerwanie przez 17 lat. Dlaczego do stycznia 2026 r. tych lat w sumie nazbierało się ponad 20? Bo wcześniej był za-

trzymywany tymczasowo za tego samego rodzaju przestępstwa. Pierwszą karę wymierzono mu dopiero w roku 2024. Zrobił to 12 lipca 2024 r. Sąd Okręgowy w Ząbkowicach Śląskich. W wyroku jest dokładnie podane, że Gasiński miał już wtedy za sobą 17 lat i 10 miesięcy więzienia. Cytowany wyrok określił, że Gasińskiemu należą się jeszcze... 23 lata, bo jak czytamy: „przy wydaniu wyroku łącznego nie stoi na przeszkodzie, że poszczególne kary wymierzone za przestępstwa należące do ciągu przestępstw lub zbiegające się przestępstwa zostały już w całości albo w części wykonane”.

Oznacza to – w pewnym sensie – że w Polsce można za to samo przestępstwo odpowiadać wielokrotnie. Jest to zresztą napisane w konkluzji: „kara łączna jako szczególna kara wymierzana niejako na nowo winna stanowić syntetyczną całościową ocenę zachowania sprawcy, będąc właściwą, celową z punktu widzenia prewencyjnego reakcją na popełnione przez niego czyny (...), nie powinna być postrzegana jako działająca na korzyść skazanego, ale jako instytucja gwarantująca racjonalną politykę karania”.

Wyrok łączny 32 lata pozbawienia wolności Gasiński dostał za wyłudzenia i kradzieże, które miał popełnić od sierpnia 2008 do grudnia 2009. Do tego dodano 9 lat kary za podobne czyny sprzed tego okresu. W skomplikowanym uzasadnieniu czytamy, że to „węzeł wyroków”.

Sprawę opisał wtedy Onet, do którego Gasiński się zwrócił, telefonując z więzienia, a potem przysyłając dokumenty. Wyglądało na to, że b. asystent Leppera (rocznik 1971) może nawet umrzeć w więzieniu, bo w 2051 r. będzie miał 80 lat.

Wyrok z Ząbkowic obniżył sąd odwoławczy w Świdnicy. 30 grudnia 2024 r. zmniejszył karę aż o 25 lat! Tyle że dalej oznaczało to, że Gasiński nie wyjdzie z więzienia do końca 2026 r. Sąd stwierdził przy tym: „Ustawa nie limituje wymiaru kilku kar łącznych orzekanych w jednym wyroku łącznym”. Sąd przyznał, że poprzednia „kara łączna [ta z Ząbkowic] nosi cechy żącej surowości”.

„Problemy interpretacyjne”

Sprawę odmiennych wyroków tak tłumaczył Onetowi sąd w Świdnicy: „Fakt, że w sprawie pana Gasińskiego doszło do tak różnych obliczeń końca jego kary, wynika ze zmieniających się przepisów. W latach 2015-2020 doszło do trzykrotnej zmiany zasad orzekania kary łącznej w ramach wyroku łącznego, które dodatkowo komplikowały przepisy przejściowe. Jako sędziowie możemy jedynie apelować do



• **13.12.2004 r., Warszawa. Bogdan Gasiński zeznaje jako świadek na procesie Andrzeja Leppera z politykami SLD i PO**

FOT. WOJCIECH OLKUŚNIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

ustawodawcy, aby tę kwestię uporządkował, bowiem dotychczasowe zmiany zasad orzekania kary łącznej doprowadziły do problemów interpretacyjnych, a w konsekwencji do rozbieżności w kształtowaniu kar łącznych i ich wymiaru, co komplikuje sytuację przede wszystkim osób skazanych, wobec których są one wykonywane” – wyjaśniała sędzia Agnieszka Połyniak, rzecznik prasowa Sądu Okręgowego w Świdnicy.

Do 2020 r., wydając wyroki w takich sprawach jak Bogdana Gasińskiego, sądy kierowały się dość rozsądną zasadą: skazując np. za ciąg kilkunastu lub kilkunastu kradzieży czy wyłudzeń, nie sumowały poszczególnych kar, ale orzekały „wyrok łączny”. Najczęściej stanowił on górną granicę kary za dane przestępstwo lub przestępstwa. W przypadku Gasińskiego byłoby to 7 lat pozbawienia wolności plus naprawienie wyrządzonych szkód. – Po nowelizacji dokonanej za czasów Zbigniewa Ziobry obliczenie wymiaru wyroku łącznego stało się bardzo skomplikowane, a sam wyrok mógł być niezwykle surowy – mówi „Wyborczej” obrońca Gasińskiego, mec. Krzysztof Olkiewicz. W publikacji prawniczego czasopisma „Palestra” czytamy, że wprowadzone w 2020 r. przepisy przewidują, „że karę łączną wymierza się w granicach powyżej najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa [aż] do ich sumy”.

Prawo



Doprowadziło to do absurdalnej sytuacji, że przestępcy bardziej „opłacało się” raz ukraść przedmiot wart kilkaset tysięcy złotych niż kilkanaście razy przedmioty wartości po kilkaset złotych (czyli np. telewizory).

Jak to rozumieć? Pozostańmy przy telewizorach. Skazany X siedzi już z wyrokiem 7 lat za kradzież 5 odbiorników w miastach A, B, C, D i E. Ale w sądach trwają procesy o podobną kradzież w miastach F, G i H. Mimo że przestępstwo popełnione zostało w ciągu i w krótkim okresie, kolejny wyrok sąd wymierza niezależnie od tego pierwszego. I tak z 7 lat robi się 14. Chociaż formalnie jest to dalej 7. – Słuchając wyroku, skazani, zwłaszcza ci, których nie stać na obrońcę, często nie wiedzą nawet, ile lat dostali – mówi jeden z adwokatów, który prosi, by nie podawać jego nazwiska. Przypomnijmy „Palestrę”: Zgodnie z obecnym [przepisem] jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw, zanim zapadł pierwszy wyrok, chociażby nieprawomocny, co do któregośkolwiek z tych przestępstw i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu, sąd orzeka karę łączną, biorąc za podstawę kary z osobna wymierzone za zbiegające się przestępstwa”. Na dodatek nowelizacja „wyeliminowała możliwość orzeczenia kary łącznej z zastosowaniem zasady pełnej absorpcji [wchłonięcia kar jednostkowych w jedną].

I najważniejsze: „przepis ten przewiduje, że karę łączną wymierza się w granicach powyżej najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa [aż] do ich sumy”. Że prowadzi to do absurdów i rażącej surowości? Tego zmieniający przepisy nie wzięli pod uwagę. A może właśnie wzięli, stwierdzając, że „kara musi być surowa”.

Taki kształt przepisów zachęcał – przynajmniej niektóre sądy – do kumulowania kar i wydawania drażących wyroków.

Na razie wiadomo, że w Ministerstwie Sprawiedliwości prowadzone są prace nad zmianą opisanego stanu rzeczy. Nie jest tajemnicą, że resort się specjalnie tym nie chwali. Powód? Obawa, że część polityków zacznie mówić o „pobłażaniu przestępcom”.

46 wyroków

A przykład Bogdana Gasińskiego nie jest jedyny. Nie ma wprawdzie statystyk pokazujących, ile w ostatnich latach wydano w Polsce idących w dziesiątki lat „wyroków łącznych”, ale w mediach można znaleźć sporo takich historii. Przypomnijmy dwie.

Jak opisywaliśmy w „Wyborczej”, przedsiębiorca Artur K. handlował na Allegro drobnym sprzętem AGD. Na skutek zamknięcia konta przez Allegro nie był w stanie zrealizować części zamówień, za które dostał już przelewy. Na 200 osób, któ-

re poczuły się oszukane, oddał pieniądze 154. Zostało 46. Mężczyzna dalej chciał naprawiać szkody (szacunkowa ich wielkość to ok. 20 tys. zł), ale został zatrzymany i aresztowany. W sumie K. dostał 46 wyroków. Koniec zsumowanej kary: 2034 r. Po publikacji i odwołaniu wyrok zmniejszono. Obecnie mężczyzna jest na wolności.

Inną sprawę opisał tvn24.pl. „29-letni Mateusz L., student krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej, z powodu uzależnienia od sportowych zakładów bukmacherskich wpadł w poważne długi. Na obstawianie wyników meczów piłkarskich wydawał wszystkie pieniądze, a w tym celu zapożyczał się też wśród znajomych. W pewnym momencie wpadł na pomysł nielegalnego zarobku: z oszustw w internecie”.

Jeden telefon iPhone „sprzedał” aż 200 osobom. Tu kwota strat była znacznie większa, bo opiewała na prawie 200 tys. zł. Mężczyzna dostał 20 lat łącznego wyroku. Była to kumulacja wyroków wydawanych przez sądy w 60 miejscowościach Polski. W apelacji karę zmniejszono do 12 lat. Oba wyroki przewidują zwrot pieniędzy pokrzywdzonym.

„Karę odbyć w całości”

Gasińskiemu udało się wreszcie wyjść na wolność. Nie bez przeszkód. W połowie 2025 r. zaczął się starać o przedterminowe zwolnienie. Miał już do odbycia tylko 1,5 roku kary. A na koncie dziesiątki pochwał i podziękowań od różnych instytucji, głównie zakładów karnych, ale też placówek kulturalnych i muzeów, gdzie organizował dla innych więźniów konkursy historyczne, odczyty o tematyce prawnej (w więzieniu dokształcał się w dziedzinie prawa). Był wielokrotnie nagradzany przez naczelnika więzienia. Ostatnią karę dyscyplinarną dostał w 2021 i od tego czasu zachowywał się nienagannie.

Zwrócił też poszkodowanym hotelom pieniądze. Częściowo pozyskał je z odszkodowań, które dostawał od Trybunału w Strasburgu. Wygrał tam m.in. sprawy o zbyt małą powierzchnię celi więziennej i o przewlekłość postępowania.

W jego wniosku o przedterminowe zwolnienie można przeczytać, że przeszedł szereg kursów terapeutycznych i resocjalizacyjnych. „Jestem dziś innym człowiekiem” – napisał.

– Zgodnie z prawem o przedterminowe zwolnienie można się ubiegać po upływie kolejno 1/2, 2/3 i 3/4 kary. Mój klient odsiedział znacznie więcej niż 3/4 – podkreśla mec. Krzysztof Olkowicz.



W Ministerstwie Sprawiedliwości prowadzone są prace nad zmianą opisanego stanu rzeczy. Resort się specjalnie tym nie chwali. Powód? Obawa, że część polityków zacznie mówić o „pobłażaniu przestępcom”

Na decyzję sądu Gasiński czekał w słynnym Zakładzie Karnym w Czarnem. Ale sąd penitencjarny w Słupsku nie zgodził się na jego wyjście na wolność. W jego orzeczeniu czytamy: „Zasadą jest bowiem odbycie orzeczonej kary pozbawienia wolności w całości, a ulgi w tym zakresie są wyjątkiem stosowanym tylko wówczas, gdy jest to sprawiedliwe, a zatem zarówno zasłużone, jak i celowe”. – Jak ma działać re-

socjalizacja i jaką skazany ma mieć motywację, jeśli sądy będą tak podchodzić do tego, co jest elementarnym prawem skazanego? – pyta mec. Olkowicz. Jego zdaniem dużą rolę w sprawie jego klienta mogło odegrać to, że jest on „osobą medialną”. Wtedy sądy są szczególnie ostrożne przy skracaniu kary.

Z pomocą prof. Hanny Machińskiej był zastępczyni rzecznika praw obywatelskich Olkowicz złożył od tej decyzji apelację. W jej wyniku sąd w Gdańsku wypuścił wreszcie Gasińskiego na wolność. Do wniosku o zwolnienie Gasińskiego dołączono poręczenia ze strony prof. Machińskiej, prof. Pawła Moczydłowskiego (b. szefa polskiego więziennictwa) i profesora prawa Jerzego Menkesa. Ten ostatni napisał wprost: „Jestem zbulwersowany wysokością kary, którą [już odbył] Bogdan Gasiński”.

Machińska: „Lepiej trzymać, niż wypuścić”

Tymczasem problem odejścia polskich sądów od orzekania o przedterminowym/warunkowym zakończeniu kary jest systemowy. Krzysztof Sobczak (prawo.pl, 2023 r.) pisze: „Jeszcze 20 lat temu prawie połowa skazanych opuszczała więzienia przed terminem, co korzystnie wpływało zarówno na ograniczanie tłoku w tych placówkach, jak i na resocjalizację. Potem jednak warunkowe przedterminowe zwolnienia z części kary pozbawienia wolności zeszły do poziomu poniżej 10 proc. Kryminolodzy mówią o dużej porażce polityki karnej, a Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiada odmrożenie tej instytucji”.

– Chcemy to zmienić. Moim celem jest zmniejszenie liczby więźniów o 20 tys. i jednym ze sposobów na jego osiągnięcie jest odmrożenie instytucji przedterminowego warunkowego zwolnienia – deklaruje w cytowanym tekście wiceministra sprawiedliwości Maria Ejchart, odpowiedzialna m.in. za więziennictwo. Poinformowała, że pierwsze uzasadnione przedterminowe zwolnienia już nastąpiły. Jej zdaniem w ostatnich latach sądy penitencjarne w zasadzie nie wydawały postanowień w tym zakresie. – Będziemy dążyć do tego, by dyrektorzy zakładów karnych nie bali się składać wniosków o przedterminowe zwolnienie – powiedziała.

W 2024 r. sądy udzieliły 7242 warunkowe przedterminowe zwolnienia. To prawie 2 tys. więcej niż w 2023 r.

W odpowiedzi na jedną z interpelacji poselskich ministra Ejchart podała: „Polska nadal pozostaje krajem o jednym z najwyższych w Europie wskaźników liczby osób pozbawionych wolności na 100 tys. mieszkańców. Aktualnie wskaźnik ten kształtuje się na poziomie 200, podczas gdy w przypadku Francji wynosi 111, Niemiec – 67, Włoch – 104, Szwecji – 82, Hiszpanii – 113, a Litwy – 156. Taki stan rzeczy utrzymuje się mimo stosunkowo niskiego poziomu przestępczości w naszym kraju, korzystnych tendencji w zakresie liczby osądzanych i skazywanych osób, sytuacji demograficznej oraz znaczącego udziału w orzecznictwie polskich sądów kar o charakterze wolnościowym (grzywny, ograniczenia wolności oraz pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania stanowią łącznie ok. 77 proc. wszystkich orzekanych kar).

Hanna Machińska: – Odkręcanie tej polityki potrwa. Sędziowie boją się podejmowania decyzji o warunkowym przedterminowym zwolnieniu. To jest wynik wielu lat promowania opresyjnego systemu. Sędziowie doszli od wniosku, że lepiej trzymać skazanego w więzieniu, niż brać odpowiedzialność za wcześniejsze zwolnienie. ●

Krótsza darmowa lista leków

Ministerstwo Zdrowia planuje cięcia na liście leków za darmo dla dzieci do 18 lat i osób w wieku 65+. Mają na niej zostać leki, do których NFZ dopłaca najmniej. Przekaz dla pacjentów ma być jednak taki, że na cięciach zyskają, bo dzięki oszczędnościom refundacją objęte zostaną nowe leki.

Judyta Watóła

Lista darmowych leków dla osób w wieku 75+ była wyborczą obietnicą PiS w 2015 r. I odpowiedzią na doniesienia o emerytach, których nie stać na wykupienie wszystkich przepisanych im leków.

Pierwsza lista została opublikowana jesienią 2016 r. Było na niej 68 substancji czynnych. A ponieważ od początku przyjęto założenie, że na liście znajdują się wszystkie leki zawierające daną substancję, niezależnie od ceny, po jakiej sprzedają je wszyscy producenci, lista zawierała 1129 pozycji.

Początkowo dopłaty do darmowych leków z listy 75+ były finansowane z budżetu państwa. Z czasem to zadanie przerzucono na NFZ. W 2023 r. – a więc znów przed wyborami – rząd PiS zdecydował, że prawo do darmowych leków będą miały osoby w wieku 65+ oraz dzieci do 18. roku życia.

Pomysł na cięcia: refundować tylko najtańsze leki

Na liście darmowych leków dla dzieci jest teraz 70 proc. wszystkich pozycji z tzw. listy aptecznej, czyli listy leków na receptę refundowanych przez NFZ. Jeśli chodzi o listę darmowych leków dla osób w wieku 65+, znajduje się na niej 3665 pozycji, czyli 88 proc. produktów z listy aptecznej.

Dopłaty do wszystkich darmowych leków kosztowały NFZ w ubiegłym roku ok. 4 mld zł.

Pomysł, by zmniejszyć wydatki na dopłaty do darmowych leków, pojawił się jeszcze za rządów PiS. Wtedy Ministerstwo Zdrowia proponowało, by na liście darmowych znalazły się tylko leki polskich producentów lub produkowane w Polsce. Tylko w sytuacji, kiedy zagraniczny lek nie miałby polskiego odpowiednika albo produkcja polskiego odpowiednika byłaby za mała, by zaspokoić potrzeby pacjentów, na liście mógłby się znaleźć lek zagraniczny. Ostatecznie ministerstwo wycofało się z tego pomysłu.

Był też jednak i inny: by na liście zostawić tylko najtańsze preparaty. I właśnie on teraz wraca. W grudniu za przyzwoleniem Ministerstwa Zdrowia do mediów wyciekło pismo skierowane do Ministerstwa Finansów. Minister Jolanta Sobierańska-Grenda proponowała w nim oszczędności w wydatkach na zdrowie. Wśród propozycji było zaoszczędzenie kwoty ok. 1,5 mld zł na ograniczeniu listy leków 18- i 65+ do leków „nieprzekraczających limitu finansowania”.

Chodzi tu o limit finansowania leków refundowanych przez NFZ. Wyznacza go zawsze najtańszy lek w tzw. grupie limitowej. Pacjenci w aptekach dopłacają różnicę między najtańszym a droższym lekiem z danej grupy. Wyjątkiem są właśnie darmowe leki z listy 18- i 65+. Bez względu na cenę NFZ płaci za nie w 100 proc.

W poniedziałek w Ministerstwie Zdrowia odbyło się spotkanie przedstawicieli branży farmaceutycznej – zarówno krajowych, jak i zagranicznych producentów – z Mateuszem Oczkowskim, od niedawna dyrektorem departamentu polityki lekowej. Oczkowski powiedział, że pomysł zakłada, że z list darmowych leków nie znikną żadne substancje czynne, ale jaki model cięć zostanie ostatecznie wybrany, tego jeszcze nie wie.

Ministerstwo Zdrowia: Polacy znów marnują dużo leków

Według dyrektora Oczkowskiego w Polsce obowiązuje wyjątkowo liberalne na tle innych

państw Unii Europejskiej podejście do tworzenia wykazów bezpłatnych, bo weszły na nie wszystkie leki zawierające daną substancję, niezależnie od ich ceny. Do tego nie ma jednoznacznych wytycznych, jakie leki wpisywać na listę.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest według dyrektora zwiększenie dostępu do leków. Zniknęła też jednak motywacja do kupowania tańszych preparatów. U pacjentów można zaobserwować „brak poszanowania” dla leków, bo są za darmo. Przez to więcej leków trafia do utylizacji, a wydatki NFZ ciągle rosną.

– Nie ma w tym nic dziwnego. Rozszerzenie grupy osób uprawnionych do darmowych leków musiało skończyć się wzrostem wydatków, zwłaszcza że przybywa osób starszych. Dziwne jest raczej to, że Oczkowski dopiero teraz zwraca na to uwagę. Sam pracował przy tworzeniu list refundacyjnych co najmniej od 2019 roku, więc teraz narzeka sam na siebie. W dodatku zawsze, kiedy padała propozycja, żeby jakoś ograniczyć te listy, w departamencie polityki lekowej był opór – komentuje pracownik MZ z czasów, kiedy listę 75+ zamieniono na 65+.

„Pacjenci wolą droższe leki. To źle”

Zdaniem dyrektora Oczkowskiego oczekiwanie społeczne, że nowe leki trafią do wykazu leków bezpłatnych, „wypacza ideę ustawy refundacyjnej”. Tą ideą jest udział pacjentów w koszcie leku. Innym skutkiem wprowadzenia dopłat do darmowych leków jest brak pieniędzy na objęcie refundacją nowych terapii i zabezpieczanie potrzeb zdrowotnych szerszych grup chorych.

Pieniądzy brakuje, bo wzrosła konsumpcja leków, do których NFZ musi dopłacać najwięcej, a spadła konsumpcja leków, do których dopłacał najmniej. Winni są temu pacjenci, dla których cena to wskaźnik jakości. A skoro nawet drogi lek mają za darmo, to wolą właśnie drogi.

W efekcie NFZ ponosi „koszty preferencji produktowej danego pacjenta, za którą w normalnych warunkach pacjent musiałby zapłacić ze środków własnych”. Ministerstwo chce z skończyć „preferencjami produktowymi pacjentów” i promować tańsze odpowiedniki. Twierdzi, że dzięki temu nastąpi „uwolnienie środków publicznych, które dziś służą finansowaniu terapii preferowanej przez pacjenta zamiast terapii będącej niezbędną do skutecznego prowadzenia procesu terapeutycznego danego pacjenta”.

– To zdanie zawiera fałszywe przeciwstawienie. Bo droższy i tańszy lek zawierają tę samą substancję, więc przynajmniej w teorii ich skuteczność jest taka sama. Dziwię się, że ktoś może takie rzeczy wygadywać – mówi nam wspomniany już pracownik MZ.

Zaoszczędzone pieniądze będą na nowe leki

Dzięki „uwolnionym środkom publicznym” możliwe będzie finansowanie „nowych terapii i rozszerzanie wskazań refundacyjnych”. Jak wyjaśnił nam jeden z uczestników spotkania, chodzi nie tylko o wpisanie na listę leków innowacyjnych, ale także leków od dawna już obecnych w medycynie, ale wciąż nier refundowanych, choć dostępnych tylko na receptę.

Według naszych informacji dyrektor Oczkowski kilka razy podczas spotkania dał do zrozumienia, że do opinii publicznej nie powinny przedostać się informacje o tym, że Ministerstwo Zdrowia będzie komukolwiek ograniczało dostęp do leków, bo część leków nadal będzie za darmo. Dyrektor liczy na całkiem in-



• **Dopłaty do wszystkich darmowych leków kosztowały NFZ w ubiegłym roku ok. 4 mld zł**

FOT. ISTOCK/GETTY IMAGES

ny przekaz: że ministerstwo poszerzy listę refundacyjną i „żeby społeczeństwo tutaj widziało naszą wolę”.

Nawet połowa leków może wypaść z darmowej listy

Trudno precyzyjnie określić, ile leków zniknie z wykazu leków za darmo po wprowadzeniu planowanych przez ministerstwo zmian. Po pierwsze, nie wiadomo, jaki wariant wybierze resort. Producent najtańszego leku w danej grupie może bowiem nie być w stanie produkować go w potrzebnej ilości, a wtedy na liście będą musiały się znaleźć także preparaty innych producentów. Część z nich może się zdecydować na zejście z ceną do poziomu najtańszego leku w grupie. To jednak oznacza, że zarabiać będą na swoim produkcie mniej także wtedy, kiedy kupować go będą osoby bez prawa do darmowych leków, w ramach „normal-

nej” refundacji. To z kolei może jeszcze bardziej uzależnić polski rynek od dostaw z Azji, gdzie produkcja substancji czynnych jest dużo tańsza niż w Europie.

– Trudno to wszystko oszacować, ale z grubsza rzecz biorąc, z listy może zostać skreślonych przynajmniej połowa pozycji – mówi nam osoba z branży farmaceutycznej. Zwraca uwagę, że skoro zdaniem dyrektora Oczkowskiego lista darmowych leków „wypacza ideę ustawy refundacyjnej”, to znaczy, że w jego ocenie jest cała zła, bo kiedy pacjent nie dopłaca do leku, to często go marnuje. Ze względów politycznych Ministerstwo Zdrowia nie może sobie jednak pozwolić na jej likwidację.

Zapytaliśmy w Ministerstwie Zdrowia, kiedy zamierza wprowadzić cięcia na liście darmowych leków. „Podczas spotkania nie padła żadna data wprowadzenia zmian ani ich docelowa koncepcja” – odpisało nam Biuro Komunikacji MZ. ●



Ministerstwo Nauki odkrywa karty

Więcej punktów dla artykułów i monografii w języku polskim. I większa rola środowiska. Ministerstwo Nauki już wie, jak chce ułożyć nową listę czasopism naukowych.

Alicja Gardulska

To najbardziej oczekiwany przez naukowców w Polsce wykaz. Na ministerialnej liście można bowiem sprawdzić, ile punktów dostanie się za artykuł opublikowany w danym czasopiśmie. A badacze oceniani są głównie na podstawie tego, gdzie i ile publikują.

Za czasów byłego ministra edukacji i nauki Przemysława Czarńka to branżowe narzędzie zyskało ogólnopolską sławę. Głównie za sprawą spektakularnych punktowych awansów niektórych czasopism. Mało znane lub lokalne pisma wskakiwały nagle na poziom 200 pkt, zarezerwowany wcześniej dla takich prestiżowych wydawnictw, jak „Science” czy „Nature”.

Lista stała się karykaturą samej siebie i w niewielkim stopniu odzwierciedla realną pozycję czasopism naukowych.

Porządki w tym wykazie znalazły się na liście 100 konkretów rządu Donalda Tuska. Były minister nauki Dariusz Wiczorek wycofał część zmian poprzednika i zlecił opracowanie nowych zasad tworzenia wykazu. Pierwszy projekt rozporządzenia w tej sprawie ukazał się w 2024 r. Ale zebrzał tak druzgocącą krytykę, że nowe kierownictwo resortu nauki odłożyło go na półkę.

Wiceministra nauki: Nowa lista będzie gotowa jesienią

Teraz wiceministra Karolina Ziolo-Pużuk wraca z nową wersją rozporządzenia (ma się ukazać do końca miesiąca). Nowa lista powinna być gotowa jesienią tego roku, ale będzie obowiązywała od stycznia 2026 r. z mocą wsteczną.

Wyraźnie widać zmianę filozofii, jeśli chodzi o publikowanie w języku

polskim. Obecny model kładł nacisk na to, by polscy naukowcy byli w kursie światowej nauki.

– Otwieramy się na Polskę – przyznała podczas piątkowego spotkania z dziennikarzami wiceministra. – To nie było ani uczciwe, ani sprawiedliwe, że uznawaliśmy z góry, iż polskie czasopismo nie może mieć 200 pkt. Musimy budować pogłębioną refleksję naukową także w języku polskim, równoległe do tego międzynarodowego obiegu – dodawała.

Ale o tym, w jakim stopniu docenić rodzime czasopisma, zadecyduje w dużej mierze samo środowisko.

Pomoc członków komitetów naukowych PAN

Jaka więc będzie nowa lista czasopism? Z automatu zostaną na niej umieszczone tytuły z międzynarodowych baz Scopus i Web of Science oraz laureaci ministerialnego programu wsparcia dla czasopism naukowych. W ten sposób powstanie ok. 90 proc. listy.

Kolejne etapy zakładają udział ekspertów. Ministerstwo Nauki poprosi o pomoc członków komitetów naukowych Polskiej Akademii Nauk.

– To ciała demokratyczne, wyłonione w wyborach, co daje im legitymację do reprezentowania środowiska – mówi prof. Rafał Stanisławski z Politechniki Opolskiej, szef zespołu ds. wykazów w Komisji Ewaluacji Nauki.

W 71 komitetach działa ponad 2,5 tys. doktorów habilitowanych i profesorów. Na początek eksperci będą mogli zaproponować dodanie do wykazu czasopisma z mniej popularnych baz: European Reference Index for the Humanities and Social Sciences (ERIH+), Directory of Open Access Journals (DOAJ), EBSCO oraz Index Copernicus International: Jour-



• **Badacze oceniani są głównie na podstawie tego, gdzie i ile publikują**

FOT. ISTOCK/GETTY IMAGES

nal Master List (ICI JML). Ta ostatnia wywołuje kontrowersje, gdyż jej twórcom zarzuca się używanie niejasnych kryteriów umieszczania pism.

Taki wniosek będzie mógł zgłosić każdy z ekspertów, ale o tym co powinno się znaleźć w wykazie, zdecyduje większość w głosowaniu. Każdą taką rekomendację musi zaakceptować KEN. Dodane w ten sposób pismo dostanie 20 pkt.

KEN szacuje, że ten etap dotyczy około 5 tys. tytułów.

Większa rola ekspertów

Następny krok zakłada ocenę ekspercką wybranych czasopism, według szacunków ok. 3 tys. W naukach humanistycznych, społecznych, teologicznych i o rodzinie będzie można do niej skierować każde czasopismo – proponują to eksperci, zatwierdzi KEN. Z kolei w naukach ścisłych i technicznych – tylko te, które nie mają wskaźników bibliometrycznych. W pierwszym przypadku pismo będzie mogło zostać wywindowane nawet do 200 pkt., w drugim do 70 pkt.

W szczególnych sytuacjach KEN będzie mógł podwyższyć lub obniżyć każdą punktację maksymalnie o dwa progi punktowe. Ale także cał-

kowieć wyłączyć czasopismo z wykazu w przypadku naruszenia standardów etycznych.

– KEN powinna mieć możliwość reagowania na patologie, które mogą się zdarzać także w czasopismach indeksowanych w międzynarodowych bazach – tłumaczy prof. Stanisławski. Dodaje, że dzięki możliwości obniżania punktacji, KEN będzie mogła np. zmniejszać atrakcyjność publikowania w czasopismach, które mają nieproporcjonalnie dużo wydań specjalnych, np. kilkaset rocznie.

Zmiany czekają też wydawnictwa, które publikują monografie. Najważniejsza to dodanie nowej pośredniej kategorii – 140 pkt. (dotychczas 80 pkt i 200 pkt). Teraz także polskie wydawnictwa będą miały szansę na maksymalną ocenę. Natomiast obniżona zostanie punktacja materiałów z konferencji międzynarodowych.

Nowością jest możliwość częstszego aktualizowania wykazu. Niezmienne zostaną wówczas oceny ekspertów, ale będzie można reagować, jeśli czasopismo zmieni swoją pozycję w międzynarodowych bazach. Wprowadzono możliwość dołączenia nowych czasopism, a także wykreślenia tych, które nie spełnią zasad etycznych.

Listę – jak dotąd – akceptuje i publikuje minister nauki. Formalnie nadal będzie mógł ręcznie ją zmieniać. Zdaniem wiceministry, bezpieczeństwem będzie sama procedura układania listy.

– Byłoby pozbawione sensu, gdybyśmy proponowali długi i wieloosobowy proces tworzenia wykazu tylko po to, by potem minister samodzielnie zmieniał punktację w zależności od tego, kto się pojawi u niego w gabinecie – uważa.

Stara ewaluacja, nowy szef

Na razie system funkcjonuje prawie po staremu. W styczniu zaczęła się ewaluacja nauki za lata 2022-25, a uczelnie i instytuty naukowe już zgłosiły osiągnięcia, które zostaną poddane ocenie. Ministerstwo wprowadziło do niej jedynie drobne korekty. Nadal obowiązuje lista czasopism, która powstała w 2019 r.

– To ostatnia ewaluacja starego typu. Największy proces, z jakim mamy do czynienia w nauce – mówiła Ziolo-Pużuk.

Weźmie w nim udział ok. 1,3 tys. ekspertów (poza tymi w KEN). Dołączą wynagrodzenie, którego wysokość jest zależna od skomplikowania zadania. Stawki zaczynają się od 100 zł za prostą weryfikację danych, do 4 tys. zł przy ocenie jednostek aspirujących do najwyższej kategorii naukowej A+. W sumie będzie to kosztować kilka milionów złotych.

W samej Komisji Ewaluacji Nauki właśnie doszło do roszad personalnych. Stanowisko przewodniczącego stracił w tym tygodniu prof. Filip M. Szymański (pełnił je od 2023 r.). Zastąpił go prof. Zbigniew Kąkol, który dotychczas kierował zespołem ds. ewaluacji.

– Prace powinny iść nieco szybciej, zarówno nad konkretnymi etapami ewaluacji, jak i nad kwestiami dotyczącymi oceny wydawnictw i czasopism. Stąd ta zmiana – tłumaczyła wiceministra Ziolo-Pużuk. Dodaje, że prof. Kąkol to „weteran ewaluacji” – to już jego trzecia ocena jakości nauki. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34419150

DO 21 LUTEGO

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— **na marzec u swojego sprzedawcy prasy**

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



**CENA
199,99 zł**
OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
30 zł**



**Dostęp także do
Wyborcza.pl***

*Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej.

**Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Czołowy słowacki polityk umoczony w aferę Epsteina

Premier Robert Fico próbuje przykryć skandal, w którym główną rolę gra jeden z jego najbliższych współpracowników.

Samuel Marec

Miroslav Lajčák jest najbardziej prominentnym słowackim dyplomatą. Pełnił funkcję wysokiego przedstawiciela dla Bośni i Hercegowiny, był głównym negocjatorem Unii Europejskiej ds. Umowy Stowarzyszeniowej z Ukrainą i Mołdawią.

W 2016 roku kandydował na sekretarza generalnego ONZ. Zajął drugie miejsce. W latach 2012–2020 pełnił w rządzie Roberta Ficy funkcję ministra spraw zagranicznych i rozważano go jako kandydata na prezydenta w wyborach, które wygrała Zuzana Čaputová.

Słowacki wątek w aferze Epsteina

Dziś okazuje się, że Lajčák pozostawał w zażyłych stosunkach z Jeffreyem Epsteinem.

Polityk intensywnie korespondował z przestępcą, w listach przypominał, aby Amerykanin zapraszał go na swoje imprezy. W czasie, gdy był ministrem spraw zagranicznych, spotkał się z Epsteinem w słowackiej ambasadzie w Wiedniu, a nawet zapewnił mu wówczas służbowego kierowcę. Wspólnie spacerowali po bratysławskim Starym Mieście, a nawet zrobili sobie pamiątkową fotografię przy legendarnym Čumilu.

Karty kredytowej należącej do Jeffreya Epsteina nieznanego nabywcy użył w sklepie z zabawkami we wschodniosłowackim Preszowie. Lajčák próbował też za pośrednictwem Epsteina zaaranżować spotkanie Roberta Ficy z amerykańskim strategiem politycznym Steve'em Bannonem.

Po powrocie Roberta Ficy do władzy w 2023 roku Miroslav Lajčák pełnił funkcję jego doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego. Jego powiązania z Epsteinem powinny więc oznaczać dla premiera poważny problem wizerunkowy.

O powiązaniach Lajčáka z Epsteinem Słowacy wiedzieli już wcześniej, kiedy na światło dzienne wychodziły pierwsze partie dokumentów. Gdy jednak w styczniu ujawniono ich bliską relację, Lajčák stwierdził, że jest szokowany i wszystkim zaprzeczył. Okazało się, że kłamał.

W związku z tym 31 stycznia zrezygnował ze stanowiska doradcy premiera ds. bezpieczeństwa narodowego.

Następnie wystąpił w mediach, próbując przedstawiać się jako zwykły, może tylko zbyt naiwny chłopak ze Słowacji, który nie zrobił nic złego, a jedynie źle ocenił sytuację. Jest to bardzo mało prawdopodobne – o oskarżeniach wobec Epsteina w czasach, gdy kontaktował się z nim słowacki dyplomata, wiedział już cały świat. Jeśli jednak rzeczywiście jeden z czołowych europejskich urzędników nie miał pojęcia o zarzutach, jakie ciążyły na amerykańskim finansjście, wystawia mu to katastrofalną opinię jako specjalistę od słowackiego bezpieczeństwa narodowego.

• **Miroslav Lajčák (po lewej) w latach 2012–2020 pełnił w rządzie Roberta Ficy funkcję ministra spraw zagranicznych**

FOT. JAKUB GAVLAK/
EPA/PAP



Według SME z dokumentów wynika, że Epstein i Lajčák kontaktowali się intensywnie i w poufny sposób. Tematem ich rozmów miały być często młode kobiety.

Kariera dyplomaty legła w gruzach. Lajčák skończył się nie tylko na arenie międzynarodowej, ale także na Słowacji, gdzie odpowiedzialność polityczna nie jest oczywistością. Zastanawiające jest jednak podejście do afery premiera Roberta Ficy.

Fico bagatelizuje aferę Epsteina

Od czasu, gdy 15 maja 2024 roku przeżył próbę zamachu, premier Słowacji wszystko interpretuje właśnie przez pryzmat tego wydarzenia. Wspomina o nim przy każdej okazji; jest to argument na wszystko. Służy do dyskredytowania opozycji politycznej i odbierania jej legitymacji.

Miroslav Lajčák pozostawał w zażyłych stosunkach z Jeffreyem Epsteinem. Polityk intensywnie korespondował z przestępcą, w listach przypominał, aby Amerykanin zapraszał go na swoje imprezy

Fico bowiem nie mówi o przedstawicielach opozycji jako o politycznych rywalach, lecz jako o tych, którzy zradykalizowali sprawcę, a więc w istocie to oni są prawdziwymi sprawcami. Jednocześnie jest to tylko jeden z kilku wektorów: atakował partnerkę lidera opozycji Michalę Šimečkę, a nawet jego rodziców.

Michal Šimečka jest absolwentem Uniwersytetu Oksfordzkiego i pochodzi z rodziny zasłużonych dla Słowacji intelektualistów. Jego dziadek, filozof Milan Šimečka, należał do dysydentów, ojciec Martin Milan Šimečka jest znaczącym środkowoeu-

ropejskim publicystą. Matka działa w sektorze pozarządowym, a kierowane przez nią stowarzyszenie organizuje prestiżową międzynarodową konferencję Środkowoeuropejskie Forum.

Do skompromitowania Šimečki Ficy wystarczy cokolwiek: jego partnerka, tancerka Soňa Ferjenčíková, była atakowana za to, że zajmuje się tańcem współczesnym, a więc sztuką wypaczoną. Jego ojciec z kolei obrywa za to, że jest publicystą, a więc, w oczach Ficy, manipuluje opinią publiczną.

Historia konstruowana przez Roberta Ficy wygląda więc tak: syn, Michal Šimečka, oprócz tego, że odpowiada za zamach, kontroluje także media. Albo media kontrolują jego. Albo jedno i drugie jednocześnie. W każdym razie nie jest samodzielnym. A ponadto – według Roberta Ficy – rodzina Šimečków poprzez dotacje „wysysa państwo”.

Aktualny skandal dotyczy matki Šimečki, Marty. Robert Fico we wrześniu 2025 roku oskarżył ją o oszustwo na dotacjach. Rząd następnie zamówił audyt finansowy jej stowarzyszenia. Ten według dziennika „SME” rzeczywiście wykazał, że doszło do wielokrotnego nadpłacenia dziesiątek faktur na łączną kwotę niemal 70 tys. euro.

Marta Šimečková mówi o błędzie administracyjnym i niejasnej metodologii, Robert Fico o 88 tysiącach euro i kradzieży. Jakieś uchybienie więc najpewniej rzeczywiście miało miejsce. Ale jest to element narracji o klanie Šimečków, który od dekad szkodzi Słowacji.

I w ten sposób wracamy do Jeffreya Epsteina i Miroslava Lajčáka.

Spiskowe teorie Roberta Ficy

Najbardziej prominentny słowacki dyplomata jest zdyskredytowany. Jak to możliwe, że mógł zostać doradcą? A jeśli Fico wiedział o problemie, dlaczego nie odwołał Lajčáka wcześniej? Dla Ficy jest to ogromny problem wizerunkowy.

Albo raczej – powinien nim być. Robert Fico podczas konferencji prasowej odrzucił pytania o Lajčáka i Epsteina: nie jest zainteresowany aferą i nie ma czego badać. Zamiast tego stwierdził, że „media [tyimi pytaniami] jedynie przykrywają skandal związany z matką Šimečki”.

Fico w sieciach społecznościowych napisał, że Lajčák, rezygnując ze stanowiska, zaprezentował się jako „wielki dyplomata”.

Dawno nie widziałem tak wielkiej hipokryzji w krytyce, i to ze wszystkich stron. No cóż, skoro nie ma nic poważnego, to do ataku na mnie musi posłużyć wszystko, nawet jeśli Miro Lajczak absolutnie temu zaprzecza

– zauważył premier Słowacji.

Jest to przy tym część długofalowej komunikacji Roberta Ficy. Już w 2016 roku określił dziennikarzy mianem „brudnych antysłowackich prostytutek”. W 2021 roku przekazał im, że „gotuje się na nich woda”. W obozie Ficy obowiązuje zasada, że każda krytyka jest antyrządowa – a to, co antyrządowe, jest automatycznie także antysłowackie.

Jeszcze w ostatnich dniach Fico nazywał antyrządowym prowadzącego, który jedynie zadawał mu pytania. O dzienniku „SME” stwierdził, że jest antyrządowy i antysłowacki, a ponadto współwłaścicielem jest George Soros. Słowacji ma szkodzić także prokurator generalny Maroš Žilinka. Powód? Žilinka wystąpił w parlamencie i krytykował niewystarczającą walkę z korupcją. Rząd Ficy zmaga się ze skandalami korupcyjnymi od samego początku.

Robert Fico od lat konstruuje więc dla swoich wyborców alternatywną rzeczywistość: za zamach odpowiada opozycja, krajem rządzi klan Šimečków, a wszyscy krytycy rządu są antysłowaccy. A dziennikarze? Ci są najgorsi.

Bo zamiast informować o „prawdziwym” skandalu, piszą o Epsteinie i Lajčáku – choć to przecież żadna afera. ●

Właściciel opozycyjnych mediów skazany

Sąd w Hongkongu skazał w poniedziałek 78-lletniego magnata prasowego Jimmy’ego Laia na 20 lat więzienia na mocy ustawy o bezpieczeństwie narodowym.

Jakub Wencel
Maciej Czarnecki

Sąd, złożony z sędziów wyznaczonych bezpośrednio przez władze, w uzasadnieniu wyroku uznał, że czyny Laia były „zaplanowane z premedytacją” i należały do „najcięższej kategorii” przestępstw. Podkreślono, że oskarżony był „siłą napędową” spisku mającego na celu skłonienie USA i innych państw do nałożenia sankcji na Chiny oraz blokady Hongkongu.

Lai miał wykorzystywać swoją gazetę „Apple Daily” jako narzędzie politycznego lobbingu i podżegania do nienawiści wobec rządu, dążąc – zdaniem sądu – do „upadku” Komunistycznej Partii Chin. Sąd odrzucił wniosek obrony o zmniejszenie wyroku w związku ze stanem zdrowia Laia, uznając czyny oskarżonego za „szczególnie poważne”.

78-latek nie przyznał się do winy, określając się mianem „więźnia politycznego”.

Tajwan: To prześladowania polityczne

Międzynarodowe organizacje nie kryją oburzenia, mówiąc jednym głosem o „sądowej farsie”. „Ten werdykt to gwóźdź do trumny wolności prasy w Hongkongu” – oceniła Jodie Ginsberg z Committee to Protect Journalists (CPJ). Wtórował jej Human Rights Watch, nazywając karę „okrutną i niesprawiedliwą”, która w efekcie stanowi „wyrok śmierci”.

Thibaut Bruttin z organizacji Reporterzy bez Granic (RSF) przywołał tragiczną historię noblisty Liu Xiaobo, który zmarł w chińskim więzieniu. – Nie możemy pozwolić, by Laia spotkał podobny los. Kurtyna opada, to całkowity upadek niezależnego dziennikarstwa – podkreślił w oświadczeniu Bruttin.

Również władze Tajwanu skrytykowały „prześladowanie polityczne” Laia, wzywając do jego natychmiasto-



• **Jimmy Lai jest najgłośniejszą ofiarą przepisów o bezpieczeństwie narodowym, wprowadzonych przez Pekin w odpowiedzi na masowe protesty z 2019 roku** FOT. JEROME FAVRE/EPA/PAP

wego uwolnienia. „Surowy wyrok wydany wobec Jimmy’ego Lai na mocy hongkońskiej ustawy o bezpieczeństwie narodowym nie tylko pozbawia go wolności osobistej i narusza wolność słowa oraz wolność prasy, ale także odmawia obywatelom podstawowego prawa do pociągania rządzących do odpowiedzialności” – oświadczyła tajwańska Rada ds. Chin Kontynentalnych (MAC).

Ogłoszeniu wyroku towarzyszyły nadzwyczajne środki ostrożności i silna obecność policji, która kordonem odgrodziła gmach sądu. Na sali rozpraw, oprócz rodziny skazanego i przedstawicieli zagranicznych konsulatów, pojawił się m.in. 94-letni kardynał Joseph Zen, emerytowany biskup Hongkongu i symbol oporu wobec Pekinu. Przed budynek sądu przybyli także byli pracownicy zamkniętego przez władze „Apple Daily”, by okazać solidarność z dawnym szefem.

Córka skazanego Claire Lai oświadczyła, że „łamiący serce wyrok jest okrutny”.

Uwolnienie Laia zapowiadał podczas kampanii wyborczej Donald Trump. To jego kolejna niezrealizowana obietnica, podobnie jak zapowiedzi rychłego zakończenia wojny w Ukrainie.

Lai przebywa w więzieniu od 2020 r.

Lai, który posiada także brytyjskie obywatelstwo, został wcześniej skazany na kary pozbawienia wolności w innych postępowaniach i przebywa w więzieniu od 2020 r. Na mocy ustawy o bezpieczeństwie narodo-

wym uwięziono też kilkudziesięciu innych lokalnych działaczy na rzecz demokracji. Prawo to wprowadziło nowe kategorie przestępstw, wcześniej nieznane w Hongkongu, takie jak działalność wywrotowa, podżeganie do secesji i zмова.

Jest najgłośniejszą ofiarą przepisów o bezpieczeństwie narodowym, wprowadzonych przez Pekin w odpowiedzi na masowe protesty z 2019 roku. Krytycy wskazują, że prawo to, kryminalizujące secesję i zmovę z zagranicą, posłużyło do całkowitego stłumienia opozycji demokratycznej i niezależnych mediów w byłej brytyjskiej kolonii.

Chińczycy przez pierwsze 15 lat po przekazaniu im Hongkongu respektowali umowę z Brytyjczykami, opartą o zasadę „Jeden kraj, dwa systemy”. Jednak odkąd w 2012 roku do władzy doszedł Xi Jinping, Hongkong zaczął stopniowo tracić swoje prawa.

Lai działa na rzecz demokracji w Chinach od czasu wielkich protestów na pekińskim placu Tiananmen w 1989 roku. Za pośrednictwem swoich gazet wspierał miliony mieszkańców Hongkongu, którzy maszerowali w obronie demokracji, najpierw w 2014, a następnie w 2019 roku. Sam brał w nich udział. Jako obywatel brytyjski Lai mógł wyjechać z Hongkongu. Jednak zdecydował się pozostać w więzieniu.

„Muszę ponieść konsekwencje swoich czynów, sprawiedliwych czy niesprawiedliwych” – napisał. „To również sposób na zachowanie godności mieszkańców Hongkongu, jednego z liderów walki o wolność”. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34419794

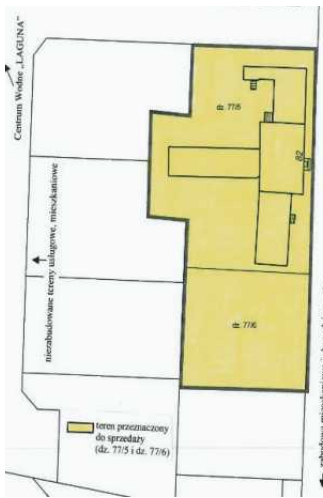


WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Zarządu Powiatu w Gryfinie
o przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Powiatu Gryfińskiego, położonej przy ul. Łużyckiej 82 w Gryfinie

Przedmiotem przetargu jest **nieruchomość zabudowana**, w skład której wchodzi działka nr **77/5** o pow. 0,2863 ha oraz działka nr **77/6** o pow. 0,1338 ha, położona w obrębie ewidencyjnym 5 m. Gryfino, przy **ul. Łużyckiej 82 w Gryfinie** (księga wieczysta nr SZ1Y/0004 9678/4, użytek Bi – inne tereny zabudowane).



Nieruchomość zabudowana jest nieużytkowanymi obiektami wykorzystywanymi na cele oświatowe oraz mieszkalne, posiada zapewniony dostęp do drogi publicznej – ul. Łużyckiej. Sąsiedztwo nieruchomości stanowi zabudowa mieszkaniowa i usługowa oraz niezabudowane tereny usługowe i mieszkaniowo-usługowe.

Nieruchomość leży na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z zapisami planu, nieruchomość posiada oznaczenie:

G5-73a.UO/UA/MW.16 – zabudowa usług oświaty, administracji i zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza wynosi 2 000 000,00 zł

Sprzedaż nieruchomości podlega przepisom ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. **Na dzień ogłoszenia sprzedaży podlega zwolnieniu z podatku VAT.**

Przetarg odbędzie się w dniu 17 kwietnia 2026 r. (piątek) o godz. 10.00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryfinie przy ul. Sprzymierzonych 4.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest dokonanie wpłaty **wadium** w wysokości **400 000,00 zł** na konto Starostwa Powiatowego w Gryfinie nr **27 2030 0045 1110 0000 0194 1850** w terminie do dnia **13 kwietnia 2026 r.** (poniedziałek). Za datę wpływu wadium uznaje się dzień wpływu środków na wskazany powyżej rachunek bankowy.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, upłynął w dniu 23.04.2025 r. Pierwszy przetarg odbył się 11.07.2025 r., drugi przetarg odbył się 07.11.2025 r.

Osoby zainteresowane mogą zapoznać się z dodatkowymi informacjami o nieruchomości i warunkach przetargu w Starostwie Powiatowym w Gryfinie – Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Nadzoru Właściścielskiego, przy ul. Sprzymierzonych 4, pok. 32 oraz pod nr tel. 91 416 22 15 w. 132.

Ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej bip.gryfino.powiat.pl oraz na tablicach ogłoszeń w budynkach Starostwa Powiatowego w Gryfinie (ul. Sprzymierzonych 4 i ul. 11 Listopada 16d w Gryfinie, ul. Dworcowa 1 w Chojnie).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34419431



Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o. (dalej jako MTP sp. z o.o.)
z siedzibą w Poznaniu przy ul. Głogowskiej 10, 60-734 Poznań

OGŁASZAJĄ PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

stanowiącej własność spółki Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o.

- Miejsce położenia nieruchomości i oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości (ewidencji gruntów):
Przedmiotem przetargu jest sprzedaż nieruchomości położonej w województwie wielkopolskim, powiecie poznańskim, gminie Kleszczewo, miejscowości Tulce, obejmującej działkę gruntu numer 85/5, obręb ewidencyjny 302106_2.0010, Tulce, identyfikator działki 302106_2.0010.85/5, o powierzchni 19,8184 ha, (zwana dalej „**Działką 85/5**”), która powstała w wyniku podziału działki nr 85/3 na mocy Decyzji nr 19/2025 wydanej przez Wójta Gminy Kleszczewo w dniu 5 września 2025 roku, prawomocnej z dniem 12 września 2025 roku. Na dzień ogłoszenia przetargu Działka 85/5 jest objęta księgą, dla której, łącznie z działką nr 85/4, Sąd Rejonowy w Środzie Wielkopolskiej V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem KW nr PO1D/00028456/5. Przedmiotem przetargu jest sprzedaż działki gruntu numer 85/5 z wyłączeniem ze sprzedaży działki ewidencyjnej nr 85/4. Według danych z ewidencji gruntów Działka 85/5 oznaczona jest symbolami: RIVa – grunty orne o obszarze 0,3029 ha oraz RIVb – grunty orne o obszarze 19,5155 ha.
- Opis i powierzchnia Działki 85/5:
Powierzchnia Działki 85/5 wynosi 19,8184 ha.
W dziale I-O księgi wieczystej Działki 85/5 ujawniona jest:
1) działka nr 85/3 o powierzchni 39,5266 ha;
2) wzmianka o wniosku o wpis z dnia 30 września 2025 r. oznaczona jako: DZ.KW./PO1D/19648/25/1 – 2025-09-30, 07:07:21 – sprostowanie oznaczenia/obszaru nieruchomości. Powyższa wzmianka dotyczy ujawnienia podziału działki 85/3.
- Przeznaczenie Działki 85/5:
Nieruchomość położona jest na obszarze, na którym obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Kleszczewo, przyjęty uchwałą Rady Gminy Kleszczewo nr XLVII/376/2022 z dnia 26 października 2022 r. w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Kleszczewo, obejmującej działki położone w Tulcach – etap I. Zgodnie z powyższym planem Działka 85/5 jest opisana w wyżej wymienionym planie: częściowo symbolem 2P/U z przeznaczeniem: tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej oraz częściowo symbolem 2KDD z przeznaczeniem: tereny dróg publicznych klasy dojazdowej.
- Cena wywoławcza Działki 85/5 wynosi 51.500.000,00 zł netto (słownie: pięćdziesiąt jeden milionów pięćset tysięcy złotych 00/100) i zostanie powiększona o podatek od towarów i usług – VAT w stawce obowiązującej na dzień zawarcia umowy sprzedaży Działki 85/5.
- Warunkiem uczestnictwa w Przetargu jest wpłata wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej netto, tj. w kwocie 2.575.000,00 zł (słownie: dwa miliony pięćset siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100). Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy MTP sp. z o.o. prowadzony w banku PKO BP S.A. nr 38 1020 4027 0000 1102 0424 2962.
- Przetarg na sprzedaż Działki 85/5 odbędzie się dnia 26 marca 2026 r. o godz. 12:00 w Poznaniu, na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich – pod adresem ul. Głogowska 10, 60-734 Poznań (budynek Poznań Congress Center, sala Vanilla, wjazd od ul. Śniadeckich). Przetarg rozpocznie się o godz. 11:30 rejestracją osób uprawnionych.
- Informacje dotyczące Przetargu, w szczególności „Warunki przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości” zawierające szczegółowe informacje dotyczące procedury zbycia Działki 85/5 udostępnione są na stronie internetowej Międzynarodowych Targów Poznańskich sp. z o.o. pod adresem: www.kleszczewo.mtp.pl
- Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie spółki MTP sp. z o.o., ul. Głogowska 10, 60-734 Poznań, strona internetowa www.mtp.pl oraz www.kleszczewo.mtp.pl.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje o przetargu: Międzynarodowe Targi Poznańskie sp. z o.o., 60-734 Poznań, ul. Głogowska 10, p. Katarzyna Wieczorek, e-mail: katarzyna.wieczorek@grupamtp.pl, tel. 609 297 547.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34419321



WÓJT GMINY CZERWONAK
OGŁASZA*
I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości Czerwonak, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej lub usługowej „3MN/U”, stanowiącej własność Gminy Czerwonak o oznaczeniach geodezyjnych:

obręb Czerwonak, arkusz mapy 13
działka nr 6/34, o pow. 0,0955 ha, KW PO1P/00309465/7
cena wywoławcza brutto: **515 000,00 zł**

Ustala się wadium dla działki nr 6/34 w wysokości 100 000,00 zł
Wadium należy wpłacać w formie pieniężnej na konto Urzędu Gminy Czerwonak:
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. nr 78 1020 4027 0000 1302 1636 7338 z dopiskiem „przetarg na działkę nr 6/34 obr. Czerwonak” – najdalej do dnia 8 kwietnia 2026 r.
Za dzień wpłaty wadium uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Gminy Czerwonak.

Przetarg odbędzie się 14 kwietnia 2026 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Gminy Czerwonak, ul. Źródłana 39, pok. 01.

Uwaga: Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Czerwonak ul. Źródłana 39 – Wydział Regulacji i Obrotu Nieruchomościami, pok. 213, tel. 61/65-44-285, 61-65-44-254. Ogłoszenie o I ustnym przetargu nieograniczonym wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Czerwonak (parter i II piętro), oraz opublikowano na: stronie internetowej Urzędu Gminy Czerwonak www.czerwonak.pl, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.czerwonak.pl/public>.

**Wyciąg z ogłoszenia o I ustnym przetargu nieograniczonym*

Rolnicy grożą protestami

Na wsi panuje cisza przed burzą. Wszystko z powodu kłopotów ze zbożem. Rolnicy protestują tu i ówdzie, ale to dopiero przedsmak tego, co może się zdarzyć wiosną. Mamy bowiem niskie ceny skupu zbóż i pełne ziarna magazyny. I zero pomysłów, jak ten węzeł rozwiązać.

Krystyna Naszkowska

– Ceny praktycznie się nie zmieniają od tygodni. I są faktycznie niskie – mówi Mirosław Marciniak, ekspert rynku zbóż z firmy Infograin. – Teraz, w lutym, ceny są znacznie niższe niż były w okresie żniw, kiedy tradycyjnie jest ogromna podaż i ceny są najniższe. Tymczasem w sierpniu 2025 r. rolnicy za pszenicę dostawali nawet po 900 zł za tonę, teraz między 680 do 750 zł – najmniej na południu kraju, bo eksporterzy muszą doliczyć sobie jeszcze koszty transportu do portów wysyłkowych.

Tak niska cena powoduje, że rolnicy wstrzymują sprzedaż, licząc na wyższe oferty na przednówku. A ponieważ w ostatnich latach wielu zainwestowało w magazyny zbożowe, to mają gdzie trzymać ziarno. To, jak mówią analitycy tego rynku, „plusy ujemne” – właśnie fakt rozbudowania bazy magazynowej hamuje handel zbożem i nagromadzenie zapasów, których przecież przed kolejnymi żniwami trzeba się pozbyć. Tymczasem sprzedają tylko tacy, którzy potrzebują gotówki na bieżące wydatki albo spłaty kredytu. Mamy więc prawdziwy zastój w skupach i nawarstwienie problemu.

Ceny skupu zboża jak 20 lat temu
Rafał Bał, prezes Związku Młynarskiego: – Protesty będą, bo rolnicy z tych cen nie są zadowoleni. Młynarze zaraz po żniwach skupili ile się dało, by zapewnić sobie zaopatrzenie, i mają magazyny wypełnione w 80 proc., więc spokojnie patrzą na to, co przyniesie wiosna.

Karol Nowak z zachodniopomorskiego, gospodaruje na 150 hektarach:

– Obecna cena jest śmieszna. Tyle, to dostawałem 20 lat temu, wszystko poszło w górę – nawozy, ziarno, paliwo, a pszenica się nie zmienia! Jak mamy gospodarować i jeszcze mieć pieniądze na inwestycje?! To się nijak nie spina. Rząd musi się obudzić i coś z tym zrobić. Za Telusą potrafili coś zrobić a za Krajewskiego nie potrafią.

Faktycznie, kiedy wiosną 2023 r. poseł PiS Robert Telus został ministrem rolnictwa, mieliśmy podobną sytuację – magazyny były zapchane zbożem. Telus obiecał, że do żniw wypchnie z Polski 4 mln ton zboża, opróżni magazyny z obecnej nadwyżki, by rolnicy mieli gdzie składować tegoroczne ziarno. To był bałagan po poprzedniku Henryku Kowalczyku (też z PiS), który miesiącami tylko przyglądał się, jak po zniesieniu cła na ukraińskie towary rosną u nas góry zboża i nie zrobił niczego, by katastrofie zapobiec.

Telus miał prostą receptę: rząd wyłoży ogromne pieniądze i będzie skupował zboże od rolników z tak dużymi dopłatami, by ci byli zadowoleni. Dopłaty miały przysługiwać tylko do połowy czerwca,



by zmobilizować rolników do sprzedaży. Winę za kryzys zwałił na Unię, która otworzyła granice dla ukraińskiego zboża, które, zamiast tylko przez nasz kraj przejeżdżać, zostawało w polskich magazynach. Telus uzyskał z Brukseli zgodę na pomoc dla rolników (1,6 mld euro, z czego zdecydowana większość pochodziła z budżetu polskiego). Teraz jednak sytuacja jest inna – ceny są niskie nie dlatego, że ktoś otworzył granice i nie dopilnował transferu, tylko ceny są niskie na całym świecie. Unia nie da zgody na dopłaty.

Ale porównanie cen pszenicy sprzed 20 lat z dzisiejszymi nie do końca oddaje sytuację rolników. Owszem, cena skupu była podobna, ale 20 lat temu rolnicy zbierali po 5 ton pszenicy z hektara, a dziś dochodzą nawet do 10 ton, więc nawet przy takich samych cenach skupu mają dwa razy większe niż kiedyś dochody ze sprzedaży ziarna. I sami tym się chwalą na rolniczych portalach internetowych.

Magazyny są zapchane

Ceny w Polsce są odbiciem cen światowych, na wszystkich giełdach zbożowych jest podobnie, bo rok 2025 był na świecie urodzajny – a kiedy ziarna jest dużo, to ceny spadają. U nas też.

Samej pszenicy zebraliśmy ponad 14,5 mln ton. Tymczasem nasze krajowe potrzeby nie dochodzą nawet do 9 mln ton (4 mln na spożycie a reszta na paszę).

Tę ponad czteromilionową nadwyżkę musimy więc wyeksportować tak, by wejść w nowy sezon z zapasami na poziomie ok. 3 mln ton. Tymczasem jeszcze na początku lutego w magazynach było 7,8 mln ton pszenicy.

– Problem nadwyżki stale się powtarza. Dopłaty do cen rozwiązuje sprawę tylko na pół roku, to nie jest wyjście – tłumaczy Monika Piątkowska, szefowa Polskiej Izby Zbożowo-Paszej – Trzeba zwiększyć produkcję mięsa w kraju, dzięki czemu więcej zboża paszowego zostanie zużyte, a także

• **Niska cena skupu zboża powoduje, że rolnicy wstrzymują sprzedaż, licząc na wyższe oferty na przednówku**

FOT. ARKADIUSZ

STANKIEWICZ / AGENCJA
WYBORCZA.PL

rozвивać eksport ziarna. Musimy wrócić na rynki, które straciliśmy i zdobywać nowe.

Polska faktycznie jakiś czas temu wypadła z rynków pozaunijnych np. z Maroka czy Algierii. I nie jest w stanie wejść na rynek egipski.

Jak tłumaczy nam przedstawiciel firmy eksportowej, która „sparzyła się” na eksporcie polskiej pszenicy, wypadliśmy z tych rynków, bo w Polsce podaż pszenicy jest „szarpana” i firmy eksportowe nie chcą ryzykować zawierania kontraktów z odbiorcami zagranicznymi.

– By eksportować, trzeba mieć zapewnione stałe, płynne dostawy ziarna, bo my mamy podpisane stałe umowy z odbiorcami. Tymczasem nasi rolnicy nie chcą podpisywać stałych umów na dostawy, kierując się bieżącymi cenami i kiedy cena im się nie podoba, to wstrzymują sprzedaż. A my musimy się z umów z odbiorcami wywiązać, więc ponosimy starty. Tak nie da się handlować – mówi eksporter.

Największym importerem pszenicy na świecie jest Egipt – rocznie kupuje ok. 12 mln ton. Tymczasem Polska nie ma zezwoleń fitosanitarnych na eksport do Egiptu, choć swoje ziarno wysyłają tam inne europejskie kraje np. Francja, Niemcy czy Bułgaria. Nasze rządy od lat nie są w stanie takich zezwoleń uzyskać. Zamiast tego ostatnio wiceminister rolnictwa Małgorzata Gromadzka (weszła do resortu na miejsce po Michale Kołodziejczaku) mówiła rolnikom z Izby Rolniczej na Opolszczyźnie, że resort będziemy walczyć o dojście

do znacznie mniej chłonnego i dalej położonego rynku chińskiego – Chiny rocznie kupują ok. 2 mln ton pszenicy.

Politycznie sterowany Elewarr

Największe magazyny zbożowe ma w Polsce państwowa firma Elewarr, dziś włączona do Krajowej Grupy Spożywczej i pod jej nadzorem. Elewarr może zmieścić ok. 750 tys. ton ziarna, zdejmując taką nadwyżkę z rynku i eksportować. Może też przechowywać ziarno skupione w ramach rezerw strategicznych państwa na zamówienie Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych. Dziś magazyny Elewarr są wypełnione tylko w ok. 60 proc. a wpływ firmy na rynek zbóż jest niewspółmierny do jej możliwości.

– To jest firma stricte handlowa, o dużym potencjale wpływu na rynek, ale od lat sterowana przez polityków. Wystarczy popatrzeć, jak olbrzymia jest rotacja prezesów tej firmy – jak tylko zmienia się władza, to zmienia się prezes, a nawet w trakcie tej samej władzy są różne grupy nacisku. Póki Elewarr będzie w gestii polityków, nie odegra dużej roli na rynku zbóż – mówi Marciniak.

Zarządzanie RARS-em też jest polityczne. Jej byłym prezes z czasów rządów Zjednoczonej Prawicy, Michał Kuczmierowski, którego prokuratura oskarżyła m.in. o działanie na szkodę RARS, czeka w Wielkiej Brytanii na rozstrzygnięcie procesu deportacyjnego. Ale i teraz nie dzieje się dobrze. Przykład: RARS podpisał umowę na przechowywanie zboża z rolnikiem, który nie miał elewatorów przystosowanych do długoterminowego przechowywania m.in. nie było tam systemu pomiaru temperatury. Rolnik zbankrutował, zboże zostało w elewatorach. Ponieważ nikt o niego nie dbał, to swobodnie rozwinęły się tam szkodniki. Z naszych informacji wynika, że oczyszczenia zboża chciała się podjąć spółka Elewarr, ale nie za darmo – wyceniła swoją usługę na 200 tys. złotych. RARS ofertę odrzucił. W efekcie zmarnowało się ok. 7 tys. ton pszenicy wartości prawie 5 mln zł. ●

Ceny w Polsce są odbiciem cen światowych, na wszystkich giełdach zbożowych jest podobnie, bo rok 2025 był na świecie urodzajny, a kiedy ziarna jest dużo, to ceny spadają. U nas też

Podwyżka dla emerytów i rencistów

Znamy już ostateczny wskaźnik waloryzacji emerytur i rent. Oto wyliczenia na 2026 rok.

Leszek Kostrzewski

Waloryzację emerytur wprowadzono, aby świadczenia nie traciły na wartości. Gdyby ich nie podwyższano, seniorów stać byłoby na coraz mniej. Emerytury i renty rosną jednak, nie jak się komu podoba, ale o ustalony procent. A dokładnie o:

- wskaźnik inflacji (chodzi o tzw. inflację emerycką, a więc obliczaną na podstawie koszyka towarów i usług przypisanych seniorom),
- i przynajmniej 20 proc. realnego wzrostu płac z roku poprzedniego.

W marcu 2023 roku w wyniku waloryzacji emerytury podwyższono o 14,8 proc., w 2024 roku było to 12,2 proc., w zeszłym roku – 5,5 proc.

A jak będzie w 2026 roku? Rząd prognozował, że waloryzacja może wynieść ok. 4,88 proc.

15 stycznia GUS ogłosił, że inflacja emerycka wyniosła 4,2 proc. Z kolei w poniedziałek 9 lutego poznaliśmy drugi wskaźnik, od którego zależy waloryzacja, a więc realny wzrost płac.

– Wyniósł on 5,5 proc., 20 proc. z tego to 1,1 proc. A więc sumując 4,2 proc. inflacji i 1,1 proc. realnego wzrostu płac mamy waloryzację na poziomie 5,3 proc. – wylicza dr Łukasz

Wacławik z wydziału zarządzania krajowskiej AGH.

Ile dostaniemy?

Skoro waloryzacja będzie na poziomie 5,3 proc., można wyliczyć, ile wyniesie podwyżka świadczeń. I tak najniższe świadczenie – dziś 1878,91 zł brutto – zwiększy się o 99,58 zł do 1978,49 zł.

Natomiast przeciętna emerytura, która obecnie wynosi ok. 4000 zł brutto, wzrośnie o 212 zł brutto – do 4212 zł brutto.

W przypadku emerytów pobierających 5 tys. zł brutto, podwyżka wyniesie 265 zł brutto, a jeśli ktoś ma 6 tys. zł brutto, dostanie w marcu przyszłego roku 318 zł więcej.

Kwoty, które podajemy, to kwoty brutto, a to oznacza, że na konto emerytów wpłynie mniej pieniędzy. Od emerytury należy bowiem odliczyć 9 proc. składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz 12 proc. podatku dochodowego. Tylko emerytury do 2500 zł brutto są zwolnione z podatku.

Przy waloryzacji o 5,3 proc. niektóre osoby dotychczas zwolnione z podatku będą już musiały zapłacić daninę na rzecz państwa.

Jeśli ktoś ma dziś np. emeryturę w wysokości 2400 zł brutto, to po

waloryzacji w marcu 2026 roku wzrośnie ona do 2527,20 zł. A to oznacza, że taki emeryt będzie musiał zapłacić już podatek.

Druga waloryzacja

Warto dodać, że zgodnie z pomysłem rządu, może zostać wprowadzona druga waloryzacja emerytur we wrześniu. Jest tylko jeden warunek: inflacja musi w pierwszym półroczu danego roku (a więc np. w 2026 r. czy 2027) przekraczać 5 proc.

Druga, wrześniowa waloryzacja będzie przeprowadzana na takich samych zasadach jak pierwsza, marcowa. Emerytury będą podnoszone o inflację i 20 proc. realnego wzrostu płac.

Gdy od stycznia do czerwca inflacja wyniesie np. 6 proc., a 20 proc. realnego wzrostu płac to będzie 0,5 proc., to emeryci dostaną podwyżkę o 6,5 proc.

Wiecej o

5,3

PROG.

- **Na takim poziomie będzie tegoroczna waloryzacja emerytur**

Przy okazji będą też zmiany w kolejnej, marcowej waloryzacji. Otóż nadal będzie ona wyliczana na podstawie inflacji i wzrostu płac z całego ubiegłego roku. Ale uwaga – marcowa waloryzacja ma być pomniejszana o to, co dostaliśmy we wrześniu.

Chodzi o to, by w sytuacji, gdy wzrost cen jest szybki (przekracza 5 proc.), emeryci nie musieli czekać na wyrównanie realnej wartości swego świadczenia aż do marca. Łączna kwota waloryzacji będzie więc taka jak przy obecnych zasadach.

Rząd zapewnia, że żaden emeryt na zmianach nie straci, a wręcz przeciwnie zyska, bo szybciej będzie „konsumował” wyższą inflację, przez co jego świadczenie nie będzie traciło na wartości.

Wydaje się jednak, że w tym roku wprowadzenie drugiej waloryzacji jest mało prawdopodobne. Zgodnie bowiem z założeniami w budżecie państwa na 2026 rok inflacja ma wynieść jedynie 3 proc.

Pomysł prezydenta

W ostatnim czasie prezydent Karol Nawrocki opracował projekt ustawy, zakładający waloryzację procentowo-kwotową, gdzie minimalna podwyżka w 2026 roku miałyby wynieść 150 zł.

Przykładowo, jeśli z obecnych zasad procentowych wynikałoby, że ktoś ma dostać 100 zł podwyżki, to ZUS dołożyłby jeszcze dodatkowe 50 zł.

Jeśli jednak z obecnych zasad wynika, że ktoś ma mieć o 170 zł więcej, to w jego przypadku nic by się nie zmieniło. Miałby wyliczaną waloryzację dalej, na obecnych zasadach

Projekt prezydenta jest już w Sejmie. Na jego wejście w życie w tym roku nie ma jednak szans. Niezależnie od tego, czy miałyby polityczne poparcie, ZUS już ogłosił, że na wdrożenie pomysłu potrzebuje co najmniej 9–12 miesięcy od ogłoszenia ustawy. To czas potrzebny na dostosowanie do zmian systemu informatycznego Zakładu.

W tym roku po raz pierwszy z waloryzacji skorzysta pierwsza dama 39-letnia Marta Nawrocka, która latem 2025 r. odeszła na emeryturę mundurową (przez 18 lat była funkcjonariuszką celno-skarbową).

Podobnie pierwszy raz waloryzowane świadczenie będzie miał, była już pilot myśliwca Urszula Brzezińska-Hołownia. 38-letnia żona wice-marszałka Sejmu zdecydowała się odejść z wojska na początku 2026 r. i skorzystać z emerytury mundurowej, która należy się już po 15 latach służby. ●

wyborcza.biz

- **Wiecej czytaj na Wyborcza.biz**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34419930

Spółka Restrukturyzacje i Konsumenckie Sp. z o.o. („Syndyk”), która wyznaczona została syndykiem masy upadłości Zuzanny Sałaszewskiej („Upadły”) – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

OGŁASZA KONKURS OFERT NA SPRZEDAŻ Z WOLNEJ RĘKI

udziału wynoszącego ½ części prawa własności oraz udziału wynoszącego ½ części prawa użytkowania wieczystego kompleksu nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni 0,6801 ha, położonych w Libiążu, przy ul. Działkowej 6.

Podstawowym kryterium przy wyborze oferenta jest wysokość zaoferowanej ceny.

Celem konkursu jest wyłonienie nabywcy określonego niżej przedmiotu sprzedaży.

Przedmiotem sprzedaży jest:

- udział wynoszący ½ części prawa własności nieruchomości gruntowych, oznaczonych jako działki ewid.: – nr 446/2 i 446/3, dla których prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00052124/6;
- nr 448/5, dla której prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00059791/1;
- nr 448/7 dla której prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00038360/8;
- nr 447/3 dla której prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00038154/1;
- udział wynoszący ½ części prawa użytkowania wieczystego działek ewid. nr 440/4 i 440/5, dla których prowadzona jest księga wieczysta KR1C/00058177/4;

o łącznej powierzchni 0,6801 ha, w części zabudowane budynkami, budowlami użytkowymi oraz budynkiem w trakcie realizacji, położone w obrębie ewidencyjnym Libiąż Wielki, gmina Libiąż, powiat chrzanowski, województwo małopolskie, przy ulicy Działkowej 6

zwane dalej łącznie: „przedmiotem sprzedaży” lub „Nieruchomościami”.

Cena wywoławcza wynosi:

396.610,00 zł

(trzysta dziewięćdziesiąt sześć tysięcy sześćset dziesięć złotych, 00/100)

Nieruchomości sprzedawane są łącznie. Niedopuszczalne jest złożenie przez oferenta oferty na zakup części nieruchomości, ani odrębnych ofert na zakup poszczególnych działek.

Warunkiem przystąpienia do konkursu jest złożenie oferty osobiście w biurze Syndyka: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, drogą pocztową lub kurierem **w terminie do dnia 25.02.2026 r. do godz. 14.00.** W przypadku wysłania oferty drogą pocztową lub kurierem, o zachowaniu terminu składania oferty decyduje data wpływu do biura Syndyka.

Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna zostać złożona w zapieczętowanej kopercie z czytelnym napisem: **„OFERTA KR1S/GUp-s/632/2025 – KONKURS OFERT NIERUCHOMOŚCI”,** zaadresowanej na adres biura Syndyka (32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wpłacenie przez oferenta na rachunek masy upadłości: Restrukturyzacje i Konsumenckie sp. z o.o., ul. Grunwaldzka 2A, 32-500 Chrzanów ING Bank Śląski S.A., nr 88 1050 1445 1000 0090 3222 1070

wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, tj. kwoty **39.661,00 zł** (trzydzieści dziewięć tysięcy sześćset sześćdziesiąt jeden złotych, 00/100), **najpóźniej w terminie do dnia 25.02.2026 r.** (z dopiskiem: „wadium konkurs ofert – KR1S/GUp-s/632/2025”).

Za datę wpływu wadium uważa się dzień uznania kwoty na rachunku masy upadłości.

Syndyk ma prawo swobodnego wyboru oferty, odstąpienia od konkursu ofert w dowolnym momencie (także po dokonaniu wyboru oferty) lub jego unieważnienia w całości lub w części bez podania przyczyny, a także ma prawo do unieważnienia wyniku konkursu ofert lub odstąpienia od wyboru oferty bez podania przyczyny (dopuszcza się możliwość zamknięcia konkursu ofert bez wybrania oferty). Ogłoszenie, a także warunki konkursu (Regulamin konkursu) mogą zostać przez Syndyka zmienione lub odwołane na każdym etapie konkursu bez podania przyczyny.

Wszystkie koszty związane z nabyciem Nieruchomości ponosi nabywca. Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży jest wyłączona.

Ze stanem prawnym przedmiotu sprzedaży, jego opisem i oszacowaniem wraz z dokumentacją związaną z Nieruchomością można się zapoznać i uzyskać dodatkowe informacje w biurze Syndyka pod adresem: 32-500 Chrzanów, ul. Grunwaldzka 2a, w dni robocze w godz. 8⁰⁰ - 14⁰⁰, tel. kontaktowy: **727 667 676** lub pod adresem email: biuro@konsumenckie.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34419916

Syndyk Masy Upadłości Souvre Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.k. z siedzibą w Inowrocławiu – w upadłości oferuje w bieżącej sprzedaży towary w postaci perfumów i perfumetek o określonych numerach zapachów, odżywek, kremów, żeli i opakowań jakie w obrocie miała upadła spółka.

Syndyk Masy Upadłości Souvre Sp. Z O.O. Sp.k. sprzedą z wolnej ręki

Prawo własności zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Inowrocławiu przy ul. Towarowej 5 dz. nr. 20 o pow. 0,9688 ha (na jakiej posadowiony jest budynek – **hala produkcyjno - magazynowa w nowoczesnym budownictwie, o powierzchni 3.028,07 m2**), dla której Sąd Rejonowy w Inowrocławiu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr BY11/00081883/8 za cenę wywoławczą wyn. 9.050.000,00 zł. netto (dziewięć milionów pięćdziesiąt tysięcy złotych netto) plus podatek VAT.

Zainteresowani ofertą na zakup nieruchomości zobowiązani są do złożenia pisemnych ofert na zakup nieruchomości w zamkniętych kopertach z dopiskami **„Oferta Souvre”** u r.pr. J. Nadarzewskiego w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 51/6 **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia oraz wpłacenia wadium, w wysokości po **10%** cen wywołania **w terminie 14 dni** od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy Souvre Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Sp.K. - w upadłości o nr **94 1090 1069 0000 0001 3155 2730**. Ze stanem technicznym i prawnym oraz regulaminem sprzedaży nieruchomości można zapoznać się przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy. Tel: **606 886 796, 508 100 297** lub Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy XV W. Gospodarczym przy ul. Toruńska 64a (Sygn. Akt BY1B/GUp/8/2024), bądź po uzgodnieniu terminu w miejscu położenia nieruchomości. Syndyk zastrzega sobie prawo do odmowy dokonania wyboru oferty jak również prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny. **Syndyk oferuje część hali do wynajęcia.**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34419839



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO

ogłasza:

1) II publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż **nieruchomości gruntowej niezabudowanej**, stanowiącej własność Gminy Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. **Kujawskiej**, nr ew. **676/53**, o pow. **0,5863** ha, objętej **KW nr BY1B/00002126/0**.

Cena wywoławcza brutto wynosi: **1 173 000,00 zł**

Wadium wynosi: **117 300,00 zł** (wpłata do **10.04.2026 r.**)

Przetarg odbędzie się w dniu **15.04.2026 r.** o godz. **10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.

2) II publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż **nieruchomości gruntuwej niezabudowanej**, stanowiącej własność Gminy Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. **Kujawskiej**, nr ew. **2913**, o pow. **0,4283** ha, objętej **KW nr BY1B/00062215/9**.

Cena wywoławcza brutto wynosi: **857 000,00 zł**

Wadium wynosi: **85 700,00 zł** (wpłata do **10.04.2026 r.**)

Przetarg odbędzie się w dniu **15.04.2026 r.** o godz. **11⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.

Dodatkowe informacje o przetargach uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7, pokój nr 5, tel.: (52) 387 01 19, e-mail: nieruchomosci@soleckujawski.pl.

Pełne teksty ogłoszeń dostępne są na stronie internetowej bip.soleckujawski.pl, a także na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCYWarszawa/34416913

RÓŻNI LUDZIE, JEDEN ŚWIAT

Wpłać **1,5%**

fundacjaagory.pl
KRS 210120

FUNDACJA AGORY

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34419910

W Sądzie Rejonowym w Żaganiu pod numerem I Ns 711/22 toczy się postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po **Marianie Józefie Guzianie (Guziana)**, synu Józefa i Marii z domu Siebner, zmarłym w dniu 24 stycznia 2021 r., w Borowinie i tam też mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu.

Sąd wzywa spadkobierców **Mariana Józefa Guziana**, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Sojusz Trumpa z Big Techami

Nie można pozwolić USA, by rozbiły Unię

Sojusz władz USA z Doliną Krzemową jest na tyle bliski, że Paul Krugman nazwał niedawno Stany Zjednoczone „cyfrowym państwem narkotykowym”. Ostro, ale nie bez uzasadnienia.

Markiewka

Rządy Trumpa przynoszą codziennie tyle rewelacji, że łatwo przeoczyć pozornie drobny epizod sprzed trzech miesięcy na linii USA – Unia Europejska. Kiedy Unia próbowała w listopadzie podnieść temat cel nałożonych przez Amerykanów na stal i aluminium, amerykański sekretarz handlu Howard Lutnick odparł: Bruksela powinna „przyrzec się swoim regulacjom cyfrowym” i znaleźć „bardziej zrównoważone” podejście wobec wielkich platform. Wtedy pogadamy o cłach.

Sama ta wypowiedź mogłaby uchodzić za typowy element negocjacji między partnerami handlowymi. Trudno jednak nie zauważyć powtarzającego się wzoru. Ilekroć pojawiają się napięcia na linii USA – Unia, w tle znajdują się interesy platform cyfrowych, a szerzej: amerykańskiej branży technologicznej.

Najbardziej wyrazistym przykładem tego napięcia jest Elon Musk. W Europie trudno dziś znaleźć nieprawidłowego polityka, który nie stałby się celem publicznych ataków amerykańskiego miliardera.

Na początku lutego Musk nazwał na należącego do niego portalu X premiera Hiszpanii Pedro Sáncheza „tyranem i zdrajcą narodu hiszpańskiego”. Półtorej godziny później – jakby uznał, że to wciąż zbyt łagodna ocena – dopisał, że „Sánchez jest prawdziwym totalitarnym faszystą”.

Co tak rozwścieczyło właściciela jednej z największych platform komunikacyjnych świata? W istocie ta sama kwestia, którą w rozmowach handlowych z Unią podnosił Lutnick – regulacje platform społecznościowych. Rząd Hiszpanii zapowiedział pakiet działań, w tym wprowadzenie zakazu korzystania z mediów społecznościowych przez osoby poniżej 16. roku życia. Sánchez argumentował, że chodzi o ochronę dzieci przed „cyfrowym Dzikim Zachodem” oraz o większą odpowiedzialność firm technologicznych za rozpowszechnianie nienawistnych i szkodliwych treści.

Łatwo machnąć ręką na kolejny wyskok Muska, który zasypuje przestrzeń publiczną tego typu komentarzami z monotonną regularnością. Ale pamiętajmy, że mówimy nie tylko o jednej z najbogatszych osób na świecie, lecz także o przedsiębiorcy, którego firmy są ściśle powiązane z państwem amerykańskim poprzez umowy, infrastrukturę i polityczne relacje.

O pozycji Muska świadczy choćby to, jak szybko przedstawiciele administracji USA ruszają w jego obronę, gdy tylko coś idzie nie po jego myśli.

Kilka miesięcy temu, po nałożeniu przez Komisję Europejską kary na platformę X za naruszenie „Aktu o usługach cyfrowych”, wiceprezydent USA J.D. Vance stwierdził, że Unia powinna „wspierać wolność słowa za-



• **Prezydent USA Donald Trump i szef portalu X Elon Musk w sprawie Unii Europejskiej mówią praktycznie jednym głosem** FOT. WILL OLIVER/EPA/PAP

W Europie trudno dziś znaleźć nieprawidłowego polityka, który nie stałby się celem publicznych ataków Elona Muska.

miast atakować amerykańskie firmy z błahych powodów”. Sekretarz stanu Marco Rubio dodał, że kara „nie jest jedynie atakiem na X, lecz na wszystkie amerykańskie platformy technologiczne i samych Amerykanów”, zapewniając przy tym, że „czasy cenzurowania Amerykanów w internecie dobiegły końca”.

Dla europejskich polityków płynie z tego jasny wniosek: rząd USA i największe firmy technologiczne coraz częściej działają jak jeden blok interesów.

Nie ma nic szczególnego w tym, że państwo o dużych wpływach patrzy przychylnie na rodzime firmy. W przypadku administracji Trumpa mamy jednak do czynienia z czymś więcej – niepisany, ale ścisły sojusz ekonomiczny i ideologiczny między rządzącymi a Doliną Krzemową.

Wystarczy sobie przypomnieć, że jeszcze niedawno – w czasach prezydentury Bidena – między USA a Unią Europejską rodził się ostrożny konsensus co do potrzeby ograniczenia potęgi największych platform technologicznych.

Amerykanie zgodzili się choćby na prace nad globalną minimalną stawką podatku dla firm, co miało utrudnić transferowanie zysków do rajów podatkowych – praktykę powszechnie wykorzystywaną także przez gigantów cyfrowych. Równocześnie osoby takie jak Lina Khan, przewodnicząca Federalnej Komisji Handlu, oraz Tim Wu, doradca Białego Domu ds. konkurencji, otwarcie

argumentowały, że sektor Big Tech wymaga silniejszego nadzoru antymonopolowego, podobnego do działań podejmowanych w Europie.

Wśród waszyngtońskich polityków panowało wówczas przekonanie, że giganci z branży cyfrowej wyrwali się spod kontroli – zdominowali kluczowe rynki, zdobyli ogromne wpływy polityczne i nie chcieli brać odpowiedzialności za społeczne skutki własnych produktów. Waszyngton podążał tu za szerszym konsensem – amerykańscy rodzice martwili się nie mniej niż europejscy wpływem serwisów społecznościowych na zdrowie psychiczne dzieci.

Administracja Trumpa wyraźnie odwróciła ten kurs. Zamiast nieformalnej współpracy regulacyjnej z Unią postawiła na sojusz z największymi firmami technologicznymi. Ten sojusz jest na tyle bliski, że noblista z ekonomii Paul Krugman nazwał niedawno Stany Zjednoczone „cyfrowym państwem narkotykowym”. Ostro, ale nie bez uzasadnienia.

Jak twierdzi Krugman, media społecznościowe promują uzależniający produkt, a jednocześnie skutecznie blokują w USA próby ochrony użytkowników – w tym dzieci. Co więcej, mają „wystarczającą władzę, by dyktować kierunek amerykańskiej polityki zagranicznej, karząc dawnych sojuszników za to, że ośmielają się ograniczać zasięg ich produktów”.

Ten sojusz ma wymiar nie tylko ekonomiczny, lecz także ideologiczny. W retoryce Trumpa i jego zaplecza Europa pełni dziś rolę wygodnego przeciwnika – symbolu wszystkiego, co rzekomo dławii innowacyjność, wolność słowa i amerykańską przedsiębiorczość. Unia ma rzekomo za dużo regulacji, nie szanuje amerykańskich geniuszy i jeszcze cenzuruje skrajną prawicę, która – zdaniem administracji Trumpa – jest ostatnią szansą Europy na opamiętanie się.

Z jednej strony taka opowieść legitymizuje sprzeciw wobec europejskich regulacji i ułatwia administracji USA występowanie w obronie własnych korporacji. Z drugiej – kiedy Trump, Vance czy Musk mówią o „upadającej Europie”, chcą powiedzieć swojemu elektoratowi: zobaczcie, co się stanie z USA, jeśli stracimy władzę!

Kiedy spojrzymy na to w ten sposób, wyraźniej widać, jaka jest rzeczywista stawka sporu z amerykańską branżą technologiczną. Gdy Hiszpania chce ograniczyć dostęp dzieci i młodzieży do platform społecznościowych, gdy Francja próbuje uniezależnić administrację publiczną od produktów firm z Doliny Krzemowej, a Komisja Europejska nakłada kary na Google’a, Apple’a czy X, nie chodzi wyłącznie o ochronę europejskiego rynku przed monopolami. Stawką jest także obrona określonego modelu regulacji i odpowiedzialności korporacyjnej. Szerzej zaś – projektu politycznego, w którym dezinformacja, nastawianie społeczeństwa przeciw mniejszościom, oddawanie coraz większej władzy w ręce miliarderów, są traktowane jako zagrożenie dla demokracji, a nie szczytna realizacja ideału wolności słowa.

Oczywiście, nie ma sensu idealizować Unii. W ciągu ostatnich dekad popełniła wiele błędów i zbyt długo tolerowała nadużycia branży technologicznej. Kierunek wyznaczany dziś przez sojusz Trumpa z częścią sektora Big Tech prowadzi jednak do dalszej koncentracji władzy, słabszej odpowiedzialności platform i jeszcze większego uzależnienia sfery publicznej od prywatnej infrastruktury komunikacyjnej.

Europa zaczyna wreszcie rozumieć, że trudno budować demokrację, gdy kilku aktorów zza oceanu ma tak olbrzymi wpływ na debatę publiczną i nie zamierza działać według takich samych reguł jak inni. Późno, ale wreszcie obrała właściwy kierunek.

Polska powinna w tej sprawie stać w jednym szeregu z Unią i nie nabierać się na amerykańską retorykę o rzekomej obronie wolności słowa czy suwerenności państw europejskich wobec Brukseli. Ludziom takim jak Musk nie chodzi o niezależność poszczególnych krajów, lecz o rozbięcie każdego dużego regulatora – Unii – na gromadę mniejszych podmiotów, które można szantażować po kolei. Cała ta opowieść o „upadającej Europie” jest w gruncie rzeczy wyrazem frustracji: Europa nie daje się tak łatwo podporządkować interesom Big Tech jak Stany Zjednoczone. ●

Tomasz Markiewka

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

Wreszcie ktoś miał odwagę powiedzieć to, co widzi i myśli większość

Marszałek Sejmu miał odwagę uderzyć pięścią w stół. Odezwały się nożyce

Listy do Wyborczej

Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Podpisałam się pod każdym słowem Włodzimierza Czarzastego, argumentującym niepopieranie wniosku o przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla prezydentowi Trumpowi. Wreszcie ktoś miał odwagę powiedzieć to, co widzi i myśli większość.

Wreszcie ktoś miał odwagę nazwać rzeczy po imieniu i zrobić to wyjątkowo trafnie. Miał odwagę uderzyć w stół. I oto odezwały się nożyce.

Pan ambasador Rose każe nam wszystkim nie wierzyć własnym oczom ani uszom. Poprawność polityczna ma być ważniejszym kryterium oceny niż zdrowy rozsądek i myślenie.

Pan ambasador twierdzi, że nagi król wcale nie jest nagi, a my na tej podstawie mamy uwierzyć, że wcale nie uczestniczymy w kiepskim teatryku groteski i absurdu, jaki funduje nam enfant terrible amerykańskiej demokracji.

Pan ambasador deklaruje obronę swojego prezydenta zawsze, bez wahania, bez wyjątku i bez przeprosin. I tak aż po samo dno?

Dotychczasowa definicja dyplomacji oznaczała działanie w sposób wyważony, taktowny i ostrożny, mający na celu uniknięcie konfliktu lub obrazy drugiej strony i jednocześnie umożliwiający zrealizowanie własnych interesów oraz kojarzyła się dotąd z kindersztubą i dobrymi manierami.

Nie sądziłam, że pełnienie obowiązków służbowych w dyplomacji może wymagać zrzeczenia się prawa do zachowania własnego honoru i samodzielnego myślenia. Warto poświęcić aż tyle?

Mam wrażenie, że znaleźliśmy się w momencie zwrotnym: redefiniowania obowiązujących pojęć i wywracania istniejących porządków, w ramach czego rola dyplomaty zaczyna sprowadzać się do przekonywania bezrozumnej masy wyborczej, że świat nie zwariował – to my jesteśmy wariatami. Być może nową rolą dyplomacji jest też sprawdzanie, jak bardzo jeszcze da się nagiąć i zakrzywić rzeczywistość oraz kto i jak trwale to kupi. ●

Czytelniczka

Zieloni proszą Włodzimierza Czarzastego o nowy wniosek o Nobla

Nie wstydźmy się pomocy Polaków dla uchodźców z Ukrainy

Wyborcza to Wy Wasze inicjatywy

Wyborcza to Wy. Piszcie: listy@wyborcza.pl

Szanowny Panie Marszałku, w imieniu przewodniczących oraz całego środowiska Zielonych zwracam się z uprzejmą prośbą o rozważenie złożenia przez Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wniosku o przyznanie pokojowej nagrody wszystkim Polkom i Polakom, którzy od pierwszych dni wojny w Ukrainie okazali solidarność, otwartość i bezinteresowną pomoc osobom uchodźczym uciekającym przed rosyjską agresją.

Miliony obywateli i obywateli naszego kraju – zarówno osoby prywatne, organizacje społeczne, samorządy, jak i wolontariusze – udzieliły wsparcia uchodźcom, oferując schronienie, pomoc materialną, opiekę, wsparcie psychologiczne oraz integracyjne.

Ta bezprecedensowa mobilizacja społeczeństwa obywatelskiego stała się symbolem humanitaryzmu, empatii oraz odpowiedzialności za los drugiego człowieka.

W tym kontekście warto także odwołać się do dziedzictwa „Solidarności” oraz postawy Lecha Wałęsy – laureata Pokojowej Nagrody Nobla z roku 1983 – który przez swoją działalność przypominał, że pokój buduje się poprzez odwagę obywatelską, solidarność i obronę praw człowieka.

Postawa Polek i Polaków niosących pomoc uchodźcom stanowi



● 9 marca 2022 r. Ukraina, przejście graniczne Krakowiec – Korczowa. Uchodźcy uciekający przed wojną, w drodze do Polski

FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Miliony obywateli i obywateli naszego kraju – zarówno osoby prywatne, organizacje społeczne, samorządy, jak i wolontariusze – udzieliły wsparcia uchodźcom, oferując schronienie, pomoc materialną, opiekę, wsparcie psychologiczne oraz integracyjne

współczesne, praktyczne urzeczywistnienie tych wartości. Uważamy, że takie działania zasługują na szczególne, międzynarodowe uznanie jako przykład budowania pokoju poprzez solidarność, pomoc humanitarną i wzmacnianie więzi międzyludzkich.

Złożenie wniosku o przyznanie pokojowej nagrody byłoby wyrazem docenienia wysiłku całego społeczeństwa oraz ważnym sygnałem dla wspólnoty międzynarodowej. ●

Z wyrazami szacunku,
Przewodniczący Zielonych
Magdalena Gałkiewicz
i **Michał Suchora**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34416898

Zakochaj się
w GLIWICACH

Dawid Dróżdż

Wiatr świszczy, trudno zebrać myśli. Jest ciemno, ponuro, jakby za chwilę miał zapaść zmrok, ale przecież jest środek dnia. O tej porze roku słońce tu nie dociera, nad głowami kłębią się ciężkie chmury. W miejscu, w którym kiedyś rosła zielona trawa, utworzyło się błoto. W taką pogodę – jak u Czechowa – dobrze jest się powiesić.

Bydło opuszcza zagrodę. Muczenie rozchodzi się po okolicy. Jedna z krów wskakuje na drugą – nabrała ochoty na harce, ale to nie czas i miejsce. Trzeba wyruszyć w drogę. Cel nie jest do końca znany, ale zwierzęta poruszają się żwawo, jakby doskonale wiedziały, dokąd prowadzi ścieżka między zabudowaniami.

Krowy ukazane w otwierającej scenie stanowią doskonałą metaforę losów bohaterów „Szatańskiego tanga”, legendarnego dzieła węgierskiego indywidualisty Béli Tarra, zrealizowanego na podstawie powieści zeszlórocznego noblisty László Krasznahorkaiego. To opowieść o niemającej końca wędrówce – o poszukiwaniu własnego miejsca na ziemi w nadziei na poprawę losu.

„SZATAŃSKIE TANGO” – ZAPOMNIANY ŚWIAT

Béla Tarr, uwiedziony wizją świata ukazanego w „Szatańskim tangu”, zapragnął przenieść powieść Krasznahorkaiego na ekran. Reżyser wraz z autorem książki planowali nakręcić ten film już w 1985 roku. Wówczas projekt zatrzymała Partia Komunistyczna. Zrealizowali więc inne dzieło – „Potępienie”, melodramat o trójkacie miłosnym nakręcony w stylistyce kina noir. Tak zaczęła się wieloletnia współpraca wybitnych przedstawicieli węgierskiej kultury.

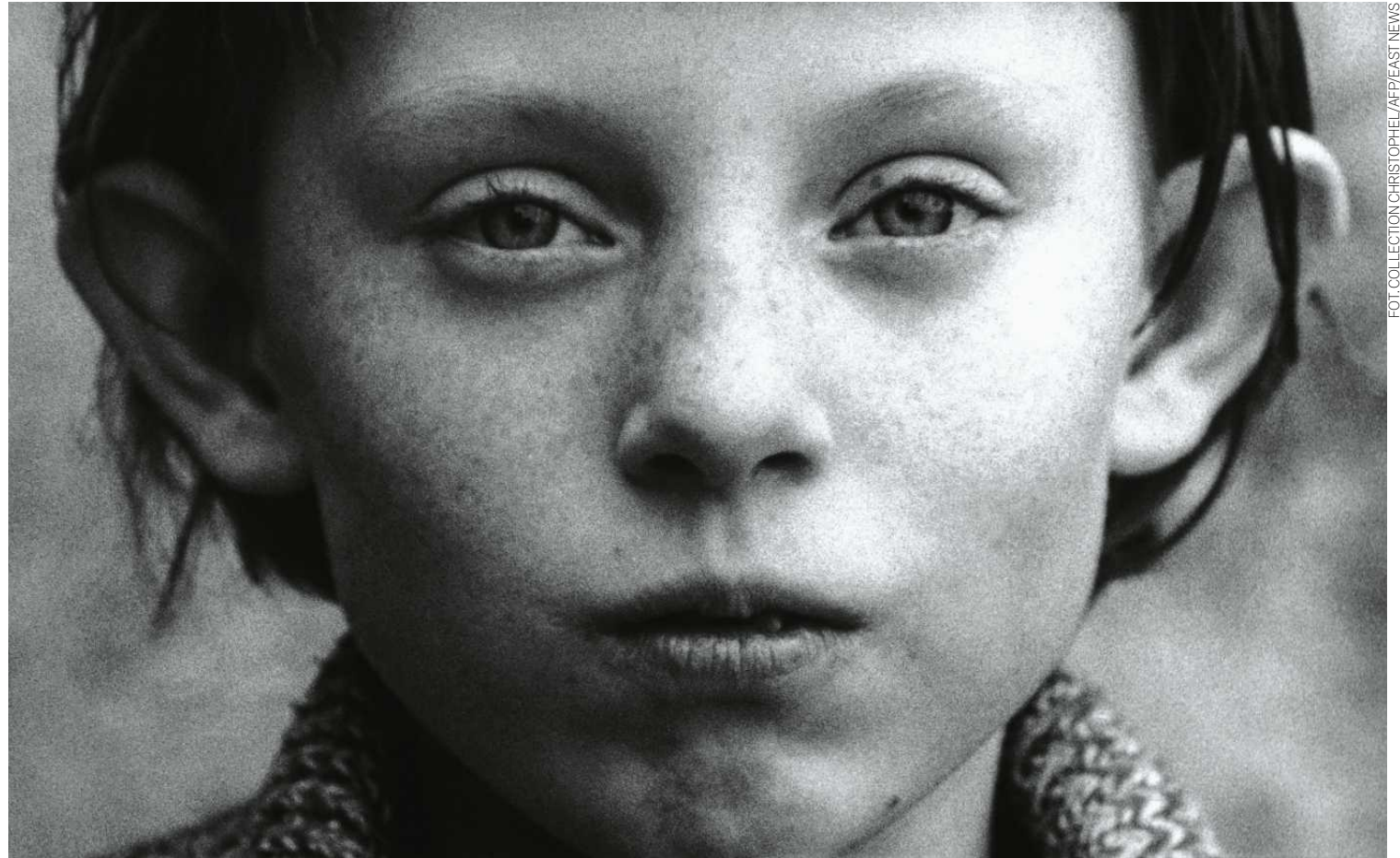
Wkrótce po premierze „Potępienia” Béla Tarr wraz z żoną, montażystką Ágnes Hranitzky, wyjechał do Berlina Zachodniego. Podczas ich emigracji na Węgrzech nastąpił czas liberalizacji – János Kádár, który od 1956 roku stał na czele Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, ustąpił. Komunistyczny beton zaczął kruszeć, aż w listopadzie 1989 roku upadł mur berliński. Po powrocie do kraju Béla Tarr postanowił wznowić prace nad „Szatańskim tangiem”.

Akcja rozgrywa się w zapomnianej przez świat wiosce Hortobágy, na terenie Wielkiej Niziny Węgierskiej. Krasznahorkai, będąc młodym człowiekiem, mieszkał i pracował w tym regionie. Podmokłe, polne drogi i lasy stanowią surowe tło, idealnie pasujące do ponurego wydźwięku materiału literackiego. Zdjęcia do filmu trwały aż 120 dni. „Byliśmy fizycznie w gównie – to było okropne. Pod względem psychicznym to było niesamowite: czas, izolacja” – mówił po latach reżyser.

SZTUKA BLISKA ŻYCIU

Béla Tarr zachował cykliczną strukturę książki, wyznaczoną przez powracający motyw tytułowego szatańskiego tanga. Film nie jest jednak bezpośrednią adaptacją powieści. Twórcy nie mieli przygotowanego scenariusza – wiele scen zostało zaimprovizowanych. W niektórych momentach słyszymy jedynie narratora cytującego fragmenty prozy Krasznahorkaiego. „Szatańskie tango” jest niemal pozbawione dialogów i klasycznie pojmowanej fabuły. Béli Tarra nie interesuje opowiadanie historii; dąży raczej do zrozumienia istnienia, chcąc być jak najbliższe życia.

Reżyser znalazł osobny język do opowiedzenia tej historii – już we wcześniejszych fil-



FOT. COLLECTION CHRISTOPHEL/AFP/EAST NEWS

„Szatańskie tango” Béli Tarra

SIEDMIOGODZINNE ARCYDZIEŁO

Niebagatelny metraż powoduje, że zatapiamy się w tę opowieść – czujemy się domownikami tego świata, a nie tylko jego gośćmi.

To dzieło odczuwa się wszystkimi zmysłami, chłonie się je przez skórę niczym balsam.

mach wypracował rozpoznawalny styl, charakteryzujący się długimi ujęciami w czerni i bieli. „Szatańskie tango” jest jednak jego najbardziej radykalnym formalnie dziełem. Nie sposób nie wspomnieć o nietypowym metrażu: film trwa ponad siedem godzin. W latach 90. był wyświetlany w dwóch częściach lub w całości – z dwiema przerwami.

„Tak po prostu widzę i odczuwam świat. Inna sprawa, że nie czuję, żebym rzucił jakieś nieludzkie wyzwanie widzowi – tłumaczył Béla Tarr w rozmowie z Mateuszem Demskim na łamach „Przekroju”. – »Śpiewacy norymberscy« – opera Richarda Wagnera – trwa ponad pięć godzin, a »Hamlet« zagrany zgodnie ze wskazówkami Szekspira może ciągnąć się przez sześć i pół godziny. I jakoś wszyscy żyjemy. Chciałbym się dowiedzieć, kim był ten idiota, który wymyślił, że »modelowy« film powinien trwać 90 minut”.

ODNALEŹĆ PIĘKNO

W niedzielę w warszawskim kinie Muranów obejrzałem „Szatańskie tango” w wersji z dwiema dziesięciominutowymi przerwa-

mi. W sumie spędziłem w kinie około osiem godzin. „Szatańskie tango” nazwałbym raczej doświadczeniem filmowym niż filmem *sensu stricto*. Niebagatelny metraż sprawia, że zatapiamy się w tę opowieść – czujemy się domownikami tego świata, a nie tylko jego gośćmi. To dzieło odczuwa się wszystkimi zmysłami; chłonie się je przez skórę niczym balsam.

Seans „Szatańskiego tanga” stanowi wyzwanie percepcyjne – w dobie mediów spo-

Reżyser znalazł osobny język do opowiedzenia tej historii. „Szatańskie tango” jest jednak jego najbardziej radykalnym formalnie dziełem. W latach 90. było wyświetlane w dwóch częściach lub w całości – z dwiema przerwami

lecznościowych nasza uwaga jest mocno rozproszona. Tu liczba bodźców zostaje ograniczona: szum wiatru, skrzypnięcie drzwi, bezkresna przestrzeń. Béla Tarr niezwykle konsekwentnie prowadzi tę historię według określonego rytmu. Film, choć trwa ponad siedem godzin, składa się z zaledwie 39 scen. Długie, często niemal statyczne ujęcia wprowadzają widza w stan hipnozy.

Czarno-białe zdjęcia Gábora Medvigy’ego zachwycają pięknem. Twórcy portretują nędzarzy, pijaków, przestępców. Można by powiedzieć, że to estetyzacja biedy albo – używając języka Susan Sontag – turystyka klasowa, czyli ukazywanie ubogich z perspektywy uprzywilejowanej. Ale chodzi tu o coś zupełnie innego: Béla Tarr odnajduje w tych ludziach piękno, stając w ten sposób w obronie ich godności. Daje im prawo do szacunku, napienia wrażliwością.

TRAGIKOMICZNY LOS CZŁOWIEKA

Béla Tarr kreśli pejzaż zapadłej węgierskiej wsi. Pan Schmidt planuje wraz ze swoim

wspólnikiem Kránerem uciec z pieniędzmi mieszkańców. W spisek angażuje się Futaki, który ma romans z żoną Schmidta. Wydarzenia rozgrywające się w sąsiednim domu obserwuje samotny pijak zwany Doktorem, skrzętnie zapisujący wszystko w notatniku. Bohaterowie rezygnują z kradzieży, gdy rozchodzi się wieść, że do wioski wraca uznany za zmarłego charyzmatyczny Irimiás. Mieszkańcy widzą w nim zbawiciela.

Bohaterowie Béli Tarra są posępni, przygnieceni życiem, zdesperowani. Marzą o lepszym losie, ale potrafią jedynie załamać ręce.

Przyszłość jest przewidywalna niczym ruchy w tytułowym tangu – sześć kroków na przód, sześć kroków w tył.

Dziesięciominutowa scena tańca w prowincjonalnym barze przywodzi na myśl nagrodzoną Oscarem animację „Tango” Zbigniewa Rybczyńskiego. Bohaterowie powtarzają te same czynności, jakby byli opętani przez szatana: muzyk gra na akordeonie, para wiruje na parkiecie, a pewien mężczyzna chodzi w tę i z powrotem z bagietką na głowie.

„Szatańskie tango” ubrane jest w żałobne szaty – czujemy nadchodzącą apokalipsę. Ponury klimat budują czarno-białe zdjęcia i nieustannie padający deszcz. A jednak w tym filmie zaskakująco dużo jest humoru. Nie bez powodu nawiązałem we wstępie do Czechowa, w którego dziełach odnajdziemy podobny rodzaj czarnego humoru. U Béli Tarra los człowieka ma wymiar tragikomiczny – to opowieść o upokorzeniu i bezsilności, ale też o tym, jak groteskowi potrafimy być w sytuacjach granicznych.

TRUMP, ORBAN, PUTIN

Bohater uznawany za zbawiciela wykorzystuje swoją władzę, by zatruwać umysły wyznawców. To demagog posługujący się populistycznymi hasłami w celu zdobycia kontroli nad innymi. W latach 90. taka narracja naturalnie rymowała się z „czasami służnie minionymi”, lecz film Béli Tarra okazał się profetyczny – zapowiadał nadejście władzy Orbána, Putina czy Erdogana. Dziś można go interpretować także w kontekście rządów Donalda Trumpa.

Irimiás jest symbolem dyktatury, choć Béla Tarr zapewne zachnąłby się na takie uproszczenie.

Reżyser podkreślał, że „Szatańskie tango” nie jest wyłącznie opowieścią o komunizmie czy faszyzmie, lecz o wszystkim, co składa się na naszą współczesność: kapitalizmie, religii, polityce.

To przypowieść, która nieustannie się uniwersalizuje – można ją przykładać do rozmaitych zjawisk zachodzących na świecie.

„Szatańskie tango” jest dziełem niepowtarzalnym, wychodzącym poza ramy sztuki filmowej. Béla Tarr w jednej z rozmów przyznał, że wiele filmów tworzonych współcześnie znika – są jak chusteczki, które po zużyciu zostają wyrzucone do kosza.

Czas jest okrutny, tylko niektóre filmy przetrwają. Jestem przekonany, że jednym z nich będzie „Szatańskie tango”. ●

8 lutego mijają 32 lata od światowej premiery „Szatańskiego tanga”.

Timeless Winter 2026

W ramach cyklu w kinie Muranów zostaną zaprezentowane także inne dzieła nakręcone przez duet Béla Tarr & Laszlo Krasznahorkai. Bilety do kupienia na stronie kina.

- **15 lutego**, godz. 16 – „Harmonie Werckmeistersa” (2000) według powieści „Melancholia sprzeciwu”
- **22 lutego**, godz. 16 – „Człowiek z Londynu” (2007)
- **1 marca**, godz. 16 – „Koł turyński” (2011).

Operowa satyra na Trumpa

Fekalne bobo w Gabinetcie Ovalnym

Nadmuchany jak balon, odziany jedynie w pieluchę tyran z Gabinetu Ovalnego walczy o władzę. Elfriede Jelinek kpi z prezydenta USA.

Anna S. Dębowska

Rządy Donalda Trumpa doczekały się ostrej operowej satyry. Opera Hamburgska wystawiła „Monster’s Paradise” („Raj potwora”).

Autorzy dzieła to elita europejskiego świata sztuki. Libretto napisała noblistka Elfriede Jelinek we współpracy z autorką muzyki, austriacką kompozytorką Olgą Neuwirth, laureatką Ernst von Siemens Music Prize (2022), którą to nagrodę można uznać za odpowiednik literackiej nagrody Nobla.

Spektakl reżyserował Tobias Kratzer.

PIEKIELNE TRIO

Olga Neuwirth jest znana fanom muzyki współczesnej w Polsce – 10 lat temu w Narodowym Forum Muzyki i na Warszawskiej Jesieni wykonano jej operę „Zagubiona autostrada” w reżyserii Natalii Korczakowskiej.

„Zagubiona autostrada” na podstawie filmowego scenariusza Davida Lyncha oraz „Bählamms Fest” to dwie opery, w których Jelinek i Neuwirth połączyły swoje siły.

„Monster’s Paradise” to ich trzecie wspólne dzieło. Operę, dla której punktem wyjścia jest pytanie „Kto nas uratuje przed despotami?”, zamówiła Państwowa Opera Hamburgska (Die Hamburgische Staatsoper).

Od połowy ubiegłego roku jej dyrektorem naczelnym jest znakomity 46-letni reżyser Tobias Kratzer. Uznanie zyskał niekonwencjonalnymi inscenizacjami oper Verdiego i Wagnera w typie niemieckiego teatru reżyserskiego i z zapożyczeniami z popkultury („Tannhäuser” na Festiwalu Wagnerowskim w Bayreuth).

To on wyreżyserował „Monster’s Paradise”, który to spektakl jest koprodukcją z Operą w Zurychu (premiera 8 marca tego roku) i Operą w Grazu, rodzinnym mieście Olgi Neuwirth.

Z UBU W TLE

„Monster’s Paradise” to współczesny odpowiednik legendarnej farsy „Ubu Król” Alfreda Jarry’ego, która była złośliwą parodią Szekspira i jego tragedii królewskich, ale też satyrą na wszelką władzę, a zwłaszcza na władzę zdegenerowaną.

Ubu to prostak i półgłówek, którego decyzje topią Europę we krwi przy akompaniamencie jego siarczystych przekleństw.

Warcząco brzmiące „merdre”, na polski przełożone przez Boya Żeleńskiego jako „grówno” przeszło do historii teatru, weszło do języka potocznego.

Nie inaczej wyraża się bohater „Monster’s Paradise” – The King-President (Król-Prezydent), dla którego ewidentnym pierwowzorem był prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump.

Zasiada w Gabinetcie Ovalnym, śpiewa falsetem „Scheisse” („gówno”).



● **„Monster’s Paradise” to współczesny odpowiednik farsy „Ubu Król” Alfreda Jarry’ego, która była satyrą na władzę, zwłaszcza zdegenerowaną**

ILUSTRACJA: MANUEL BRAUN

Nosi koronę na głowie. W kącie stoi kobieta ucharakteryzowana na Melanię Trump, a na proscenium tańczą nastoletnie cheerleaderki.

W tej roli występuje austriacki baryton Georg Nigl, który w ubiegłym roku na tej samej scenie wcielał się we Władimira Putina w operze „The Chalk in the Wolf’s Mouth” Gordona Kampe.

Jak pisze „The New York Times”, to Nigl wpadł na pomysł, aby ucharakteryzować Króla-Prezydenta na Trumpa i nadać tej postaci wyraźnie satyryczne ostrze.

TYRAN WALCZY O WŁADZĘ

Obserwują to z widowni dwie tajemnicze kobiece postacie: rudowłosa jest awatarem Elfriede Jelinek, czarnowłosa uosabia Olgę Neuwirth.

To dwie „wampirzyce” w podróży po świecie, obserwujące upadek ludzkości. Płoną amerykańskie miasta i ich drapacze chmur. Nadmuchany jak balon, odziany jedynie w pieluchę tyran z Gabinetu Ovalnego walczy o władzę z potworem morskim wyglądającym jak tyranozaur (Tyranosaurus rex), którego wcześniej stworzył. The King-President przerażony pada na kolana.

„W każdym populistycznym władcy drzemie coś w rodzaju gigantycznego, fekalnego dziecka” – powiedział reżyser Tobias Kratzer w jednym z wywiadów.

„Kratzer pokazuje, że takie postacie nie są mniej niebezpieczne ze względu na swoją absurdalność” – podkreśla Jeffrey Arlo Brown, recenzent „The New York Times’a”, dla którego „Monster’s Paradise” to połączenie „tragedii z farsą”.

„Cała nadzieja w wielkiej Gorgonzilli, która może pokonać tyrana” – piszą twórcy. I rzeczywiście, również taka postać tam się pojawia.

Twórcy nawiązują w tej operze nie tylko do amerykańskiego kina katastro-

ficznego, ale też do francuskiej tradycji teatru Grand Guignol, w którym operowano grozą i makabrą w zestawieniu z komedią i farsą, żerując na ludzkich lękach.

A CO NA TO PUBLICZNOŚĆ

Prapremiera „Monster’s Paradise” odbyła się 2 lutego. Recenzje są przychylnie.

Agencja Associated Press napisała: „Połączenie klasycznej orkiestry, gitary elektrycznej, perkusji i słowa mówionego tworzy niezrównaną siłę muzyczną. [...] Ta produkcja w imponujący sposób dowodzi, że opera wciąż może być prowokacyjna, polityczna i radykalna artystycznie”.

„Elfriede Jelinek i Olga Neuwirth przebrane za Miss Piggy i Kermita Żabę atakują prezydenta USA Donalda Trumpa gumowymi młotkami. Symboliczny obraz na wieczór w Operze Państwowej w Hamburgu, który stanowi prawdziwą sensację sceniczną. Rezultatem jest metafora naszych czasów, pełna metafor naszych czasów” – „Salzburger Nachrichten”.

„Interpretacja Króla-Prezydenta w wykonaniu Georga Nigla była imponująca. Jego sposób mówienia, wielokrotnie przerywany wybuchami owacji, pasował do odgrywanej postaci” – zauważył portal Klassik-begeistert.de.

A BR Klassik, inny niemiecki portal poświęcony muzyce klasycznej napisał: „Tobias Kratzer ma wiele spektakularnych pomysłów na swoją produkcję. To samo można powiedzieć o muzyce Olgi Neuwirth, która łączy i zniekształca muzykę popularną i klasyczną niczym w szalonej szafie grającej, wzbo-gaconej o perkusję, gitarę elektryczną, nastrojony w ćwierćtonach fortepian i sample. Muzyczne wykonanie wszystkich zaangażowanych pod dyktando Tityusa Engela”. ●

Roskosmos się sypie

KONIEC MITU
O KOSMICZNYM
MOCARSTWIE

Siergiej Korolow, legendarny „główny konstruktor” i ojciec radzieckiego programu kosmicznego, pewnie przewraca się w grobie. I trudno mu się dziwić.

Piotr Cieśliński

Pod koniec stycznia na Państwowym Uniwersytecie Technicznym im. Baumana w Moskwie jak co roku odbyła się prestiżowa konferencja na temat kosmonautyki – „Korolowowskie odczyty”, upamiętniająca głównego konstruktora.

Przedstawiciele rosyjskiej agencji kosmicznej Roskosmos tradycyjnie roztaczali przed słuchaczami świetlane wizje – nowych rakiet, nowej stacji orbitalnej, ambitnych misji. Tyle że obserwatorzy – zarówno zachodni, jak i rosyjscy – nie byli pod wrażeniem. Bo gdy zestawili deklaracje z harmonogramami i stanem infrastruktury, wyłania się obraz zgoła odmienny: Roskosmos walczy o przetrwanie na gruzach dawnej świetności.

W pionierskich czasach podboju kosmosu ZSRR wytaczał innym drogę – wysyłając pierwsze sputniki i ludzi na orbitę. Dziś Rosja stara się nadążyć za innymi. I coraz trudniej jej to przychodzi, choć propaganda stara się utrzymać pozory.

BAJKONUR: JEDNA
AWARIA I KOSMONAUCI
PRZESTAJĄ LATAĆ

Mocarstwowe ambicje brutalnie zdeprzyły się z rzeczywistością w listopadzie 2025 r. Podczas startu rakiety z załogowym statkiem Sojuz MS-28 na Bajkonurze ważąca ok. 144 tony mobilna platforma serwisowa, używana do prac przy rakiecie przed startem, została wyrwana ze swojego schronu, wpadła do kanału ogniowego i została doszczętnie zniszczona. W efekcie z użytku wypadła jedyna sprawna wyrzutnia, z której startowały rosyjskie misje załogowe i statki zaopatrzeniowe do Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS).

Tego błędu nie da się wytłumaczyć pechem. Zacięła się blokada i technicy nie potrafili tuż przed odpaleniem silników zabezpieczyć platformy w schronie. W takiej sytuacji odliczanie powinno zostać przerwane.

Ale ktoś uznał, że „jakoś to będzie”, odwołanie startu w ostatniej chwili mogło rozwścieżyć ważnych gości i kilka tysięcy widzów, którzy kupili bilety.

Sęk w tym, że nie ma gotowej platformy zapasowej – ani na Bajkonurze, ani gdziekolwiek indziej. Trzeba ją odtwarzać od zera: składać i spawać z części wyciąganych z różnych magazynów, wyprodukowanych w różnych epokach. W efekcie przestój może potrwać nawet dwa lata, a przez ten czas Rosjanie mogą stracić zdolność do obsługiwaniania swojej części ISS.

W tym kontekście coraz mniej wiarygodnie wyglądają zapowiedzi budowy przez Rosję nowej stacji orbitalnej. Miała krążyć na orbicie polarnej, ale Roskosmos wycofał się z planu jeszcze przed awarią na Bajkonurze. Oficjalnie powodem jest zbyt wysokie promieniowanie komiczne w rejonach polarnych. W rzeczywistości Rosji brakuje technologii, rakiet i pieniędzy, by zbudować nową stację od zera i wynieść jej ciężkie moduły na taką orbitę.

Zamiast tego Moskwa wybrała „kosmiczny recykling”. Nowa stacja ma być w dużej mierze skonstruowana z rosyjskich modułów, które dziś są częścią ISS, co automatycznie oznacza, że znajdzie się na podobnie nachylonej orbicie. A przy tym będą ją mogły obsługiwać te same Sojuzy i Progressy, które od pół wieku startują z Bajkonuru.

Nowa stacja odziedziczy więc nie tylko sprawdzone statki, ale też wysłużone moduły, które już teraz potrafią pękać i budzą obawy o kondycję przyszej konstrukcji. Jeśli w ogóle ona powstanie.

WOSTOCZNYJ: WIELKI
PROJEKT, WIELKA
DZIURA W BUDŻECIE

A plany były piękne: nowa stacja orbitalna, nowy statek Orzeł i nowa rakiet, a do tego nowy kosmodrom Wostocznyj na Dalekim Wschodzie.

Orzeł miał skończyć erę ciasnych Sojuzów i być rosyjską odpowiedzią na nowe amerykańskie statki Dragon i Orion. Tyle że utknął na etapie prototypów.

Wostocznyj z kolei bywa nazywany „budową wieku”, ale także czarną dziurą rosyjskiego budżetu: wstrząsały

nim korupcyjne skandale, wstrzymywały wady konstrukcyjne, strajki i niedobory. Miał zastąpić Bajkonur dzierżawiony od Kazachstanu, ale na razie żaden kosmonauta stamtąd nie poleciał. Wyrzutnia dla Sojuzów-2 już stoi od lat, ale służy głównie do startów satelitów.

Do obsługi misji załogowych potrzebne jest całe zaplecze: budynki do kwatrantanny, systemy ratunkowe na wyrzutni, strefy upadku członów rakiety i ekipy ratunkowe na wypadek awaryjnego lądowania w tajdze lub na Oceanie Spokojnym. Tego wszystkiego wciąż brak. Wostocznyj ma stać się portem załogowym najwcześniej w latach 30.

Przesuwanie terminów daleko poza horyzont bieżącego budżetu to stara metoda radzenia sobie z problemami, którą w Rosji opanowano do perfekcji.

NOWE RAKIETY
PRZEWĄŻNIE STARTUJĄ
TYLKO NA SLAJDACH

Na konferencji w Moskwie Roskosmos pochwalił się zestawem „nowych” rakiet, które mają stopniowo zastępować radzieckie konstrukcje. Problem w tym, że każda z nich ma swoje problemy.

• **Sojuz-5 (Irtysz)** to bezpośredni następca rakiet Zenit, które były produkowane w Ukrainie i od roku 2014 są niedostępne. Podobno ma zadebiutować wiosną tego roku, ale nowy kompleks startowy na Bajkonurze jeszcze w styczniu nie był gotowy. Sama rakiet nie jest technologicznym skokiem, tylko ewolucją rozwiązań znanych od dekad, ale ma być nowym „konieciem pociągowym” rosyjskie-



• **Rakiet nośna Sojuz-2.1 wraz ze statkiem kosmicznym Sojuz MS-28 startuje z dzierżawionego przez Rosję kosmodromu Bajkonur w Kazachstanie, 27 listopada 2025 r.**

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

go programu kosmicznego. Tak zapewniają slajdy.

• **Angara** bardzo powoli wchodzi do służby. Prace nad nią trwają od połowy lat 90., nazywana jest filarem rosyjskiej „suwerenności kosmicznej”, bo służy do wynoszenia cięższych ładunków (m.in. satelitów wojskowych) z własnego terytorium, tj. z kosmodromów Plesieck i Wostocznyj. Tyle że to bardzo droga rakiet, rzadko startuje, wciąż znajduje się w fazie testów i certyfikacji.

• **Amur-SPG** – napędzana metanem rakiet wielokrotnego użytku – ma być rosyjską odpowiedzią na Falcona 9 Elona Muska. Ale jej debiut właśnie przesunięto na 2030 r., co oznacza, że w technologii odzyskiwania stopni rakietowych Rosja ma opóźnienie rzędu dwóch dekad. Próbuje je nadrobić szpiegostwem przemysłowym (jednego z kosmonautów przyłapano na fotografowaniu i kopiowaniu materiałów w strefie z ograniczonym dostępem w siedzibie SpaceX w Kalifornii – patrz tekst podlinkowany poniżej), ale i tak projekt na razie ma małe szanse na realizację, bo z powodu sankcji w Rosji mają wielkie problemy z elektroniką sterującą precyzyjnym lądowaniem.

• **Irkut**, kolejna rakiet wielokrotnego użytku, jej pierwszy człon ma mieć rozkładane skrzydła i będzie powracał jak samolot. Obecnie tylko na papierze. Roskosmos nie podał nawet planowanej daty debiutu.

• **Jenisej**, superciężka rakiet konieczna do załogowych lotów na Księżyc, ma powstać na bazie Sojuza-5, ale została kilka lat temu oficjalnie zawieszona. Bez niej rosyjskie plany księżycowe są po prostu niewykonalne technicznie.

ROSYJSKA
MEGAKONSTELACJA
SATELITARNA JESZCZE NIE
ODERWAŁA SIĘ OD ZIEMI

Opóźnia się także rosyjska odpowiedź na zachodnie megakonstelacje sate-

• **Pierwszy stopień rakiety Sojuz-5**

FOT. WIKIMEDIA CCO



litarne w rodzaju Starlinka czy One-Web. To nie tylko kwestia prestiżu, lecz twarda potrzeba wojskowa. W wojnie z Ukrainą rosyjskie oddziały w wielu miejscach próbowały opierać łączność właśnie na systemach tego typu, korzystając z terminali zdobywanych i sprowadzanych nieoficjalnymi kanałami.

Problem w tym, że teraz SpaceX zaczął uszczelniać sieć (obsługiwane mają być wyłącznie terminale z prawidłową rejestracją) i Starlinki dla Rosjan przestają działać. W wielu miejscach front po stronie rosyjskiej nagle zrobił się głuchy i ślepy, spo-

wolniły rozkazy, koordynacja, rozpoznanie, oślepy drony naprowadzane satelitarnie.

Teoretycznie alternatywą jest łączność satelitarna oparta na systemie Gazpromu (Yamal), ale to satelity na wysokiej orbicie geostacjonarnej: mają większe opóźnienia, mniejszą przepustowość, a anteny polowe są wielkie i wymagają mocnego zasilania.

Nie wytrzymują porównania z nowoczesnymi konstelacjami na niskiej orbicie.

Dlatego rosyjskie wojsko i państwo czekają na własną konstelację pod nazwą Sfera, która docelowo ma

Moskwa wybrała „kosmiczny recykling”. Nowa stacja odziedziczy nie tylko sprawdzone statki, ale też wysłużone moduły, które już teraz potrafią pękać i budzą obawy o kondycję przyszłej konstrukcji

liczyć ponad 600 satelitów. Na Korolowowskich Odczytach padły zapowiedzi „seryjnej produkcji” tych satelitów w tempie jednej sztuki dziennie. Brzmi efektownie, ale na razie starty pierwszych większych pakietów satelitów na orbitę wciąż się przesuwają.

Wiadomo dlaczego: po 2022 r. Rosja straciła dostęp do części łańcuchów dostaw i rynków komercyjnych. Brakuje komponentów elektronicznych, które instytuty zdobywają dziś półlegalnymi kanałami: sprowadzają z Chin, czasem też z Zachodu z obejściem sankcji. Prototypy da się tak posklejać. Masowej produkcji, przewidywalnej i stabilnej, w takich warunkach się nie robi.

NAJWIĘKSZA ZAPAŚĆ: NAUKA I EKSPLORACJA

Najbardziej uderzające są jednak pustki w harmonogramie misji naukowych. Po porażce Łuny-25, która w 2023 r. rozbiliła się na Księżycu, Rosja nie wysłała żadnej misji poza orbitę okołoziemską.

W planie zaprezentowanym na Korolowowskich Odczytach nie widać żadnej misji naukowej, która miałaby „stanąć na stanowisku startowym” w najbliższych dwóch-trzech latach. Roskosmos mówi, że priorytetem jest księżycowy orbiter Łuna-26, ale jego start przesunięto na końcówkę 2028 r. i wiele wskazuje, że to nie koniec poślizgu. Dalej w planach są dwa księżycowe lądowniki (Łuna-27A i Łuna-27B), które miałyby lecieć w rocznych odstępach. Eksperci sądzą, że to nierealistyczne. Reszta misji księżycowych wypychana jest na połowę lat 30. i dalej, czyli w strefę pobożnych życzeń.

Podobnie źle wygląda astronomia i astrofizyka kosmiczna. Dopiero w latach 30. mają polecieć w kosmos obserwatoria: ultrafioletowy Spektr-UF (opisywany jako „prawie ukończony”, bo od dekady tkwi w montażu, czekając na brakujące komponenty), rentgenowski Spektr-RGN oraz sztandarowy Spektr-M (Millimetron) – gigantyczne obserwatorium z 10-metrowym chłodzonym lustrem, projektowane do badań czarnych dziur i wczesnego Wszechświata.

Jeszcze późniejszy start zaplanowano dla Wener-y-D, mającej wyładować na Wenus. Ta sonda przetrwała cięcia budżetowe, ale na pewno nie poleci przed rokiem 2036, a to jedyna rosyjska misja planetarna w przewidywalnym czasie.

Z planów wypadły inne propozycje, którymi Roskosmos chwalił się latami: nie ma już sond na Marsa ani Fobosa, misji do komet czy asteroid, wyprawy do Jowisza ani rozbudowanych programów badań Słońca.

Roskosmos stosuje dziś taktykę na przeczekanie. Przelomowe projekty przesuwają się o dekadę do przodu, żeby nikt nie musiał odpowiadać za brak efektów tu i teraz.

Podczas gdy na świecie trwa boom kosmiczny, okołoziemska przestrzeń zapelnia się armadami satelitów, rakiety startują już niemal codziennie, a USA i Chiny rywalizują w drugim wyścigu do zasobów Księżyca, Rosja walczy o coś bardziej przyziemnego: żeby jakkolwiek jej rakieta zaczęła latać częściej niż od święta, a infrastruktura nie rozsypała się przy kolejnym starcie. No i aby nie stracić resztek kompetencji z czasów radzieckich. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001



KSIAZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Największe pismo literackie w Polsce. Dobrze się czyta.



Zamów
z bezpłatną
dostawą
do domu
i paczkomatu

 prenumerata24.pl

STOLECZNA

Żoliborz

Wyścig po korepetycje

Rodzice z Żoliborza krytykują program dzielnicowych korepetycji dla uczniów.

– Wyścigi powinny odbywać się na bieżni, a nie gdy z publicznych pieniędzy próbujemy pomóc dzieciom – mówi Magda.

Miłosz Piotrowski

Dzielnica Żoliborz od 2023 roku organizuje bezpłatne korepetycje z matematyki dla uczniów przygotowujących się do egzaminu ósmoklasisty. Teraz pierwszy raz przygotowano także podobne zajęcia z języka polskiego. Z analogicznych pomocy naukowych mogą korzystać też przyszli maturzyści. Rodzice nie są jednak do końca zadowoleni z oferty dzielnicy.

Wszystko przez bardzo ograniczoną dostępność dodatkowych zajęć dla ósmoklasistów, na które zapisała się niewielka grupa uczniów. – W bieżącej edycji uruchomiono dwie grupy na zajęcia z matematyki, każda po 25 miejsc, a po uzyskaniu zgody prowadzących zwiększono ich liczebność do 27 miejsc. Powstały też 2 grupy na zajęcia z języka polskiego, również po 25 miejsc – mówi nam Gabriela Korczak-Florek, Główny Specjalista Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Dzielnicy Żoliborz.

Ostatecznie z dodatkowej pomocy skorzystać może więc zaledwie 104 uczniów z całej dzielnicy. Chętnych było jednak znacznie więcej. – Sam pomysł jest super, ale sposób rekrutacji do tego programu jest

• **Z dodatkowej pomocy skorzystać może 104 uczniów z całej dzielnicy. Chętnych było jednak znacznie więcej**

FOT. SHUTTERSTOCK



bardzo kontrowersyjny. To zupełnie niedemokratyczne i nieobywatelskie podejście – mówi Magda, która w tym roku próbowała zapisać swojego syna na dzielnicowe korepetycje.

Zajęcia w weekendy

Próbowała, bo podobnie jak większość jej znajomych rodziców, musiała obejść się smakiem. Rekrutacja na zajęcia odbyła się w formule „kto pierwszy, ten lepszy”. Zapisy rozpoczęły się o godz. 16., a miejsca rozeszły się w kilka minut. – W zeszłym roku wysłałam zgłoszenie o 16.07, w tym o 16.14. Nie dostałam się ani rok temu, ani teraz – mówi Magda.

– Wyścigi to powinny odbywać się na bieżni, a nie gdy z publicznych pieniędzy próbujemy pomóc dzieciom – dodaje.

Dodatkowe zajęcia finansowane przez dzielnicę odbywają się w soboty. Jak tłumaczy Gabriela Korczak-Florek, liczba tworzonych grup jest wprost zależna od liczby nauczycieli, którzy zgłosili akces do poprowadzenia sobotnich zajęć.

Rodzice z Żoliborza twierdzą jednak, że tworzenie dodatkowych, bezpłatnych zajęć, do których dostęp ma tak niewielka liczba uczniów, jest niesprawiedliwe. – Jeśli urzędnicy mają tworzyć tak niedemokratyczne pro-

gramy, to lepiej, żeby wcale ich nie było. To po prostu niesprawiedliwe. Co jeśli rodzic o godzinie 16. akurat prowadzi miejski autobus albo przeprowadza operację chirurgiczną? – zastanawia się Magda.

– Sama robiłam, co mogłam, żeby zapisać moje dziecko, przystąpiłam do wyścigu, ale uważam, że o przydziale do grup powinni decydować nauczyciele, a nie reflex rodziców. Już kilka lat temu, gdy próbowałam zapisać drugiego syna na podobne dzielnicowe zajęcia dla maturzystów, zwracałam na to uwagę urzędników, ale nic z tym nie zrobili – opowiada Magda.

Nauczyciele nie chcą pracować w sobotę

Magda wysłała do władz dzielnicy pismo z propozycją, by zajęcia prowadzić w cyklach dwutygodniowych, by jedna grupa uczniów mogła skorzystać z korepetycji w jedną sobotę, a kolejną w następną. Rozwiązanie pomogłoby zwiększyć dwukrotnie liczbę korzystających z programu. Zaproponowała też, by pierwszeństwo miały osoby, które wcześniej nie brały w nim udziału. – Nigdy nie wiadomo, czy jakaś grupa znajomych, nie miała dostępu do zapisów przed wszystkimi – zastanawia się Magda.

Gabriela Korczak-Florek zaprzecza takim sugestiom i przekonuje, że dzielnica próbowała usprawnić program. – Podjęto dodatkowe rozmowy z dyrektorami szkół w celu pozyskania nauczycieli chętnych do udziału w projektach. Niestety okazały się bezskuteczne – mówi nam.

Urzędniczka zaznacza, że w żoliborskich szkołach podstawowych prowadzone są także zajęcia wyrównawcze z języka polskiego i matematyki dla klas VIII. Skorzystać mogą z nich dzieci, które nie dostały się do projektu.

Magda z takiej propozycji zadowolona nie jest. – To zupełnie inne zajęcia, które są pomocą dla gorzej radzących sobie uczniów, a nie korepetycjami dla tych, którzy chcą osiągnąć jak najlepsze wyniki. Do dzielnicowego programu nie dostał się mój syn, ale taki sam problem miało wielu znajomych rodziców – mówi.

– Sama idea jest świetna, jednak taka organizacja po prostu tworzy nierówne szanse – dodaje. ●

Nowe życie biurowca

Studenci stomatologii w Tajfunie

Rośnie zapotrzebowanie na wysoko wykwalifikowanych lekarzy dentystów – przekonuje prywatna Uczelnia Łazarskiego. I ogłosiła, że uruchamia nowy kierunek medyczny.

Biurowiec Tajfun, zbudowany ćwierć wieku temu w pobliżu skrzyżowania ul. Jutrzenki i Alej Jerolimskich nie zostanie zburzony. Dostanie nowe życie: stanie się siedzibą uczelni wyższej.

Biurowiec Tajfun zbudowała firma Karimpol, do użytku został oddany w sierpniu 2000 r. Obecny właściciel Tajfunu, firma Indotek, sprzedała go prywatnej Uczelni Łazarskiego. Ta uczelnia na początku lutego poinformowała, że uzyskała akredytację Polskiej Komisji Akredytacyjnej dla



WIZ. MATERIAŁY INWESTORA

kierunku lekarsko-dentystycznego. Twierdzi, że będą to pierwsze pięcioletnie studia stomatologiczne oferowane przez uczelnię niepubliczną w Polsce. Będzie to kolejny profil wydziału medycznego, który Uczelnia Łazarskiego otworzyła w roku akademickim 2017/18.

– Nabycie nowej nieruchomości to ważny krok w rozwoju naszej uczelni. Po sukcesie studiów medycznych przyszedł czas na pierwsze w kraju prywatne studia stomatologiczne – zapowiedziała Marta Rosińska-Kortas, prezydent Uczelni Łazarskiego. Obiecuje „doskonałe warunki do nauki: kameralne grupy i indywidualne podejście do studenta”. – Nowy obiekt przy Jutrzenki, wraz z planowanym tam światowej klasy Centrum Symulacji Medycznych, pozwoli nam zapew-

nić studentom standardy nauczania na najwyższym poziomie – zapewnia.

Obecnie stomatologię w Warszawie można studiować na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym. Studia dzienne są tam darmowe, ale na roku są tylko 84 miejsca i jest duża konkurencja. Studia niestacjonarne kosztują tam 346 tys. za pięć lat nauki. Po zakończeniu studiów trzeba jeszcze odbyć praktykę i zaliczyć egzamin państwowy, zanim można otworzyć prywatny gabinet.

Uczelnia Łazarskiego nie ujawniła jeszcze, ile będą kosztować studia na kierunku dentystyczno-medycznym. I nie sprecyzowała, kiedy dokładnie zakończy się adaptacja biurowca przy ul. Jutrzenki na potrzeby kształcenia dentystów. ●

Michał Wojtczuk

Po zabójstwie na UW

Mieszko R. nie stanie przed sądem

Mieszko R. podejrzany o zabójstwo na kampusie UW nie stanie przed sądem. Prokuratura poinformowała o wynikach jego badań psychiatrycznych. Wiemy, co teraz zrobi obrona podejrzanego.

**Małgorzata Bujara
Paweł Marcinkiewicz**

Jak podała gazeta.pl, według biegłych psychiatrów Mieszko R. w momencie ataku siekierą na pracownicę administracji działał w stanie psychozy. Było to w jego przypadku silne, nieuleczalne zaburzenie psychiczne.

Jak podaje Prokuratura Okręgowa w Warszawie na swojej stronie internetowej, „biegli stwierdzili, że u podejrzanego Mieszka R. w okresie inkryminowanym [czyli w czasie, kiedy doszło do zdarzenia] zdolność rozpoznania znaczenia czynów, które są mu zarzucane, a także zdolność pokierowania swoim postępowaniem były całkowicie zniesione”.

Prokuratura ocenia, że podejrzany był w tym czasie w pełni niepoczytalny.

Co więcej, jak czytamy w komunikacie, „pozostawianie podejrzanego na wolności z dużym prawdopodobieństwem grozi ponownym popełnieniem przez niego czynu zabronionego o znaczonej społecznej szkodliwości, związanego z jego chorobą psychiczną”.

Aby temu zapobiec, zaznacza prokuratura, Mieszko R. wymaga bezwzględnego pobytu i leczenia w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym.

„Ponadto biegli przestrzegali, że jeśli kiedykolwiek zaistniałyby przesłanki do zwolnienia podejrzanego z detencji w zakładzie psychiatrycznym, konieczne jest rozważenie umieszczenia go w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dyssocjalnym, jako formę długoterminowej, wyspecjalizowanej kontroli i ograniczenia ryzyka ponownego popełnienia ciężkiego przestępstwa przeciwko życiu”.

Badany przez biegłych psychiatrów

Mieszko R. był badany przez kilka miesięcy przez biegłych w szpitalu psychiatrycznym w Jarosławiu na Podkarpaciu. Teraz prokuratura zaznacza, że nie ma już podstaw do uzupełniania opinii czy jej kwestionowania albo zamawiania kolejnej.

„Obecnie w sprawie trwa oczekiwanie na ewentualne wnioski stron postępowania, które po zapoznaniu się z opinią będą mogły złożyć o jej uzupełnienie lub zasięgnięcie innej opinii” – zaznacza prokuratura.

Mieszko R. przebywa w tymczasowym areszcie w Radomiu.

– Spodziewaliśmy się takiej opinii po zachowaniu Mieszka w chwili zdarzenia i później w czasie przesłuchania. To jasno wskazywało, że



• Prokuratura ocenia, że podejrzany Mieszko R. był w czasie popełnienia zabójstwa w pełni niepoczytalny

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ /
AGENCJA WYBORCZA.PL

mamy do czynienia z osobą w poważnym stanie psychotycznym. Biegli wskazali na niepoczytalność, co w praktyce się pokrywa. A niepoczytalność wyłącza przestępczość czynu – zaznacza jeden z obrońców byłego studenta prawa, mec. Jacek Potulski. Tak więc to, co zrobił Mieszko, nie było zdaniem biegłych przestępstwem.

– Środek zabezpieczający w postaci umieszczenia go w szpitalu psychiatrycznym jest reakcją, której nie sposób ocenić z perspektywy surowości. I daję nadzieję, że dobre leczenie może pozwolić kiedyś na funkcjonowanie Mieszka na wolności, tak by było to bezpieczne dla innych – liczy mec. Potulski.

Zginęła pracownica administracji

Chodzi o głośne zabójstwo pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego na początku maja ub. roku. 22-letni Mieszko R., student prawa na UW, zaatakował 7 maja ok. godz. 18.39 pod Auditorium Maximum pracownicę administracyjną uczelni. Użył topora. Kobieta zginęła na miejscu, ranny został strażnik uniwersytecki, a studenta obezwładnił dopiero funkcjonariusz SOP, który akurat był na miejscu. W innej części budynku uniwersytet wizytował ówczesny minister sprawiedliwości Adam Bodnar. Mieszko R. usłyszał zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, usiłowania zabójstwa strażnika uniwer-

wtedy mecenas Maciej Zaborowski, jeden z dwóch adwokatów Mieszka R.

Jednak prokurator prowadzący sprawę Kamil Kowalczyk podtrzymywał stanowisko w sprawie przyznania się do winy. – Złożył wyjaśnienia, odpowiadał na pytania sądu oraz moje, opisując zabójstwo pokrzywdzonej i całą sekwencję wydarzeń. Nie ma wątpliwości, że się przyznał – powiedział.

Obrońcy R. od razu zresztą sugerowali chorobę psychiczną Mieszka. – To młody, zdolny, lubiany chłopak, który nagle wpadł w stan, który w mojej ocenie jest psychotyczny o charakterze urojeniowym – mówił mecenas Jacek Potulski, drugi z obrońców. – Mieszko jest w wieku, w którym często aktywizują się różne choroby psychiczne – dodawał.

Zaraz po decyzji o tymczasowym areszcie Mieszko R. trafił do zakładu karnego w Radomiu. Tu był pod obserwacją lekarzy. W lipcu prokuratura poinformowała, że biegli psychiatrzy przedstawili wstępną opinię w sprawie podejrzanego. Wynikało z niej, że konieczna będzie dalsza obserwacja Mieszka R.

„Na świecie istnieją drapieżnicy”

Mieszko R. pochodzi z Gdyni, był studentem trzeciego roku prawa na UW. To syn prawnika i nauczycielki akademickiej. W Warszawie mieszkał w Rembertowie. – Był bardzo inteligentny. Nie zachowywał się jednak w sposób, który odbiegałby od normy, nie sprawiał nauczycielom problemów wychowawczych. To był typowy quiet kid, nieśmiały, bardzo zamknięty w sobie – mówili „Wyborczej” jego znajomi z klasy w szkole średniej. A także, że interesował się tematyką filmów gore. To podgatunek filmów grozy, w których celowo sku-

pia się na ukazaniu krwawych scen i przemocy.

Podczas przesłuchania po zatrzymaniu Mieszko R. dokładnie opisał swój zamiar i przebieg zbrodni. Prokurator Kamil Kowalczyk relacjonował: – Podejrzanym wyjaśnił to w ten sposób, że miał przekonanie, że „na świecie istnieją drapieżnicy i ofiary, on chce zostać drapieżnikiem i dopiero jak kogoś zabije, to nim się stanie”.

Badania toksykologiczne wykazały, że Mieszko R. nie był pod wpływem narkotyków ani alkoholu. ●

22-letni Mieszko R., student prawa na UW, zaatakował 7 maja 2025 r. ok. godz. 18.39 pod Auditorium Maximum pracownicę administracyjną uczelni. Użył topora. Kobieta zginęła na miejscu

Jak dodaje, opieka nad Mieszkiem ze względu na powagę popełnionego czynu będzie wymagała wyjątkowego zaangażowania. – To trudna sytuacja dla samego zainteresowanego, bo nie wie on, jak długo będzie przebywać w tym szpitalu. Sąd co pół roku – na podstawie opinii biegłych – będzie decydować, czy stosuje nadal ten środek, czy może zastosować środki wolnościowe, takie jak elektroniczna kontrola miejsca pobytu, leczenie ambulatoryjne. To kwestia postępów leczenia – komentuje.

Prokuratura złoży teraz wniosek do sądu o umorzenie postępowania i wymierzenie środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia Mieszka w zakładzie psychiatrycznym.

syteckiego oraz znieważenia zwłok. Później doszedł mu też zarzut naruszenia nietykalności cielesnej policjanta. Miał ugryźć funkcjonariusza w nogę podczas zakładania mu kaftana bezpieczeństwa w komisariacie przy Wilczej.

Prokurator Piotr Skiba z Prokuratury Okręgowej w Warszawie podał, że Mieszko R. przyznał się do winy, ale niezbędna będzie opinia psychiatry. Przyznaniu się do winy gwałtownie zaprzeczyli obrońcy podejrzanego. – Nigdy nie spotkałem się z taką sytuacją – ktoś przyznał się do winy, co nie miało miejsca. Jest to sytuacja nie tylko zaskakująca, ale zupełnie bulwersująca. Szczepie powiem, że ciężko mi to nawet skomentować – mówił

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34419985

Slówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJE WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację



34419589

**DOM POGRZEBOWY
ROJEWSKY**
Warszawa 24 H
ul. Sokolowska 4
tel. całodobowy: 790 666 200, 22 725 90 13
www.pogrzebyrojewscy.pl

34410528

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER
Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34410523

WOLA

**DOM POGRZEBOWY
„BABICE”**
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34412457

WOLA

Exitus
Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34419884

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że odeszła



Kasia Godleś
nasza serdeczna Koleżanka.

Wyrazy głębokiego współczucia dla
Pawła, Gabrysi, Zuzi i całej Rodziny

przekazują
koleżanki i koledzy z pracy

34419836

Naszemu Przyjacielowi

Adamowi Bachowskiemu

składamy serdeczne wyrazy współczucia
po śmierci Jego Żony

Jadwigi



Witold Borewicz, Grzegorz Burakiewicz, Jan Chojnacki,
Andrzej Grzelec, Cezary Gumiński, Oldzik Gumiński,
Lutek Jakubiec, Andrzej Lubowski, Stanisław Plakwicz,
Andrzej Willmann i Mateusz Żuławski

34419645

Ze smutkiem żegnamy
Pana

Jana Sułka

Wiceburmistrza Dzielnicy Gminy Warszawa Wola
w latach 1990-1994,
Wicedyrektora Zarządu Dzielnicy Wola Gminy Warszawa Centrum
w latach 1994-1998
wyjątkowego samorządowca zaangażowanego w rozwój Dzielnicy Wola .

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim
składają
Rada i Zarząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy



34419893

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Andrzeja Górnieckiego

wieloletniego Prezesa i Wspólnika firmy SEKOCENBUD
Odszedł od nas Człowiek
o wielkich zaletach umysłu i charakteru.
Jego wiedza, zdolności i doświadczenie służyły wiele lat
naszej firmie i każdemu z nas.
Przez lata swojej pracy z oddaniem i odpowiedzialnością budował
pozycję firmy, kształtując jej wartości i kierunek rozwoju.

Dziękujemy za lata wspólnej pracy.

Wspólnicy, Rada Nadzorcza, Koleżanki i Koledzy
z firmy SEKOCENBUD Sp. z o.o.

34419805

Pani Doktor Agacie Sadowskiej

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty
składają
współpracownicy
z Kliniki Położnictwa, Perinatologii i Chorób Kobiecth
USK nr 4 w Lublinie

34419803

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marka Józwickiego

Członka Rady Nadzorczej Zakładów Usługowych
„Centrum-Usługa” sp. z o.o.

Jego wiedza, doświadczenie oraz wysoka kultura osobista stanowiły
nieocenione wsparcie dla prac Rady Nadzorczej i całej organizacji.



W imieniu Rady Nadzorczej
składam

Rodzinie i Bliskim
najszczersze wyrazy współczucia.

Lukasz Szegda
Przewodniczący Rady Nadzorczej

34419993





**Dziel się
wspomnieniami
o bliskich**

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555



34419992



Zamieść:

**nekrolog
kondolencje
wspomnienie**



nekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

34419800

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 05 lutego 2026 roku odszedł od nas

ŚP

Marek Józwicki

wieloletni Dyrektor oraz Członek Rady Nadzorczej
Zakładów Usługowych "Centrum-Usługa" sp. z o.o.

**Matce, całej Rodzinie
oraz najbliższym**

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek o wielkim sercu
i wyjątkowej życzliwości.

Zarząd i Pracownicy Zakładów Usługowych "Centrum-Usługa"

34419989



NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny. Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:
wyborcza.pl/newsletters





Warszawa 17.12.1936 - Wiedeń 1.2.2026



Andrzej August Stanisław Dehnel

zmarł spokojnie, otoczony rodziną.
Jego dobre i hojne serce zmęczyło się biciem.
Pozostawił po sobie piękne wspomnienia swoim bliskim.

Yves, Agathe, Joséphine, Victor

Zamiast kwiatów Andrzej doceniłby
darowiznę na rzecz stowarzyszenia Rires d'Enfants Rouen:
<https://tiresdenfants-rouen.fr/RE/faire-un-don/>
Darowizna online: <https://gofund.me/8ef1935bc>

www.nekrologi.wyborcza.pl/34419895

4 lutego odeszła nagle



Marta Petrusiewicz

Przyjaciółka naszej rodziny od zawsze.
Uroczą, mądra i dobra. Piękny człowiek.

Ewie

oraz

najbliższej Rodzinie i Przyjaciółom

przesyłamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia

Agnieszka Baumritter, Ania Baumritter i Wanda Sikorska z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34419883

Wyrazy współczucia
dla naszej Koleżanki

Magdaleny Rędziniak-Soczewicy

z powodu śmierci

Mamy

składa

Zespół WKB Lawyers



www.nekrologi.wyborcza.pl/34419867

W środę 18 lutego 2026 roku o godzinie 15.30
na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej 49/51 w Warszawie,
w pierwszą rocznicę śmierci



Mariana Turskiego

spotykamy się przy Jego grobie, aby uczcić Jego pamięć.

Zapraszamy przyjaciół i wszystkie osoby bliskie

Rodzina, Zespół Stowarzyszenia ŻIH i Polityki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34419926

W dniu 5 lutego 2026 roku zmarła w wieku 90 lat



Anna Trojanowska

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
13 lutego 2026 roku o godzinie 13:00
w Sali Dużej Domu Pogrzebowego Służew, ul. Fosa 19A,
po czym nastąpi odprowadzenie na Cmentarz Bródnowski
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

mąż, córki i wnuki

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34419878

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Justyny Wojteczek

z powodu śmierci

Taty

składają

koleżanki i koledzy z Polskiej Agencji Prasowej



www.nekrologi.wyborcza.pl/34419822

**W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU**

Podróż do legendarnej pisarki Ursuli Le Guin

Dlaczego troje najlepiej sprzedających się
na świecie polskich pisarzy to fantaści ?

Czego się można dowiedzieć, oglądając
graficzną oprawę nowych książek

10 książek roku 2025 oraz Superdycha 2025,
czyli najlepsze książki roku dla dzieci
i nastolatków

Pomysły na książkowe prezenty

Denis Johnson
- supermoc Ameryki

Cherezińska
o królu wyklętym

DWUMIESIĘCZNIK
GRUDZIEŃ 2025

KSIĄZKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

**Ursula K.
Le Guin**

SŁOWA DAJĄ
WŁADZĘ
NAD ŚWIATEM

**10 KSIĄŻEK
ROKU 2025**

Prof. Andrzej Dragan o AI:
Jednak zmieni się wszystko

Sponsorka
numeru:
**Hildegarda
z Bingen**

MNÓSTWO
POMYSŁÓW
NA DOBRY PREZENT

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Znak sprawy: UD-XV-WAB-AB.6740.8.2026.MWO

Warszawa, 3 lutego 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 i 49a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy
Zawiadamia

że 19 stycznia 2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **budowie ulicy Mango na odcinku od skrzyżowania z ul. Melonową (wraz ze skrzyżowaniem) do skrzyżowania z ul. Paprotki (bez skrzyżowania) w ramach realizacji zadania budowy ul. Mango na odc. od ul. Melonowej do ul. Winogronowej w Dzielnicy Wilanów w m.st. Warszawy, na działkach ewid. nr 51/32, 51/48, 51/5, 56/9, 56/10, 56/20, 57/7, 57/8, 57/20, 58/2, 59/2, 60/15, 60/16, 60/25, 62/1, 62/9, 62/11, 63, 65/4, 65/6 i 65/8 z obręb 1-10-14.**

I. Nieruchomości lub ich części, które planowane są do przejęcia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego (art. 11d ust. 1 pkt. 3a ww. ustawy), w tym:

1a. Działki podlegające podziałowi na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:

Lp.	Nr obręb	Identyfikator działki	Nr działki przed podziałem	Nr działek po podziale	Nr działki po podziale przeznaczonej pod inwestycję
1.	Wilanów 1-10-14	146516_8.1014.51/32	51/32	51/106, 51/107, 51/108	51/107
2.		146516_8.1014.56/20	56/20	56/54, 56/55	56/54
3.		146516_8.1014.57/8	57/8	57/33, 57/34	57/33
4.		146516_8.1014.57/20	57/20	57/35, 57/36	57/35
5.		146516_8.1014.60/15	60/15	60/47, 60/48	60/47
6.		146516_8.1014.60/25	60/25	60/49, 60/50	60/49
7.		146516_8.1014.62/1	62/1	62/34, 62/35	62/34
8.		146516_8.1014.62/11	62/11	62/36, 62/37	62/36
9.		146516_8.1014.63	63	63/9, 63/10, 63/11	63/10
10.		146516_8.1014.65/4	65/4	65/82, 65/83	65/82
11.		146516_8.1014.65/8	65/8	65/84, 65/85	65/84

1b. Działki w całości (bez podziałów) niestanowiące własności m.st. Warszawy, a które staną się własnością m.st. Warszawy z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna:

Lp.	Nr obręb	Identyfikator działki	Nr działki
1.	Wilanów 1-10-14	146516_8.1014.56/9	56/9
2.		146516_8.1014.59/2	59/2
3.		146516_8.1014.65/6	65/6

1c. Działki w całości (bez podziałów) objęte wnioskiem stanowiące własność m.st. Warszawy:

Lp.	Nr obręb	Identyfikator działki	Nr działki
1.	Wilanów 1-10-14	146516_8.1014.51/48	51/48
2.		146516_8.1014.51/5	51/5
3.		146516_8.1014.56/10	56/10
4.		146516_8.1014.57/7	57/7
5.		146516_8.1014.58/2	58/2
6.		146516_8.1014.60/16	60/16
7.		146516_8.1014.62/9	62/9

1d. Działki podlegające podziałowi objęte wnioskiem stanowiące własność m.st. Warszawy:

Lp.	Stan przed podziałem			Stan po podziale	
	Nr działki przed podziałem	Nr obręb	Identyfikator działki	do zajęcia pod realizację inwestycji	dotychczasowe użytkowanie
				Nr działki	Nr działki
1.	60/25	1-10-14	146516_8.1014.60/25	60/49	60/50

Pouczenie: Zainteresowanym stronom służy prawo zapoznania się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Wilanów oraz do czasu wydania decyzji kończącej sprawę zgłaszania wniosków i zastrzeżeń, a także wypowiedzania się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Pracownicy udzielają telefonicznej informacji w sprawach związanych z toczącymi się postępowaniami w poniedziałki i czwartki w godz. 11⁰⁰-15³⁰.

Zapoznanie z aktami sprawy jest możliwe po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego dzień, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie wskazuje się w treści tego obwieszczenia. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Dzień, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie: 03.02.2026 r.

Znak sprawy: UD-XV-WAB-AB.6740.8.2026.MWO.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Joanna Mazurkiewicz-Sierputowska
Kierownik Referatu Administracji
Architektoniczno-Budowlanej
Wydziału Architektury i Budownictwa
dla Dzielnicy Wilanów

Warszawa/34419562



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Hożej 13A, na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy oraz na stronie internetowej Zarządu Zieleni m.st. Warszawy www.zzw.waw.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do 3 lat.

Dodatkowe informacje o nieruchomościach można uzyskać w Zarządzie Zieleni m.st. Warszawy przy ul. Kruczej 5/11d, pok. nr 2, tel. 22 277 42 19 oraz 22 277 42 33 od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰ - 16⁰⁰.

Warszawa/34419929



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Znak sprawy: UD-XV-WAB-AB.6740.7.2026.MMK

Warszawa, 3 lutego 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 i 49a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t. j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy
Zawiadamia

że w dniu 19 stycznia 2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **Budowie ulicy Mango od skrzyżowania z ul. Winogronową (wraz ze skrzyżowaniem) do skrzyżowania z ul. Paprotki (wraz ze skrzyżowaniem) w ramach realizacji zadania budowy ul. Mango na odc. od ul. Melonowej do ul. Winogronowej w Dzielnicy Wilanów w m.st. Warszawie na działkach ewid. nr 68/17, 68/18, 68/36, 69/69, 69/72, 69/73, 69/74, 69/75, 69/115, 69/122, 69/153, 70/4, 70/10, 70/31, 70/32 z obręb 1-10-14.**

I. Nieruchomości lub ich części, które planowane są do przejęcia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego (art. 11d ust. 1 pkt. 3a ww. ustawy), w tym:

1a. Działki podlegające podziałowi na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:

Lp.	Dzielnica/ Obręb	Identyfikator działki	Nr działki przed podziałem	Nr działek po podziale	Nr działki po podziale przeznaczonej pod inwestycję
1.	Wilanów 1-10-14	146516_8.1014.68/17	68/17	68/55, 68/56	68/55
2.		146516_8.1014.68/36	68/36	68/57, 68/58	68/57
3.		146516_8.1014.69/75	69/75	69/170, 69/171	69/170
4.		146516_8.1014.69/115	69/115	69/172, 69/173	69/172
5.		146516_8.1014.69/153	69/153	69/174, 69/175	69/174
6.		146516_8.1014.70/4	70/4	70/42, 70/43	70/42
7.		146516_8.1014.70/32	70/32	70/44, 70/45	70/44

1b. Działki w całości (bez podziałów) niestanowiące własności m.st. Warszawy, a które staną się własnością m.st. Warszawy z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna:

Lp.	Dzielnica/ Obręb	Identyfikator działki	Nr działki
1.	Wilanów 1-10-14	146516_8.1014.69/69	69/69
2.		146516_8.1014.69/122	69/122

1c. Działki w całości (bez podziałów) objęte wnioskiem stanowiące własność m.st. Warszawy:

Lp.	Dzielnica/ Obręb	Identyfikator działki	Nr działki
1.	Wilanów 1-10-14	146516_8.1014.68/18	68/18
2.		146516_8.1014.69/72	69/72
3.		146516_8.1014.69/73	69/73
4.		146516_8.1014.69/74	69/74
5.		146516_8.1014.70/10	70/10
6.		146516_8.1014.70/31	70/31

1d. Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone (art. 11d ust. 1 pkt. 3b ww. ustawy zrid) - obowiązek budowy sieci uzbrojenia terenu (oświetlenie ulicy) (art. 11f ust. 1 pkt. 8e ww. ustawy zrid),

Lp.	Dzielnica/ Obręb	Identyfikator działki	Nr działki	Branża: roboty budowlane
1.	Wilanów 1-10-14	146516_8.1014.65/6	65/6	Budowa sieci oświetlenia ulicy

Pouczenie: Zainteresowanym stronom służy prawo zapoznania się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Wilanów oraz do czasu wydania decyzji kończącej sprawę zgłaszania wniosków i zastrzeżeń, a także wypowiedzania się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Pracownicy udzielają telefonicznej informacji w sprawach związanych z toczącymi się postępowaniami w poniedziałki i czwartki w godz. 11⁰⁰-15³⁰.

Zapoznanie z aktami sprawy jest możliwe po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego dzień, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie wskazuje się w treści tego obwieszczenia. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie.

Dzień, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie: 03.02.2026 r.

Znak sprawy: UD-XV-WAB-AB.6740.7.2026.MMK.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Joanna Mazurkiewicz-Sierputowska
Kierownik Referatu Administracji
Architektoniczno-Budowlanej
Wydziału Architektury i Budownictwa
dla Dzielnicy Wilanów

Warszawa/34419564

SPÓŁDZIELNIA
MIESZKANIOWA
„PRZYZÓŁEK
GROCHOWSKI”

ogłasza przetarg nieograniczony na:

• **Budowę szybu zewnętrznego z montażem dźwigu osobowego przy budynku Kwarciana 1**
REALIZACJA — V - XII.2026r.

SPECYFIKACJA ZAMÓWIENIA I WARUNKI
DLA WYKONAWCÓW do odbioru w Dziale
Technicznym Spółdzielni lub przekazanie
drogą elektroniczną - OPŁATA 300 zł.

**składanie ofert do 18.02.2026r.
do godz. 9:30
otwarcie ofert 18.02.2026r.
o godz. 10:00 w siedzibie Spółdzielni,
04 - 035 Warszawa, ul. Ostrzycka 2/4
- tel. 22. 810.16.55**

**Spółdzielnia zastrzega sobie
prawo do unieważnienia przetargu
bez podania przyczyny.**

Warszawa/34419793



SIERPC
Miasto ze smakiem

Burmistrz Miasta Sierpca

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu przy ulicy Piastowskiej 11 a, został wywieszony: wykaz części nieruchomości przeznaczonej do najmu na okres 3 lat w drodze bezprzetargowej, obejmujący działkę o numerze ewidencyjnym 2395/2, o powierzchni 18 m²; położonej w Sierpcu w rejonie ulicy Płockiej 45A, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00032323/7.

Płock/34419683

Słódko
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację



NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newsletters

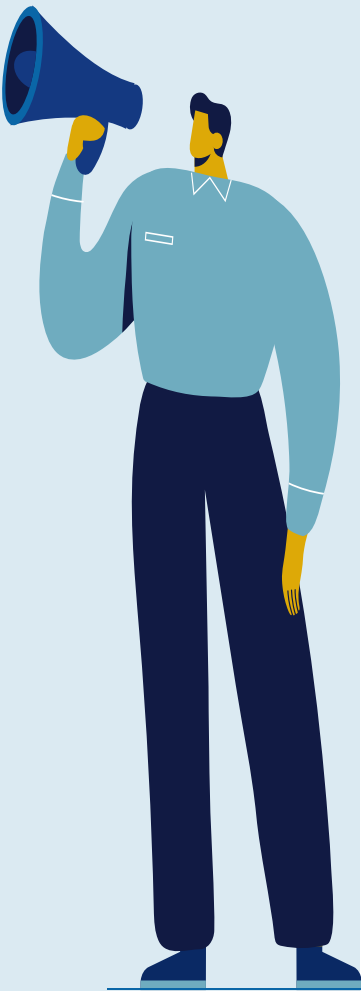


NEWSLETTER



Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR



INFORMACJA

o wywieszeniu wykazu nieruchomości
przeznaczonej do sprzedaży.

Burmistrz Piasek informuje,

że podany został do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Piaskach ul. Lubelska 77, wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej:

1. nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Piasek położonej w obrębie geodezyjnym: 1 – Miasto Piasek, oznaczoną jako działka ewidencyjna nr 1831 o pow. 0,2146 ha (2146 m²) – objęta księgą wieczysta nr LU11/0002635/2,

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

Burmistrz Piasek
Michał Cholewa

Lublin/34419810



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Znak sprawy: UD-XV-WAB-AB.6740.17.2026.MMI

Warszawa, 5 lutego 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 i 49a ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy
zawiadamia

że 26 stycznia 2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na **budowie ulicy Glebowej na odcinku od ul. Sytej do ul. Bruzdowej w Dzielnicy Wilanów w m.st. Warszawy, na działkach ewid. nr 17, 25/18, 25/4, 26, 33, 36/5, 36/6, 36/8, 36/10, 37, 38/4 z obrębów 1-06-10 oraz działkach ewid nr. 1, 2/1, 3/1, 3/2, 3/3, 3/7, 4/3, 34/3, 34/4 z obrębu 1-06-12.**

Nieruchomości lub ich części, które planowane są do przejścia na rzecz jednostki samorządu terytorialnego (art. 11d ust. 1 pkt. 3a ww. ustawy), w tym:

1a. Działki podlegające podziałowi na podstawie art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:

Lp.	Nr obrębu	Identyfikator działki	Nr działki przed podziałem	Nr działek po podziale	Nr działki po podziale przeznaczanej pod inwestycję
1.	Wilanów 1-06-10	146516_8.0610.17	17	17/1, 17/2	17/1
2.		146516_8.0610.25/18	25/18	25/23, 25/24	25/23
3.		146516_8.0610.25/4	25/4	25/21, 25/22	25/21
4.		146516_8.0610.26	26	26/1, 26/2	26/1
5.		146516_8.0610.37	37	37/1, 37/2	37/1
6.		146516_8.0612.3/1	3/1	3/20, 3/21	3/20
7.	Wilanów 1-06-12	146516_8.0612.3/2	3/2	3/22, 3/23	3/22
8.		146516_8.0612.3/3	3/3	3/24, 3/25	3/24
9.		146516_8.0612.4/3	4/3	4/6, 4/7	4/6
10.		146516_8.0612.34/3	34/3	34/7, 34/8	34/7
11.		146516_8.0612.34/4	34/4	34/9, 34/10	34/9

1b. Działki w całości (bez podziałów) niestanowiące własności m.st. Warszawy, a które staną się własnością m.st. Warszawy z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna:

Lp.	Nr obrębu	Identyfikator działki	Nr działki
1.	Wilanów 1-06-12	146516_8.0612.2/1	2/1

1c. Działki w całości (bez podziałów) objęte wnioskiem stanowiące własność m.st. Warszawy:

Lp.	Nr obrębu	Identyfikator działki	Nr działki
1.	Wilanów 1-06-10	146516_8.0610.33	33
2.		146516_8.0610.36/5	36/5
3.		146516_8.0610.36/6	36/6
4.		146516_8.0610.36/8	36/8
5.		146516_8.0610.36/10	36/10
6.	Wilanów 1-06-12	146516_8.0610.38/4	38/4
7.		146516_8.0612.1	1
8.		146516_8.0612.3/7	3/7

1d. Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone (art. 11d ust. 1 pkt. 3b ww. ustawy zrid) – obowiązek budowy sieci uzbrojenia terenu (oświetlenie ulicy) (art. 11f ust. 1 pkt. 8e ww. ustawy zrid),

Lp.	Dzielnica/ Obręb	Identyfikator działki	Nr działki	Branża: roboty budowlane
1.	Wilanów 1-06-10	146516_8.0610.17/2	17/2	Przebudowa innych dróg publicznych, przebudowa sieci telekomunikacyjnej
2.		146516_8.0610.26/2	26/2	Przebudowa sieci elektroenergetycznej nN
3.		146516_8.0610.36/7	36/7	Przebudowa sieci elektroenergetycznej nN
4.		146516_8.0610.36/9	36/9	Przebudowa sieci elektroenergetycznej nN
5.		146516_8.0610.36/15	36/15	Przebudowa sieci elektroenergetycznej nN
6.	Wilanów 1-06-12	146516_8.0612.3/23	3/23	Przebudowa sieci elektroenergetycznej nN
7.		146516_8.0612.4/2	4/2	Przebudowa innych dróg publicznych
8.		146516_8.0612.34/10	34/10	Przebudowa innych dróg publicznych

Pouczenie: Zainteresowanym stronom służy prawo zapoznania się z aktami sprawy w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Wilanów oraz do czasu wydania decyzji kończącej sprawę zgłaszania wniosków i zastrzeżeń, a także wypowiadania się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Pracownicy udzielają telefonicznej informacji w sprawach związanych z toczącymi się postępowaniami w **poniedziałki i czwartki w godz. 11⁰⁰-15³⁰**.

Zapoznanie z aktami sprawy jest możliwe po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego dzień, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie wskazuje się w treści tego obwieszczenia. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Dzień, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie: 05.02.2026 r.

Znak sprawy: UD-XV-WAB-AB.6740.17.2026.MMI

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Joanna Mazurkiewicz-Sierżputowska
Kierownik Referatu Administracji
Architektoniczno-Budowlanej
Wydziału Architektury i Budownictwa
dla Dzielnicy Wilanów

Warszawa/34419613



OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA BIAŁEGOSTOKU

z dnia 10.02.2026 r.

Stosownie do art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 j.t) oraz art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 j. t.) zawiadamiam, że w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamencie Architektury, zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku Prezydenta Miasta Białegostoku, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na:

rozbudowie drogi powiatowej ul. Produkcyjnej w Białymstoku w zakresie budowy: dróg dla pieszych, dróg dla rowerów, zjazdu, kablowych elektroenergetycznych sieci oświetleniowych nN, na działkach o nr ewid. gruntu: 68, 61/2, 62/2 (położonych w obrębie 0001 – Bacieczki), w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu linią przerywaną koloru fioletowego.

x

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI OBJĘTYCH INWESTYCJĄ:

– Miasto Białystok (obręb ewidencyjny: 0001 – Bacieczki).

a) Działka będąca pasem drogowym, będąca własnością Miasta Białystok, przeznaczona pod inwestycje:

– **68** (obręb ewidencyjny: 0001 – Baceiczki).

b) Działka niebędąca pasem drogowym, będąca własnością Gminy Białystok, przeznaczona pod inwestycje:

– **62/2** (obręb ewidencyjny: 0001 – Bacieczki).

c) Działka niebędąca pasem drogowym, będąca własnością osób prywatnych, przeznaczona pod inwestycje:

– **61/2** (obręb ewidencyjny: 0001 – Bacieczki).

x

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, **zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie (data publicznego ogłoszenia: 10.02.2026 r.).**

x

Stosownie do art. 9 Kodeksu postępowania administracyjnego pouczam, że zgodnie z przepisem art. 41 K.p.a. w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu, w tym adresu elektronicznego. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

KLAUZULA INFORMACYJNA

dotycząca przetwarzania danych osobowych w sprawach określonych w ustawie z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych

- Administratorem danych jest Prezydent Miasta Białegostoku adres: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok.
- W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok, tel. 85 879 79 79, e-mail: bbi@um.bialystok.pl
- Dane osobowe będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowań administracyjnych w sprawach budowlanych na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
- Przetwarzane będą następujące kategorie Pani/Pana danych osobowych: dane identyfikujące osobę, adresowe, dane z rejestru gruntów, oraz dane z dokumentów spadkowych lub innych dokumentów stanowiących dowód posiadanego tytułu prawnego do nieruchomości, dokumentów stanowiących dowód na potwierdzenie innych istotnych okoliczności w prowadzonej sprawie administracyjnej.
- Dane osobowe nie będą ujawniane odbiorcom innym, niż uprawnieni na podstawie przepisów prawa oraz podmiotom, którym dane zostały powierzone do przetwarzania.
- Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 10 lat, liczony w pełnych latach kalendarzowych począwszy od dnia 1 stycznia roku następnego od daty zakończenia sprawy. Po upływie tego okresu dokumentacja podlega ekspertyzie ze względu na jej charakter, treść i znaczenie. W przypadku zatwierdzenia projektu budowlanego, dokumentacja będzie przechowywana co najmniej przez okres istnienia obiektu budowlanego.
- Przysługuje Pani/Panu prawo do żądania dostępu do własnych danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.
- W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
- Dane osobowe mogą być pozyskiwane z zasobów informacyjnych Urzędu Miejskiego w Białymstoku, jednostek administracji publicznej, źródeł publicznie dostępnych, stron postępowania, osób trzecich.
- Informacje o źródle pochodzenia danych osobowych przysługują Pani/Panu w zakresie, w jakim nie ma to wpływu na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.
- Podanie danych adresowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, za wyjątkiem danych oznaczonych w formularzu urzędowym jako dobrowolne. Niepodanie wymaganych danych uniemożliwi rozpoznanie sprawy.
- Dane nie będą podległy zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.

Białystok/34419750

O tej historii będą mówić pokolenia

Sofia Goggia dokonała historycznego wyczynu w olimpijskim zjeździe, startując niemal zaraz po Lindsey Vonn, której dramat poruszył cały sportowy świat. Włoska alpejka cztery lata temu sama przeżyła na stoku w Cortinie d'Ampezzo koszmar.

Agnieszka Niedziałek

– Myślałam, że będę musiała zakończyć karierę – opowiadała Sofia Goggia, wspominając fatalny wypadek, któremu uległa na treningu w 2024 roku. Myślało tak wtedy też wiele innych osób, które widziały lub choćby czytały potem o jej obrażeniach. Tu warto dodać, że 33-latką ma bardzo długą historię poważnych urazów. Po każdym jednak wracała, udowadniając, że jest niczym ze stali. I dzięki temu została teraz pierwszą w historii przedstawicielką narciarstwa alpejskiego, która zdobyła medal w zjeździe podczas trzech kolejnych igrzysk. W 2018 roku było to złoto, w 2022 – srebro, a teraz – brąz.

Goggia nawet nie widziała, co się stało Vonn

Jedni podziwiali Lindsey Vonn, za to, że chce wystartować w niedzielnych zmaganiach w Cortinie d'Ampezzo zaledwie dziewięć dni po zerwaniu więzadła krzyżowego przedniego (ACL). Inni widzieli w tym brak rozsądku czy wręcz głupotę. Alpejczyków rywalizujących na najwyższym poziomie takie zachowanie raczej nie dziwiło, bo sami nieraz zaprzeczali logice i decydowali się na rozwiązania, które tzw. normalny człowiek uznałby za szaleństwo. Do tego grona bez wątpienia należy Goggia.

Ulubienica gospodarzy startowała w niedzielę z numerem 15. Nieco wcześniej, z trzynastką, na trasę ruszyła Vonn. Jej występ jednak już na początkowym etapie został brutalnie zakończony, gdy utulowana 41-latką doznała poważnego wypadku. Goggia, jak później opowiadała włoskiemu Eurosportowi, nie widziała startu Amerykanki. Dobrze wiedziała, że nie może sobie pozwolić na najmniejsze choćby rozproszenie. – Zdobyłam medal, bo mentalnie i emocjonalnie – byłam wciąż skupiona na swojej sytuacji – zaznaczała.

A choć jest sporo młodsza od Vonn, to w temacie poważnych wypadków i kontuzji też ma bardzo dużo do powiedzenia.

Olimpijski cud w Pekinie

Jak twierdzi jest Goggia? Złamanie ręki z 2022 roku doznała podczas zjazdu w Pucharze Świata w St. Moritz, który ukończyła na drugim miejscu. Potem udała się po pomoc medyczną do Mediolanu, a dzień później... wygrała drugi zjazd.

Ale to nic. Gdy doznała wypadku podczas styczniowych zawodów w supergigancie PŚ w Cortinie d'Ampezzo sprzed czterech lat, to wiele osób myślało, że igrzyska w Pekinie ma już z głowy. W niedawnym wywiadzie dla Międzynarodowej Fe-

• **Sofia Goggia w niedzielę zapisała się w historii. Wcześniej trzy medale olimpijskie z rzędu w jednej konkurencji spośród alpejczyków zdobył jedynie jej słynny rodak Alberto Tomba**

FOT. JEAN-CHRISTOPHE BOTT/EPA/PAP

SPORT.PL

■ **Pierwsze medale dla skoczków rozdane – kulisy konkursu w Predazzo**

■ **Lucas Pinheiro Braathen – to dla niego Brazylia po raz pierwszy transmituje zimowe igrzyska**

■ **Wracamy do Australian Open – dlaczego Rybakina pokonała Sabalenkę?**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl



Goggia jak legendarny Tomba

Nie brakowało takich, którzy myśleli, że po wypadku z 2024 roku w trwających obecnie igrzyskach weźmie udział co najwyżej jako widz. Sama też liczyła się z taką ewentualnością. Tak bowiem opisywała potem to, co wydarzyło się na treningu w Ponte di Legno, gdy doznała podwójnego złamania w nodze:

– Kiedy po upadku ześlizgiwałam się wciąż po stoku, to wiedziałam, że moja noga [błyskawicznie puchnie – red.] i nie mieści się już w butcie. Myślałam, że będę musiała zakończyć karierę – opowiadała.

I dodała, że początkowo była w bardzo złym stanie psychicznym. – Przez pierwsze dwa miesiące byłam jak nieżywa. Fizycznie, psychicznie i emocjonalnie to był bardzo trudny okres – przyznała.

Po pół roku musiała poddać się kolejnej operacji – trzeba było usunąć z nogi śruby, których obecność wywoływała u niej ból podczas jazdy na nartach. Jak sobie radziła z tymi wszystkimi trudnymi powrotami?

– Pomagało mi to, że nie byłam wtedy już tą samą osobą, co w momencie doznania urazu. To chyba jest kwestia DNA. Trzeba po prostu przyjąć, że to, co się wydarzyło, to już przeszłość i do tego nie wracać – tłumaczyła niedawno Goggia.

Dzięki wielkiej determinacji podczas piątkowej ceremonii otwarcia zapalała olimpijski znicz w Cortinie jako uczestniczka tej imprezy. Dwa dni później, w tym tak ważnym dla siebie miejscu, zdobyła brąz, dzięki któremu nie tylko skompletowała osobistą kolekcję krążków z igrzysk, ale też zapisała się w historii. Wcześniej trzy medale olimpijskie z rzędu w jednej konkurencji spośród alpejczyków zdobył jedynie jej słynny rodak Alberto Tomba. On w edycjach z 1988, 1992 i 1994 r. był na podium w slalomie. A w piątek także zapalał olimpijski znicz, tyle że w Mediolanie. ●

Poważne kontuzje Sofii Goggii

• **2010** – zerwanie ACL w obu kolanach w dwóch osobnych wypadkach
• **2012** – uszkodzenie więzadeł pobocznych w lewym kolanie i złamanie kości piszczelowej w stawie kolanowym
• **2013** – zerwanie ACL w lewym kolanie

• **2018** – złamanie kości strzałkowej w prawej nodze
• **2020** – wieloodłamowe złamanie kości promieniowej w lewym ramieniu
• **2021** – wieloodłamowe złamanie kości piszczelowej w prawym stawie kolanowym

• **2022** – w styczniu skreczenie lewego kolana, częściowe uszkodzenie więzadła krzyżowego, niewielkie złamanie kości strzałkowej i uraz ścięgna mięśniowego; w grudniu złamanie ręki
• **2024** – złamania kości piszczelowej i kostki w prawej nodze

34417910

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imieliński
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



STRONY RYNKU

NR1 (83) 10 LUTEGO 2026

Konsekwencja, która procentuje jakością



Be Diet Catering od ośmiu lat rozwija się na rynku diet pudełkowych, konsekwentnie stawiając na jakość i codzienne wsparcie zdrowego stylu życia. Przez ten czas firma stopniowo poszerzała swoją działalność, by aktualnie dostarczać zbilansowane posiłki do klientów z około 6 000 miejscowości w całej Polsce.

Zespół, który stoi za smakiem

Za projektem stoi Ewa Chodakowska – trenerka i promotorka aktywnego stylu życia, która sama korzysta z cateringu na co dzień. Be Diet Catering jest naturalnym elementem filozofii, w której troska o ciało opiera się na ruchu, regeneracji i dobrze skomponowanej diecie, będącej realnym wsparciem w codziennym funkcjonowaniu.

– Od lat powtarzam, że dbanie o zdrowie to nie projekt na chwilę, ale przede wszystkim suma codziennych wyborów. Be Diet Catering stworzyłam

po to, by dobrze zbilansowana dieta była realnym wsparciem w codziennym życiu. Sama korzystam z tego cateringu, bo wiem, jak ważna jest regularność i jakość – podkreśla.

Wspólna praca szefa kuchni i dietetyków klinicznych sprawia, że każda potrawa jest odpowiednio zbilansowana pod względem wartości odżywczych, apetyczna i stworzona z wyselekcjonowanych składników. To podejście przekłada się na zaufanie klientów oraz kolejne branżowe wyróżnienia.

Stworzony z myślą o szczególnych potrzebach

Od samego początku Be Diet Catering opiera swoje działania na połączeniu doświadczenia kulinarnego i eksperckiej wiedzy dietetycznej. W ofercie znajduje się m.in. dieta Low IG, No Lactose, Less Gluten, która posiada oficjalny certyfikat „Produkt Przyjazny Insulinoopornym”, przyznawany przez Fundację Insulinooporność jako potwierdzenie dbałości o potrzeby osób wymagających szczególnej uwagi w komponowaniu codziennego menu.

Złoty Laur wpisuje się w historię Be Diet Catering jako potwierdzenie obranej drogi i konsekwencji w działaniu. To wyróżnienie, które podkreśla ciągłość, jakość i zaufanie budowane przez lata.

Dowiedz się więcej o Be Diet Catering: www.bedietcatering.pl

JAI KUDO nagrodzone
LAUREM KONSUMENTA

Dowiedz się więcej o naszych produktach

w kategorii **nowoczesna technologia**
– soczewki okularowe

**SZEROKA OCHRONA
ZWIERZĘCIA
I TWOJEGO DOMU**

FRONTLINE COMBO® od lat chroni koty i psy na całym świecie, zapewniając szeroką ochronę przeciw pchłom i kleszczom oraz eliminację wszołków. Dodatkowo eliminuje wszystkie stadia rozwojowe pcheł, zapobiegając ich inwazji w otoczeniu. To szybko działający, długotrwały i wodoodporny produkt leczniczy, którego jedna łatwa aplikacja zapewnia miesięczną ochronę, więc Ty i Twój zwierzak możecie czerpać więcej radości z bycia razem.

FRONTLINE COMBO®

LAUR KONSUMENTA 2026

NAZWA PRODUKTU LECZNICZEGO WETERYNARYJNEGO: Frontline Combo 50,00 mg/60,00 mg roztwór do nakrapiania dla kotów, Frontline Combo 67,00 mg/60,30 mg roztwór do nakrapiania dla psów S, Frontline Combo 134,00 mg/120,60 mg roztwór do nakrapiania dla psów M, Frontline Combo 268,00 mg/241,20 mg roztwór do nakrapiania dla psów L, Frontline Combo 402,00 mg/361,80 mg roztwór do nakrapiania dla psów XL. **POSTAC FARMACEUTYCZNA:** Kładowy roztwór do nakrapiania o bursztynowej barwie. **SKŁAD JAKOŚCIOWY I ILOŚCIOWY PRODUKTU LECZNICZEGO:** Każda pipetka 0,5 ml zawiera: Fipronil 50,00 mg, ISI-metopren 60,00 mg. Każda pipetka 0,67 ml zawiera Fipronil 67,00 mg, ISI-metopren 60,30 mg. Każda pipetka 1,34 ml zawiera Fipronil 134,00 mg, ISI-metopren 120,60 mg. Każda pipetka 2,68 ml zawiera Fipronil 268,00 mg, ISI-metopren 241,20 mg. Każda pipetka 4,02 ml zawiera Fipronil 402,00 mg, ISI-metopren 361,80 mg. **WSKAZANIA:** Weterynaryjny produkt leczniczy jest przeznaczony do zwalczania inwazji pcheł lub w inwazjach mieszanym z kleszczami i/lub wszołami. Leczenie inwazji pcheł (Ctenocephalides spp.). Działanie owadobójcze przeciwko nowym inwazjom dorosłych pcheł utrzymuje się przez 4 tygodnie u kotów oraz 8 tygodni u psów. Produkt zapobiega rozmnażaniu się pcheł przez hamowanie rozwoju ich jaj (działanie jajobójcze) oraz larw i poczwerek (działanie larwobójcze) pochodzących z jaj złożonych przez dorosłe pchły. Działanie to utrzymuje się przez okres 6 tygodni u kotów oraz 8 tygodni u psów po aplikacji. Leczenie inwazji kleszczy (Ixodes ricinus, Dermacentor variabilis, Dermacentor reticulatus nie dotyczy kotów, Rhipicephalus sanguineus). Działanie rozroczobójcze weterynaryjnego produktu leczniczego utrzymuje się do 2 tygodni u kotów oraz 4 tygodni u psów po podaniu. Leczenie inwazji wszołków (Felicola subrostratus – u kotów, Trichodectes canis – u psów). Weterynaryjny produkt leczniczy może być wykorzystywany w ramach usuwania objawów klinicznych alergicznego pchłego zapalenia skóry (APZS). U fretek: produkt jest przeznaczony do zwalczania inwazji wyłącznie pcheł lub w inwazjach mieszanym z kleszczami. Eliminacja pcheł (Ctenocephalides spp.). Działanie owadobójcze przeciwko nowym inwazjom dorosłych pcheł utrzymuje się przez 4 tygodnie. Produkt zapobiega rozmnażaniu się pcheł przez hamowanie rozwoju ich jaj (działanie jajobójcze) oraz larw i poczwerek (działanie larwobójcze) pochodzących z jaj złożonych przez dorosłe pchły. Eliminacja kleszczy (Ixodes ricinus). Jak wykazały dane doświadczalne działanie rozroczobójcze weterynaryjnego produktu leczniczego utrzymuje się przez 4 tygodnie po podaniu. **NAZWA I ADRES PODMIOTU ODPOWIEDZIALNEGO:** Boehringer Ingelheim Animal Health France SCS, 29 avenue Tony Garnier, 69007 LYON, FRANCJA. **ADRES PRZEDSTAWICIELA PODMIOTU ODPOWIEDZIALNEGO:** Boehringer Ingelheim Sp. z o.o., ul. Józefa Piłsudskiego 3, 00-728 Warszawa, tel. 22 699 04 99. **NUMER POZWOLENIA NA DOPUSZCZENIE DO OBROTU:** 1628-1632/05. **PRODUKT LECZNICZY WYDAWANY BEZ PRZEPISU LEKARZA – OTC. DATA AKTUALIZACJI SKRÓCONEJ INFORMACJI O LEKU:** Kwiecień 2024.

PL-MSF-0016-2025

Zeskanuj, aby dowiedzieć się więcej!

Przed użyciem zapoznaj się z treścią ulotki dołączonej do opakowania.

NORSAN

TWÓJ SPECJALISTA OMEGA-3
Z NORWEGII

IFOS

FRIEND OF THE SEA

NAJCZĘŚCIJ WYBIERANA
MARKA OMEGA-3
Nr.1
W NIEMIECKICH
APTEKACH

Znajdziesz nas w najlepszych aptekach oraz w sklepie internetowym **NORSAN:**
www.norsan-omega.pl

Gdy zaufanie staje się kluczowe. Jak Drewnolandia porządkuje proces budowy



W ostatnich miesiącach media coraz częściej informują o problemach klientów firm budowlanych. Historie zerwania kontraktów, pobranych zaliczek i niedokończonych inwestycji powtarzają się w różnych częściach kraju. Dla wielu osób planujących budowę domu oznacza to wzrost niepewności i ostrożności przy wyborze wykonawcy.

W takiej rzeczywistości rośnie znaczenie przejrzystości i przewidywalności procesu. Drewnolandia, producent domów i obiektów drewnianych, buduje swoją pozycję w oparciu o jasno określone zasady współpracy i ograniczanie ryzyka po stronie inwestora.

Kluczowym elementem jest czytelna oferta cenowa. Klient od początku zna pełny koszt realizacji, co pozwala uniknąć sytuacji, w których budżet inwestycji zmienia się w trakcie trwania projektu. Równie istotny jest sposób prowadzenia rozmów – doradcy analizują potrzeby i przedstawiają rozwiązania oparte na doświadczeniu z wielu zakończonych realizacji, nie ograniczając się wyłącznie do jednego wariantu. Proces inwestycyjny oparty jest na przejrzystym harmonogramie prac i płatności oraz wsparciu w formalnościach administracyjnych. Dzięki temu inwestor ma jasny obraz kolejnych etapów realizacji i zakresu odpowiedzialności po obu stronach.

Znaczenie ma także zaplecze operacyjne firmy. Własna ekspozycja umożliwia ocenę jakości rozwią-

zań jeszcze przed podpisaniem umowy, a stabilny zespół pracowników, niezmienny od wielu lat, sprzyja utrzymaniu jednolitych standardów wykonania. Sam montaż prowadzony jest w sposób uporządkowany i komunikatywny, z bieżącym informowaniem klienta o postępach oraz możliwością konsultacji rozwiązań technicznych na miejscu.

Na tle rynku uwagę zwraca również konkurencyjny poziom cen przy wykorzystaniu certyfikowanego drewna i stałych ekip montażowych. Uzupełnieniem modelu jest wysoka przewidywalność terminów, co pozwala inwestorom planować kolejne etapy przedsięwzięcia z wyprzedzeniem.

W sytuacji, gdy zaufanie do branży bywa wystawiane na próbę, coraz większego znaczenia nabierają firmy, które potrafią uporządkować proces i ograniczyć ryzyko po stronie klienta. Przykład Drewnolandii pokazuje, że konsekwentna organizacja i transparentność mogą stać się realną przewagą konkurencyjną.

Więcej informacji o firmie dostępnych jest na stronie www.drewnolandia.pl.

Gerlach – polska marka z ponad 265-letnim doświadczeniem



sprawiła, że Gerlach stał się symbolem niezawodnych naczyń kuchennych, noży oraz eleganckiej zastawy, cenionej przez pokolenia Polaków. Dziś marka nadal dynamicznie się rozwija, czerpiąc zarówno z bogatego dorobku, jak i z najnowszych rozwiązań technologicznych.

Tradycja spotyka innowację

W ostatnich latach portfolio produktów Gerlach znacząco się powiększyło, a ich wysoka jakość przyciąga zarówno lojalnych użytkowników, jak i nowych klientów. Gerlach stawia na różne rodzaje innowacji: kategorialne, technologiczne oraz funkcjonalne.

Jednym z przykładów nowoczesnych rozwiązań są patelnie wyposażone w powłokę ze wskaźnikiem temperatury ThermoCoat. Technologia ta sygnalizuje moment idealny do rozpoczęcia smażenia, pomagając jednocześnie ograniczyć zużycie energii i przedłużyć trwałość powłoki.

Oferta marki rozwija się również o nowe kategorie produktowe z obszaru zastawy stołowej – wysokiej

jakości linie porcelany oraz szkła m.in. naczynia żaroodporne, szklanki oraz kieliszki.

W obszarze innowacji funkcjonalnych wyróżnia się natomiast kolekcja Smart z odpinanymi rączkami, zaprojektowana z myślą o niewielkich przestrzeniach oraz młodszych użytkownikach, którzy poszukują praktycznych, wielozadaniowych rozwiązań.

Produkty, które ułatwiają codzienność

Artykuły Gerlach towarzyszą Polakom nie tylko w jadalni. W ofercie znajdują się m.in. garnki, patelnie, sztućce czy zastawa stołowa. Dzięki nim przygotowywanie posiłków staje się szybkie i wygodne – od gotowania po eleganckie serwowanie na stole. W ostatnich latach oferta została poszerzona także o akcesoria outdoorowe oraz narzędzia ogrodowe.

Marka, której można zaufać

Wysoki poziom satysfakcji klientów potwierdza-

ją badania – w 2025 roku aż 93% użytkowników zadeklarowało zadowolenie z produktów marki, a 55% Polaków posiada w swoich domach co najmniej jeden produkt Gerlach. Jakość, trwałość i estetyka linii produktowych przynoszą marce liczne wyróżnienia, w tym tytuły: Superbrands 2025, Laur Konsumenta 2025, Gazele Biznesu 2025 oraz Polish Customer's Choice Awards 2025.

Misja marki

Dobrze zaprojektowane produkty sprawiają, że codzienne obowiązki zmieniają się w przyjemne rytuały, a wspólne posiłki stają się okazją do budowania relacji. Fundamentem marki są ludzie – ich zaangażowanie, pasja i współpraca. To dzięki nim możliwe jest tworzenie rozwiązań, które spełniają najwyższe standardy i stają się częścią wyjątkowych chwil w domach wielu Polaków.

WWW.GERLACH.PL

VEBIOT®
created for those we love

Świadomy wybór opiekunów.

Marka nr 1 wśród opiekunów zwierząt towarzyszących.
Dziękujemy, że jesteście z nami!



www.vebiot.pl

Czujesz się solidnym pracodawcą? Uważasz, że firma, w której pracujesz zasługuje na ten prestiżowy tytuł?

Zgłoś się do nas!

Tina Dej, Dyrektor Programu Solidny Pracodawca Roku
tel. 736-343-470
e-mail: t.dej@solidnypracodawca.pl
www.solidnypracodawca.pl

datecs pay



Terminale płatnicze

Brak stałej opłaty
od transakcji

Bez opłat za brak
transakcji na terminalu

Brak abonamentu

Urządzenie na
własność

www.datecspay.pl

terminale@datecspay.pl

DATECS
POLSKA

jedyny
oryginalny
kret®



SILNY I SKUTECZNY
NIEZASTĄPIONY W TWOIM DOMU!

www.kret.eu

Przyjaciół
od serca



Udowodniono, że estry stanoli roślinnych obniżają stężenie cholesterolu. Wysokie stężenie cholesterolu jest czynnikiem ryzyka rozwoju choroby wieńcowej serca.

Solidność jako strategia zarządzania kapitałem ludzkim – przykład Pekabeksu

Pekabex® Wyróżnienie Solidny Pracodawca stanowi istotny sygnał jakości na rynku pracy, szczególnie w branży budowlanej, która mierzy się dziś z niedoborem kadr, rosnącą konkurencją o specjalistów oraz dynamicznymi zmianami technologicznymi. Dla Pekabeksu to potwierdzenie, że długofalowe podejście do zarządzania kapitałem ludzkim przynosi mierzalne efekty zarówno biznesowe, jak i społeczne.

Jako lider prefabrykacji żelbetowej, generalny wykonawca i deweloper, funkcjonujemy w środowisku projektowym o wysokim stopniu złożoności. Odpowiedzią na te wyzwania jest świadome rozwijanie kompetencji pracowników i tworzenie spójnych ścieżek kariery. Pekabex oferuje możliwość stopniowego rozwoju – od ról juniorskich po stanowiska eksperckie i menedżerskie – w oparciu o realne doświadczenie zdobywane przy dużych, często innowacyjnych realizacjach.

Rozwój kompetencji traktujemy systemowo. Programy szkoleniowe obejmują zarówno obszary techniczne i projektowe, jak i kompetencje menedżerskie oraz miękkie. Wspieramy zdobywanie uprawnień budowlanych i projektowych, a także mobilność wewnętrzną pomiędzy obszarami organizacji. Takie podejście zwiększa elastyczność zespołów i pozwala skutecznie odpowiadać na zmieniające się potrzeby rynku.



Istotnym elementem solidności pracodawcy pozostaje kultura organizacyjna. Wiemy, że otwarta komunikacja, partnerskie relacje i poczucie wpływu sprzyjają stabilności zatrudnienia. Uzupełnieniem tego modelu są wysokie standardy bezpieczeństwa pracy oraz rozwiązania wspierające dobrostan pracowników, w tym benefity pozapłacowe i programy motywacyjne.

Wyróżnienie Solidny Pracodawca postrzegamy nie jako cel sam w sobie, lecz jako potwierdzenie obranej strategii. W warunkach rosnących oczekiwań pracowników to właśnie konsekwencja, przewidywalność i inwestycja w ludzi stają się kluczowymi czynnikami konkurencyjności organizacji.

Agnieszka Grabia
Kierownik Działu Rekrutacji, Pekabex

Bank Millennium docenia ludzi – dlaczego warto z nami pracować?

W świecie finansów liczą się liczby, ale dla nas najważniejsi są ludzie. Od lat konsekwentnie budujemy kulturę, w której rozwój, poczucie bezpieczeństwa i wellbeing pracowników są fundamentem sukcesu. Dlatego tworzymy środowisko pracy, które daje wybór, inspirowanie do rozwoju i wspiera różnorodność.



Jako Departament HR Banku Millennium konsekwentnie zabiegamy o to, by nasza organizacja zasługiwała na miano Solidnego Pracodawcy. Nie jest to jednorazowy wysiłek – to wieloletnia strategia, której celem jest utrzymanie i rozwijanie oferty dla pracowników. Stabilność zatrudnienia, elastyczność w ofercie benefitów, rozwój i wellbeing to elementy, dzięki którym każdy może rozwijać swoje kompetencje i realizować ambicje zawodowe.

Dbamy o wellbeing zarówno w wymiarze fizycznym, jak i psychicznym. W ostatnich miesiącach uruchomiliśmy nowoczesną platformę z wieloma programami rozwojowymi, konsultacjami z ekspertami oraz materiałami wspierającymi zdrowie i równowagę pracowników. To przestrzeń, w której każdy może znaleźć coś dla siebie – od szkoleń po inspiracje w codziennej pracy.

Rozwój jest dla nas priorytetem. Oferujemy szeroki wachlarz szkoleń i programów rozwojowych, które wspierają zarówno kompetencje biznesowe, techniczne, jak i umiejętności przywódcze. Dzięki

nim pracownicy mogą inspirować się, poszerzać wiedzę dopasowaną do indywidualnych potrzeb, zainteresowań i ambicji. Zapewniamy dostęp do różnorodnych form nauki – od szkoleń i warsztatów, po programy coachingowe, które pomagają budować ścieżkę kariery w sposób świadomy i efektywny.

Budujemy kulturę doceniania. Nasz sztandarowy program Impakt od lat pozwala pracownikom nagradzać swoich kolegów i koleżanki za wyjątkowe zaangażowanie, współpracę, jakość pracy czy kreatywność. Dzięki temu każdy może nominować osoby, które wnoszą szczególną wartość do zespołu. Impakt wzmacnia relacje i pokazuje, że docenianie jest fundamentem naszej kultury organizacyjnej.

Rozpoczynając pracę z nami, stajesz się częścią organizacji, która nie tylko dba o wyniki, ale przede wszystkim o ludzi. Bo w naszym banku to człowiek jest najważniejszym kapitałem.

Sprawdź nasze aktualne oferty pracy i poznaj kulturę, w której rozwój i docenianie idą w parze. Wejdź na www.bankmillennium.pl/kariera i dołącz do nas!

Kompania Piwowska – Solidny Pracodawca i Lider Branży

Kompania Piwowska po raz kolejny udowadnia, że jest nie tylko liderem rynku piwowarskiego w Polsce, ale również odpowiedzialnym i solidnym pracodawcą. Firma została uhonorowana prestiżowym tytułem Solidny Pracodawca 2025, co potwierdza jej zaangażowanie w tworzenie przyjaznego środowiska pracy i zrównoważony rozwój.

Lider rynku z tradycją i innowacją

Kompania Piwowska to niekwestionowany lider w branży, który od lat wyznacza standardy jakości i innowacji. W skład firmy wchodzi trzy nowoczesne browary. Zatrudniając ponad 2500 pracowników, KP tworzy stabilne miejsca pracy i daje możliwość rozwoju w dynamicznym środowisku.

Marki, które łączą pokolenia

Portfolio Kompanii Piwowskiej to ikony polskiego rynku, marki najczęściej wybierane przez Polaków, będące symbolem jakości oraz tradycji. Dzięki pasji i zaangażowaniu zespołu produkty KP cieszą się uznaniem zarówno w kraju, jak i za granicą, a w ostatnich latach firma konsekwentnie rozwija segment piw bezalkoholowych, pozostając liderem sprzedaży również w kategorii 0,0%.

Zrównoważony rozwój i odpowiedzialność

Kompania Piwowska stawia również na ekologię, innowacje i społeczną odpowiedzialność. Firma konsekwentnie redukuje emisję CO₂, inwestuje w odnawialne źródła energii i promuje odpowiedzialną konsumpcję. To dowód, że sukces rynkowy może iść w parze z troską o środowisko i lokalne społeczności.

Atmosfera, która inspirowa

Tytuł Solidny Pracodawca to nie tylko certyfikat – to potwierdzenie, że w Kompanii Piwowskiej panuje wyjątkowa atmosfera. Pracownicy podkreślają otwartość, współpracę i możliwość rozwoju. To miejsce, gdzie każdy może poczuć się częścią czegoś większego.

W dobrej kompanii możesz więcej!



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Autonomiczny pojazd jest, ale przepisów brak

Autobusy pod specjalnym nadzorem

► 2-3



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne

Autonomiczny pojazd jest, ale przepisów brak

Autobusy pod specjalnym

Technologia jest gotowa i autonomiczne busy mogłyby już kursować po polskich miastach. Ale nie ma na to odpowiednich przepisów. Polska technologia znowu z nimi przegra?

Sławomir Szymański

Pojazd gliwickiej firmy Blees to właściwie minibus – mieści 15 pasażerów, w tym siedmiu na miejscach siedzących. Napęd ma w pełni elektryczny. Do tego mnóstwo czujników, detektorów, radar, odpowiednie oprogramowanie – wszystko po to, by radził sobie bez kierowcy. Czy sobie radzi?

Blees BB-1 to prototyp, ale przeszedł już sporo testów. Ostatnio jeździł na...Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu – dwa tygodnie przed 1 listopada, żeby cały czas nie stał w tłumie ludzi. Wcześniej był m.in. w Katowicach w CH Trzy Stawy, w Chorzowie w Parku Śląskim, w Gliwicach przy Politechnice Śląskiej.

ROZMOWA Z
TOMASZEM PACANEM
prezesem firmy Blees

SŁAWOMIR SZYMAŃSKI: Nikt się nie przeraził, widząc autobus bez kierowcy? Jak poszły te testy?

TOMASZ PACAN: Technicznie daliśmy radę, system działał. Pojazd bezpiecznie przewoził pasażerów i poprawnie reagował na ruch wokół niego – zwalniając lub zatrzymując się, gdy zachodziła taka potrzeba. Ludzie czuli się bezpiecznie. Każdy z tych pilotaży zakończył się sukcesem. Poza tym zebraliśmy z tych testów sporo materiałów. To jest też sukces naukowo-badawczy i rozwojowy.

Nic was nie zaskoczyło?

– Taka sytuacja miała miejsce podczas testów na Politechnice Śląskiej. To się działo jesienią.

W pewnym momencie ulice była mokre, ale świeciło niskie, listopadowe słońce. Światło dość mocno odbijało się od nawierzchni i okazało się, że pojazd traktował to, jak przeszkodę.

Musieliśmy go nauczyć, co to za zjawisko. Takie sytuacje pozwalają ulepszać pojazd.

Jeśli na pierwszych wdrożeniach drześliśmy, czy rano w ogóle odpali, czy system wstanie, to na kolejnych wszystko to było już coraz bardziej stabilne. We Wrocławiu jedyny problem, jaki mieliśmy, polegał na tym, że popsuła się ładowarka. Kupiliśmy nową i wszystko działało dalej.

Wyjaśnijmy może, o czym my właściwie rozmawiamy. Mówi się o pięciu poziomach autonomiczności pojazdów. Na pierwszym, najniższym, wszystko zależy od człowieka. Tak chyba miały stare Ikarusy. Na wyższych poziomach są nowoczesne autobusy, które mają różne, czasem zaawansowane, syste-

• **Blees BB-1 to prototyp, ale przeszedł już sporo testów. Odbił też pilotażowe kursy. Wszystkie z sukcesem**

FOT. MATERIAŁY
PRASOWE



my wspomagania kierowcy, ale bez kierowcy nigdzie nie pojadą. Na czwartym poziomie pojazd jest autonomiczny częściowo – porusza się samodzielnie w określonych warunkach. A na piątym powinien jeździć sam już w każdych warunkach, kierowca czy operator nie jest do niczego potrzebny. Na którym poziomie jest wasz minibus?

– Dzisiaj jeździmy na pseudoczwartym poziomie. Chcielibyśmy, żeby to był pojazd na poziomie 4-5. Tak wyglądały nasze plany, ale mocno je zweryfikowaliśmy.

Dlaczego „pseudo”? Co to znaczy?

– Chodzi o to, że pojazd jest przygotowany do autonomicznej jazdy, mamy opracowany system zdalnego wsparcia operacji, więc teoretycznie to jest czwarty poziom, ale wewnątrz pojazdu i tak musi znajdować się lokalny operator, bo takie są przepisy. Przejmuję sterowanie, gdy zdarzają się sytuacje niebezpieczne lub nieprzewidziane, więc zarzuca się nam, że to ktoś w rodzaju kierowcy, a nie tylko swego rodzaju „safety” na pokładzie.

Jeśli dobrze rozumiem, wasz pojazd jest gotowy do jazdy tylko ze zdalnym nadzorem?

– Tak, jeździ bez kierowcy. Jeden operator, zdalnie, jest w stanie obsłużyć 10 takich pojazdów. Zresztą wtedy to się zaczyna spinać ekonomicznie.

Bo można zwolnić kierowców? Nie spodoba im się to.

– Nie mamy na celu wywołania masowych zwolnień w przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej. Idea naszego pojazdu polega na tym, by zagospodarować białe plamy transportowe, miejsca, w których nie opłaca się puszczać dużego autobusu. Taki minibus może przewozić pasażerów

np. z małych osiedli do węzłów przesiadkowych. Może też jeździć na zamówienie, trochę jak taksówka, czyli w ramach autonomicznego transportu współdzielonego. Taki system też mamy opracowany. Ma tę zaletę, że pozwala dodatkowo ograniczyć puste kursy.

Czy minibusem steruje sztuczna inteligencja?

– Przed każdym wdrożeniem mapujemy trasę, bo pojazd najpierw musi się jej „nauczyć”. Co prawda umie rozpoznawać różnego rodzaju przeszkody i wie, co ma wtedy robić, ale na pewno nie jest to bardzo zaawansowana AI, która sama uczyłaby się jeździć.

W normalnym ruchu nie wystarczy znać trasę. Trzeba się na bieżąco orientować, co się dzieje i co się może wydarzyć, czyli cały czas analizować i interpretować otoczenie. I teraz pytanie: czy wasz pojazd jest w stanie odróżnić psa, który wbiegnie na jezdnię, od psa, który podbiega na trawnik, bo zamierza się wysuszać?

– Jesteśmy w stanie uczyć ten pojazd różnych zachowań. Tak naprawdę w grę wcho-

dzą tysiące godzin pracy, żeby był przygotowany na tego typu oraz inne scenariusze. Cały czas nad tym pracujemy.

Skonstruowaliście ten pojazd samodzielnie od A do Z?

– Koncepcja, projekt techniczny, wybór komponentów, integracja były częścią prac Blees. Dla najlepszego efektu wspieraliśmy się specjalistami od designu, a montaż został zlecony specjalistom w tej dziedzinie – Solarisowi. System jazdy autonomicznej dostarczyła firma Autonomous Systems.

Ile może kosztować wasz minibus?

– Zakładamy, że jeśli komuś to ma się opłacać, to taki pojazd nie może być droższy niż najmniejszy, czyli 12-metrowy elektryczny Solaris. W tej chwili to ok. 2 miliony zł netto za sztukę. Przy porównywalnej cenie przedsiębiorstwo komunikacyjne może rozważyć, czy woli mieć autobus, który zabierze więcej pasażerów, ale nie wszędzie wjedzie i trzeba zatrudnić do niego kierowcę, czy autonomiczny mikrobus, który można wykorzystać bardziej elastycznie.

Jesteśmy polską firmą, jesteśmy swoi, nie jesteśmy wielcy – na tym chcieliśmy budować nasz marketing. Niestety, nie wszystko idzie tak, jak sobie założyliśmy. Z przyczyn od nas niezależnych.

Właśnie: dlaczego takich lub innych autonomicznych pojazdów nie widać w naszych miastach? Bo, jak rozumiem, technologia jest zasadniczo gotowa.

– Co nas zablokowało? Przede wszystkim legislacja. Nie możemy dziś uzyskać homologacji dla takiego pojazdu, bo nie ma odpowiednich przepisów.

Nic tu nie zmieniła ostatnia, z grudnia 2025, nowelizacja ustawy Prawo o ruchu drogowym?

nadzorem

– Nowe przepisy wprowadzają szereg uzgodnień w temacie testów pojazdów autonomicznych. Dodatkowo to tylko zmiana ustawy, a dalej nie ma przepisów wykonawczych.

W praktyce, przynajmniej na razie, zostały nam więc pilotaże w miejscach, gdzie jest ograniczony ruch, np. na terenach zamkniętych. Czasem musimy prosić policję lub straż miejską o wyłączenie dróg. Musimy zdobywać zezwolenia, że test będzie prowadzony w trakcie eventu, że droga będzie do użytku specjalnego itp.

Te testy robimy również po to, żeby zdobyć społeczną akceptację. W praktyce wychodzi z tego prezentacja pojazdu, możemy w ten sposób zachęcać miasta do takiego środka transportu.

Ale nie idzie za tym możliwość sprzedaży minibusów. Docelowo naszym odbiorcą byłiby operatorzy transportu publicznego.

Jest też sporo zamkniętych obiektów, na których takie minibusy mogą się sprawdzić. Może lotniska?

– Jeśli lotnisko chciałoby mieć autonomiczny pojazd, to świetnie, ale i tak nie o to chodzi, bo trudno w ten sposób zbudować skalę.

Dodam, że nie tylko my mamy kłopoty. Firm takich jak Bles na rynku europejskim

było więcej, by wymienić takie jak Navya lub Easy Mile, ale działania związane z promocją mikrobusów lub autobusów autonomicznych albo powoli wygasły, albo po prostu już tych firm nie ma.

Bo może jednak to nietrafiona koncepcja? Na pierwszy rzut oka atrakcyjna, ale później okazuje się, że nierealistyczna przy obecnej infrastrukturze drogowej. I biorąc pod uwagę to, jak dziś wygląda ruch w miastach, a nawet parkowanie.

– Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że może jesteśmy za wcześnie na rynku, jednak chcieliśmy być pierwsi. Od początku naszym celem było wejście na rynek z gotowym produktem w momencie, gdy ten rynek będzie na to gotowy.

Gdy staraliśmy się o grant europejski na zbudowanie prototypu, specjaliści z zewnątrz stwierdzili, że odpowiednie przepisy już za kilka lat będą i będziemy mogli ten pojazd homologować. To było zresztą wpisane w projekt. Tak się jednak nie stało. Myślimy, że za kolejnym zakretem już będzie meta, ale okazuje się, że jeszcze nie teraz. Taki jest los innowacyjnych firm. Jednym się udaje, innym nie, a jeszcze inni muszą przeczekać. My właśnie je-

steśmy w takim punkcie: zostaliśmy trochę wyhamowani.

Ale my cały czas wierzymy i cały czas działamy. Musieliśmy tylko zmienić strategię. W tej chwili koncentrujemy się na smartbusach w autonomicznej zajezdni. To się zaczyna dziać.

Co to takiego ta autonomiczna zajezdnia?

– Typowa, duża zajezdnia autobusowa to jest dość duże przedsięwzięcie. Muszą tam być zatrudnieni ludzie, których zadaniem jest przejeżdżanie między różnymi punktami jak myjnia, kanał itd.

Wspólnie z naszym partnerem technologicznym, czyli Autonomous Systems, do-

szliśmy do wniosku, że to miejsce, w którym już teraz można by wprowadzić taki system łącznie ze smartbusami.

Czyli wszystko ma się dziać automatycznie? Autobusy będą przejeżdżać między tymi punktami same?

– Tak, istotne, że jest to obiekt zamknięty.

Ale jaka z tego właściwie korzyść?

– Dzięki autonomicznym manewrom na terenie zajezdni kierowcy nie muszą tracić czasu na przejazdy pustym autobusem między halą, myjnią czy miejscem postojowym. Ten czas można przeznaczyć na realną pracę z pasażerami – punktualne wyjazdy czy spokojne przygotowanie do kursu. To poprawa jakości usługi bez zwiększania obciążenia ludzi.

Ten pomysł wziął się stąd, że warszawskie MZA już w zeszłym roku ogłosiły przetarg na autobusy, które będą potrafiły poruszać się w takiej zajezdni. Obserwujemy, że przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej w ogóle są tym zainteresowane. Ale to nie wszystko. Ostatnio byliśmy na targach Busworld w Brukseli i wzbudziliśmy tam zainteresowanie prawie wszystkich europejskich producentów autobusów. ●

Nie mamy na celu wywołania masowych zwolnień w przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej. Idea naszego pojazdu polega na tym, by zagospodarować białe plamy transportowe, miejsca, w których nie oplaca się puszczać dużego autobusu

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34418969

Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Azja zadomowiła się w polskiej kuchni

Od sajgonki do ramenu

Wchodzę do Biedronki, a tam mochi od rapera Quebo. Ramen to już standardy w knajpach. Matcha osiągnęła status memu, ale Polacy dopiero rozkochują się w azjatyckich smakach.

Maciej Bednarek

Jeszcze niedawno była egzotyczną ciekawostką, dziś jest stałym punktem zakupów i wyjść na miasto. Kuchnia azjatycka w Polsce przeszła długą drogę. I nic nie wskazuje na to, by ten trend miał się zatrzymać. „Daleki Wschód jest dziś czymś więcej niż tylko odległym obiektem fascynacji. Kuchnia azjatycka nie jest więc sezonową modą, lecz elementem głębokiej zmiany stylu życia, sposobu podróżowania, jedzenia i myślenia o jedzeniu” – piszą eksperci Banku BNP Paribas w raporcie „Na co nam rośnie apetyt: 12 trendów na 12 miesięcy”.

Skąd wzięła się popularność kuchni azjatyckiej w Polsce, jak ewoluowała na przestrzeni ostatnich dekad i dlaczego tak dobrze przyjęła się nad Wisłą? Autorzy raportu zwracają uwagę na dwa kluczowe źródła popularności azjatyckich smaków.

Pierwszy to serwisy społecznościowe i podróże. Dzięki nim trendy zrodzone w krajach Azji zyskują popularność na Zachodzie. Wyrazista estetyka azjatyckich produktów i potraw czy charakterystyczne dźwięki ulicznego street foodu doskonale funkcjonują w świecie Instagrama.

Drugim czynnikiem są podróże. Azja stała się jedną z najważniejszych kierunków turystycznych dla Polaków. Przykładowo, z danych Urzędu Lotnictwa Cywilnego wynika, że w 2024 r. aż 65 tys. osób poleciało czarterem z Polski do Tajlandii, czyli o 20 tys. więcej niż rok wcześniej. Po powrocie szukamy odkrytych w podróży smaków, by cieszyć się nimi również w domu.

To zapotrzebowanie polski rynek potrafił szybko zagospodarować. Produkty azjatyckie są dziś szeroko dostępne, często w przystępnych cenach. I nie tylko w specjalistycznych sklepach, lecz także w dyskontach, które regularnie wprowadzają je do oferty stałej lub czasowej.

EWOLUCJA KUCHNI AZJATYCKIEJ

Choć dziś może się wydawać, że kuchnia azjatycka od zawsze była obecna w Polsce, to jej obecność ma dość konkretną historię. Marcin Wojtasik, współzałożyciel rodziny restauracji Yatta Ramen, autor książek kulinarnych i wykładowca Food Studies na SWPS, przypomina, że pierwszy szerszy kontakt Polaków z kuchnią Azji miał miejsce w latach 90. XX w. – Najpierw pojawiła się moda na sushi. Pierwsze restauracje były dalekie od japońskiego oryginału i drogie. Podobnie kuchnia tajska pojawiła się w Polsce dość wcześnie, ale w mało autentycznej formie i również jako kuchnia ekskluzywna – mówi Wojtasik.

Przełom przyniosło zupełnie inne zjawisko, które nie było efektem mody ani aspiracji klasy



• W ciągu ostatniej dekady nastąpił prawdziwy boom na kuchnię azjatycką z prawdziwego zdarzenia FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL

średniej, lecz konsekwencją migracji i przedsiębiorczości. Chodzi o tanie restauracje prowadzone przez Wietnamczyków. – Społeczność wietnamska w Polsce pojawiła się jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku, a po przemianie ustrojowej dynamicznie opanowała sektor taniego jedzenia, tworząc tak naprawdę nową kuchnię pol-viet, która była połączeniem wietnamskich i chińskich smaków z dostępnością produktów i oczekiwaniami polskich konsumentów – mówi Wojtasik. To wtedy azjatyckie jedzenie przestało być elitarne.

Co więcej, w Polsce, zwłaszcza w Warszawie, stosunkowo wcześniej pojawiła się autentyczna kuchnia wietnamska, która w innych krajach Europy została odkryta znacznie później. – Zupa pho była przez influencerów opisywana jako „nowy ramen”. U nas dobre pho można było zjeść na długo, zanim pojawiły się pierwsze ramenownie – podkreśla Wojtasik.

To doświadczenie oswoiło Polaków z azjatyckimi smakami i przygotowało grunt pod kolejną falę zainteresowania.

AUTENTYCZNOŚĆ, RAMEN I KOREA

Prawdziwy boom na kuchnię azjatycką z prawdziwego zdarzenia nastąpił w ciągu ostatniej dekady. Polska dołączyła do niego z pewnym opóźnieniem względem USA czy Europy Zachodniej, ale tempo nadrobienia zaległości było imponujące. Symbolicznym daniem tej zmiany stał się ramen. Dlaczego akurat on?

– Od lat staram się zrozumieć jego fenomen i nie mam wystarczających wyjaśnień. Po prostu stwierdzam ten fakt i na nim zarabiam – przyznaje Wojtasik.

Jednocześnie wskazuje na możliwe głębsze przyczyny: manifestowanie przynależności do miejskiej klasy średniej, poszukiwanie autentyczności oraz specyficzną soft power, którą dysponują takie kraje jak Japonia czy Korea.

W kuchni azjatyckiej nie chodzi tylko o kuchnię. Coraz częściej funkcjonuje ona jako element szerszego pakietu kulturowego: k-popu, anime, komiksów czy koreańskich seriali. Zdaniem Rafała Pawlińskiego, właściciela sieci herbaciarni

To, że potrafimy adaptować kuchnię azjatycką, sprawia, że jest ona u nas popularna. Przykładem może być bubble tea, której poziom słodkości u nas jest mniejszy niż w Azji

ni All Day Tea (działają na warszawskim Ursynowie, ale też w Milanówku), kluczem sukcesu kuchni azjatyckiej nie jest samo przyciąganie uwagi, ale to, że Azja jest inna. Ludzie potrzebują nowości i zaskoczenia.

– Ta inność Azji nie polega tylko na kolorach, ale objawia się na wielu poziomach – od odmiennej estetyki po inny sposób czytania komiksów. To właśnie ta wielowymiarowa odmienność sprawia, że fascynacja tym kręgiem kulturowym trwa od lat i nie jest jedynie chwilową modą – stwierdza Pawliński.

Jako przykład podaje serwowany w swoich herbaciarniach bubble tea, napój, który w połowie lat 80. XX w. powstał w Chinach i Tajwanie.

– Mądra matka Chinka lub Tajwanka, której dzieci nie chciały pić herbaty, wymyśliła, że do herbaty doleje mleka sojowego i doda słodkie kluseczki zrobione z mąki z manioku, czyli tapiokę. Kto w Polsce wpadłby na to, żeby do herbaty z mlekiem wrzucić kluski? – pyta z uśmiechem Pawliński.

ADAPTACJA KLUCZEM DO SUKCESU

Eksperti BNP Paribas podkreślają, że sukces kuchni azjatyckiej w Polsce nie polega na bezrefleksyjnym kopiowaniu oryginałów. Kluczowa okazuje się adaptacja. Popularność zyskują już przepisy na żuramen, czyli fuzję polskiego żurku i japońskiego ramenu, czy kashi, a więc sushi z kaszą zamiast ryżu. To przykłady już nie matki Polki jak na Tajwanie, ale działów handlowych i marketingowych polskich firm.

Nie chodzi o to, byśmy jedli dokładnie to samo i tak samo podane, jak w Wietnamie czy Japonii, tylko tak trochę po naszymu. Bo jedzenie przede wszystkim musi smakować, żebyśmy chcieli do niego wracać.

Podobnego zdania jest Marcin Wojtasik: – Kuchnie azjatyckie nie funkcjonują w próżni, tylko wchodzą w reakcję z naszym polskim doświadczeniem. Przykładem jest kreatywna kuchnia pol-viet, ale takie procesy dzieją się ciągle. Ramen ma do tego szczególnie potencjał, ponieważ jest stylem bardzo otwartym na innowacje. Ciekawa jest ogromna popularność ramenów wegańskich. W Japonii to zupełnie nieznane danie, a Warszawa ma chyba największe nasycenie wegańskimi ramenowniami spośród wszystkich miast świata – mówi restaurator.

Eksperti BNP Paribas zwracają też uwagę na praktyczne aspekty popularności kuchni azjatyckiej. Oparta na warzywach, rybach i chudym mięsie dobrze wpisuje się w trend zdrowego odżywiania. Dzięki bogactwu przypraw zaspokaja apetyt na nowe smaki, a jednocześnie świetnie sprawdza się w meal prepie, czyli przygotowywaniu dań, ułatwiając planowanie posiłków.

Ciekawym efektem ubocznym fascynacji azjatycką kuchnią jest powrót do fermentacji. Koreańskie kimchi stało się impulsem do przygotowywania kiszonek w polskich domach.

AZJATYCKA KUCHNIA DALEKA OD NASYCENIA

Jaka przyszłość czeka kuchnię azjatycką w Polsce? Eksperti BNP Paribas nie mają wątpliwości, że popyt na nią jest daleki od nasycenia. Jak wskazują, milenialsi zaczęli oswajać to, co dla ich rodziców było egzotyką, zaś dla zetek i pokoleń alfa smaki Azji staną się po prostu codziennością.

„Osoby z Azji to dla Polek i Polaków coraz częściej koleżanki i koledzy z pracy. Liczba interakcji niezwiązanych z turystyką będzie tylko wzrastać, a wraz z nią znajomość azjatyckich kulinariów i produktów spożywczych. Dzięki serwisom społecznościowym i podróżom odkrywamy Azję w całej jej różnorodności. Opisane zjawiska będą sprzyjały zwiększaniu się liczby restauracji azjatyckich oferujących dania niezmodyfikowane pod europejskie gusta” – czytamy w raporcie.

Podobnego zdania są restauratorzy. – W Polsce zainteresowanie kuchniami azjatyckimi jest powszechniejsze i głębsze niż w wielu innych krajach Europy, a nowe trendy docierają do nas coraz szybciej. Nie jest wykluczone, że niebawem Polska będzie miejscem, gdzie takie nowe trendy powstają – mówi Marcin Wojtasik.

Rafał Pawliński uważa, że polski rynek jeszcze długo nie nasyci się smakami Azji.

– W ostatnich 30 latach azjatycka gastronomia w Polsce opierała się na podobnych do siebie barach o przeciętnej jakości, które jednak powoli ustępują miejsca nowym lokalom. Nowo powstające punkty, serwujące ramen czy nowoczesne dania wietnamskie, to już restauracje z prawdziwego zdarzenia. Oferują smaki znacznie bogatsze, ciekawsze i przede wszystkim lepsze jakościowo. A poza tym ta kuchnia żyje i się zmienia. Ciągłe powstają nowe połączenia i nowe smaki.

Wygląda na to, że Daleki Wschód przestał być dla Polaków odległym obiektem fascynacji, a stał się częścią codzienności: na talerzu, w kubku z bubble tea i w domowej kuchni. I to się długo nie zmieni. ●

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice - Wschód w Katowicach w I Wydziale Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt I Ns 105/24 postępowanie z wniosku Walentyny Drejer o stwierdzenie nabycia spadku po Annie Wójtowicz, urodzonej w dniu 27 marca 1943 r. w Skarżysku- Kamiennej, córce Jana i Ireny, zmarłej w dniu 15 stycznia 2014 r. w Katowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Katowicach. Wzywa się spadkobierców w/wym. zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Kraj/34418957

Syndyk Masy Upadłości
„SANGER METAL” spółka z o.o. w upadłości
likwidacyjnej z siedzibą w Szczecinie

ogłasza pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż z wolnej ręki zorganizowanej części przedsiębiorstwa „SANGER METAL” spółka z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Szczecinie, szczegółowo opisanej w oszacowaniu biegłego sądowego P.Wardyna z dnia 27.02.2020 r. zaktualizowanym w dniu 09.05.2025 r. oraz skorygowanym w dniu 16.09.2025 r. (m.in. ruchomości stanowiące wyposażenie biura i magazynów, ruchomości stanowiące maszyny i urządzenia do produkcji, ruchomości stanowiące zapasy magazynowe).

Cena wywoławcza NETTO: 550.000 zł
(pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100)

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie **wadium** w kwocie **55.000,00 zł** oraz złożenie w terminie prawidłowej pod względem formalnym oferty.

Szczegółowe warunki uczestnictwa w przetargu oraz sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa zawarte są w Regulaminie Przetargu, z którym Oferenci zobowiązani są zapoznać się przed złożeniem oferty.

Pisemne oferty zgodne z Regulaminem Przetargu należy składać w dwóch egzemplarzach, jeden w biurze Syndyka przy ul. Jagiellońskiej 67a Lokal 7, 70-382 Szczecin (Kancelaria Radców Prawnych „ADVERSUS” S.C.), drugi do Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie XII Wydziału Gospodarczego na ręce Sędziego Komisarza Agnieszki Stańczak - Kujawskiej (ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin) w terminie **do 10 marca 2026 roku**, do godziny 15:00, decyduje data i godzina wpływu.

Informacje dotyczące sprzedawanej zorganizowanej części przedsiębiorstwa, przetargu, procedury sprzedaży można uzyskać pod numerem 501-554-034 oraz na stronie www.kancelaria-adversus.pl (zakładka: „Syndyk”).

Kraj/34419176

SPRZEDAŻ UDZIAŁU W MIESZKANIU

Syndyk masy upadłości Małgorzaty Dmowskiej osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż udziału w wysokości 4/6 w prawie własności nieruchomości lokalowej położonej w Zabrzu przy ul. Pawliczka 10, dla którego Sąd Rejonowy w Zabrzu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GL1Z/00047574/8 wraz z udziałem w wysokości 108/1000 w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali objętych księgą wieczystą nr GL1Z/00020231/7, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Zabrzu, Wydział VI Ksiąg Wieczystych.

Cena wywoławcza udziału wynosi 40% wartości oszacowania nieruchomości tj. 63 600,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **10 marca 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@omgm.pl.

Kraj/34419213

Przed Sądem Rejonowym w Chrzanowie I Wydziałem Cywilnym w sprawie objętej sygnaturą akt I Ns 257/23 toczy się postępowanie z wniosku Ireneusza Ciombora, Marii Ciombor, Jana Domagały, Damiana Warzechy oraz Macieja Warzechy o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie służebności przejazdu na rzecz każdorazowych właścicieli działek ewidencyjnych o numerach: 640, 1741, 638/2 oraz 638/1, położonych w Regulicach, gmina Alwernia, do drogi publicznej, tj. działki ewidencyjnej nr 28, położonej w Regulicach, ul. Jana Pawła II, szlakiem przebiegającym m.in. przez działkę ewidencyjną nr 637 położoną w Regulicach. Działka ta nie jest objęta księgą wieczystą, a na odcinku, po którym przebiega projektowana służebność, odpowiada dawnej parceli gruntowej l. kat. 467. Parcela ta powinna być objęta wykazem hipotecznym Lwh. 2 gm. kat. Regulice, który uległ jednak zniszczeniu. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności hipotecznych właścicieli lub współwłaścicieli działki ewidencyjnej nr 637, położonej w Regulicach, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa, bowiem w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie to przez wnioskodawców udowodnione.

Kraj/34419183

ogłoszenie o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie
wywłaszczenia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym

na podstawie art. 4 pkt. 9 w związku z art. 112, 113, 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

STAROSTA RADOMSKI,
wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie dotyczącej wydania decyzji o wywłaszczeniu nieruchomości gruntowej o nieuregulowanym stanie prawnym położonej w Skaryszewie oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 1015/6, z przeznaczeniem na realizację inwestycji polegającej na budowie publicznie dostępnego samorządowego placu (zagospodarowanie o funkcji reakcyjnej).

Według zapisów rejestru ewidencji gruntów i budynków właścicielem jest osoba zmarła (Józef Kosowski s. Antoniego i Feliksy), po którym nie zostało przeprowadzone postępowanie spadkowe oraz nie zostało złożone oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku.

W związku z powyższym w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do wskazanych nieruchomości winny zgłaszać się do Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Radomiu – budynek przy ulicy Granicznej 24, pok. 307 (II piętro), tel. (48) 36-55-801 wew. 409.

Jeżeli w wyznaczonym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykaza, że przysługuje im prawo rzeczowe do tej nieruchomości, zostanie wydana decyzja w sprawie wywłaszczenia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Niniejsze ogłoszenie wywiesza się również na okres dwóch miesięcy tj., od dnia 10 lutego 2026 roku do dnia 10 kwietnia 2026 roku na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Radomiu, Urzędu Miasta w Skaryszewie oraz na stronie internetowej organu prowadzącego www.radompowiat.pl i www.spradom.finn.pl

Kraj/34418103

INFORMACJA

Burmistrz Chodcza

podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. 2024 r., poz. 1145),

w dniu 15.04.2026 r., w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Chodczu, ul. Kałiska 2, w pokoju nr 10 o godz. 10:00, odbędzie się

II ustny przetarg nieograniczony
na sprzedaż

NIERUCHOMOŚCI

stanowiącej własność Miasta i Gminy
Chodecz ozn. nr ew. 81/2 obr. Ablesie,
gm. Chodecz.

Kraj/34419287

Kraj/34419349

Syndyk masy upadłości

Fundacji Fortis osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej
ogłasza przetarg na sprzedaż

- prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej pawilonem handlowo-usługowym, położonej na działce o numerze 38/143 i o powierzchni 346 m2, dla której Sąd Rejonowy Katowice-Wschód w Katowicach XI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze KA1K/00095701/8.
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem biurowo – usługowym, produkcyjnym i magazynowym położonej w Gliwicach przy ul. Górnych Wałów 27a, działki o numerze 1040 i powierzchni 0,1171 ha. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta przez Sąd Rejonowy w Gliwicach VI Wydział Ksiąg Wieczystych o numerze GL1G/00042402/1.

Cena wywoławcza wynosi:

- 1 080 000,00 zł netto dla o KW nr KA1K/00095701/8;
- 3 240 000,00 zł netto dla o KW nr GL1G/00042402/1.

W ramach przetargu **oferenci składają oferty odrębnie na każdą z nieruchomości.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **6 marca 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem syndyk-przetarg@omgm.pl. Rozpoznanie ofert i rozstrzygnięcie przetargu, a także ewentualna dodatkowa ustna licytacja odbędą się w dniu **6 marca 2026 roku o godz. 16:05** w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7.

Kraj/34419550

Syndyk masy upadłości RMB 2 spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie sygn.akt VI GUp/6/2025 ogłasza aukcję, której przedmiotem jest następujące mienie upadłej Spółki:

nieruchomości gruntowa niezabudowana stanowiąca działkę nr 3322/64 obr Wista o powierzchni 0,3739 ha, położonej przy ul.Górnośląskiej w Wiśle, w województwie śląskim, obj. KW Nr BB1C/00077935/1 cena oszacowania 458.000,00zł netto (czterysta pięćdziesiąt osiem tysięcy złotych netto) za cenę nie niższą niż cena minimalna minimalną **wynosząca 80% ceny oszacowania to jest kwotę 366.400,00zł. netto (trzysta sześćdziesiąt sześć tysięcy czterysta złotych netto).**

Opis i oszacowanie powyższego majątku upadłej Spółki znajduje się do wglądu w biurze syndyka oraz w aktach sądowych postępowania upadłościowego.

§1

- Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej przedmiotu aukcji tj. kwoty 36.640,00 zł. (trzydzieści sześć tysięcy sześćset czterdzieści złotych).na rachunek bankowy masy upadłości: Kancelaria Radcy Prawnego Piotr Ligus – RMB2 spółka z o.o. w upadłości 26 1090 1740 0000 0001 4673 4368.
- Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu 12 marca 2026r. W przypadku braku wpłaty wadium na rachunku bankowym masy upadłości w terminie opisanym powyżej, oferent nie zostanie dopuszczony do aukcji.
- W przypadku wybrania oferty danego oferenta wadium zostaje zaliczone na poczet ceny sprzedaży.
- W razie uchylenia się od zawarcia umowy przez oferenta, którego oferta została wybrana lub wstrzymania się z zapłatą pozostałej części oferowanej ceny, wadium przepada na rzecz masy upadłości.
- W przypadku nie wybrania oferty danego oferenta wadium zwraca się niezwłocznie po zatwierdzeniu wyboru oferty przez Sędziego Komisarza, przy czym:
 - zwrot następuje w formie przelewu bankowego na konto bankowe z którego wpłacono wadium,
 - za czas pozostawania kwoty wadium na koncie upadłego, oferentowi nie należą się odsetki.

§2

- Aukcję prowadzi syndyk pod nadzorem Sędziego komisarza.
- Aukcja odbędzie się w dniu 13 marca 2026r.,o godz.11.00. w Sądzie Rejonowym Wydział VI Gospodarczy w Bielsku-Białej ul. Bogustawskiego 24, 43-300 Bielsko-Biała, sala nr 44.**
- Oferenci biorą udział w posiedzeniu osobiście lub przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem.
- Warunkiem dopuszczenia oferenta do aukcji, oprócz wpłaty wadium jest przedłożenie syndykowi przed rozpoczęciem aukcji pisemnego oświadczenia stwierdzającego, że:
 - akceptuje warunki Regulaminu Aukcji,
 - zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu aukcji i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz przyjął do wiadomości, że syndyk nie odpowiada za wady fizyczne i prawne sprzedawanego majątku upadłej Spółki.

§3

- Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej i obciążenia dotyczące nieruchomości wygasają z mocy prawa zgodnie z art. 313 ustawy Prawo upadłościowe.
- Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania aukcji lub zmiany jej warunków przed jej rozpoczęciem.
- Osoby zainteresowane udziałem w aukcji mogą uzyskać informacje dotyczące przedmiotu aukcji i zapoznać się z szczegółowymi warunkami Regulaminu Aukcji w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul.Cieszyńska 365 I piętro oraz pod numerem telefonu 602 439 877.
- Opis oraz pozostała dokumentacja dotycząca sprzedawanego majątku znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu.

Kraj/34419234

Syndyk masy upadłości RMB 2 spółka z o.o. z siedzibą w Warszawie sygn.akt VI GUp/6/2025 ogłasza aukcję, której przedmiotem jest następujące mienie upadłej Spółki:

prawo użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej składającej się z działek nr 3261/10, 3261/11, 3263/9, 3269/14, 3270/8, 3270/9, 3322/72 o łącznej powierzchni całkowitej 1.6429 ha wraz z prawem własności budynków i budowli (w tym domu wczasowego „Cisówka”), położonych przy ul.Górnośląskiej 7 w Wiśle w województwie śląskim obj. KW Nr BB1C/00082932/8 cena oszacowania 7.790.000,00zł. netto (siedem milionów siedemset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych netto) za cenę nie niższą niż cena minimalna wynosząca **80% ceny oszacowania to jest kwotę 6.232.000,00zł.netto (sześć milionów dwieście trzydzieści dwa tysiące złotych netto).**

Opis i oszacowanie powyższego majątku upadłej Spółki znajduje się do wglądu w biurze syndyka oraz w aktach sądowych postępowania upadłościowego.

§1

- Warunkiem przystąpienia do aukcji jest wpłata wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej przedmiotu aukcji tj. kwoty 623.200,00zł. (sześćset dwadzieścia trzy tysiące dwieście złotych) na rachunek bankowy masy upadłości: Kancelaria Radcy Prawnego Piotr Ligus – RMB2 spółka z o.o. w upadłości 26 1090 1740 0000 0001 4673 4368.
- Wpłata wadium musi być zaksięgowana na rachunku bankowym masy upadłości najpóźniej w dniu 12 marca 2026r. W przypadku braku wpłaty wadium na rachunku bankowym masy upadłości w terminie opisanym powyżej, oferent nie zostanie dopuszczony do aukcji.
- W przypadku wybrania oferty danego oferenta wadium zostaje zaliczone na poczet ceny sprzedaży.
- W razie uchylenia się od zawarcia umowy przez oferenta, którego oferta została wybrana lub wstrzymania się z zapłatą pozostałej części oferowanej ceny, wadium przepada na rzecz masy upadłości.
- W przypadku nie wybrania oferty danego oferenta wadium zwraca się niezwłocznie po zatwierdzeniu wyboru oferty przez Sędziego Komisarza, przy czym:
 - zwrot następuje w formie przelewu bankowego na konto bankowe z którego wpłacono wadium,
 - za czas pozostawania kwoty wadium na koncie upadłego, oferentowi nie należą się odsetki.

§2

- Aukcję prowadzi syndyk pod nadzorem Sędziego komisarza.
- Aukcja odbędzie się w dniu 13 marca 2026r.,o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym Wydział VI Gospodarczy w Bielsku-Białej ul. Bogustawskiego 24, 43-300 Bielsko-Biała, sala nr 44**
- Oferenci biorą udział w posiedzeniu osobiście lub przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem.
- Warunkiem dopuszczenia oferenta do aukcji, oprócz wpłaty wadium jest przedłożenie syndykowi przed rozpoczęciem aukcji pisemnego oświadczenia stwierdzającego, że:
 - akceptuje warunki Regulaminu Aukcji,
 - zapoznał się ze stanem faktycznym i stanem prawnym przedmiotu aukcji i nie wnosi do niego zastrzeżeń oraz przyjął do wiadomości, że syndyk nie odpowiada za wady fizyczne i prawne sprzedawanego majątku upadłej Spółki.

§3

- Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej i obciążenia dotyczące nieruchomości wygasają z mocy prawa zgodnie z art. 313 ustawy Prawo upadłościowe.
- Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania aukcji lub zmiany jej warunków przed jej rozpoczęciem.
- Osoby zainteresowane udziałem w aukcji mogą uzyskać informacje dotyczące przedmiotu aukcji i zapoznać się z szczegółowymi warunkami Regulaminu Aukcji w biurze syndyka w Bielsku-Białej, ul.Cieszyńska 365 I piętro oraz pod numerem telefonu 602 439 877.
- Opis i oszacowanie dotyczące wyceny znajduje się do wglądu w biurze syndyka – po uprzednim uzgodnieniu.

Kraj/34419233

Zarządca masy sanacyjnej spółki
Zespół Opieki Zdrowotnej w Świętochłowicach Sp. z o.o.
w restrukturyzacji z siedzibą w Świętochłowicach ogłasza
PISEMNY PRZETARG OFERTOWY NA SPRZEDAŻ
zorganizowanej części przedsiębiorstwa dłużnika w postępowaniu sanacyjnym prowadzonym
pod sygnaturą akt **KA1K/GRs/5/2024**.

PRZEDMIOT PRZETARGU:

Przedmiotem przetargu jest zorganizowana część przedsiębiorstwa szczegółowo opisana w operacie szacunkowym z dnia 31 marca 2025 r. sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Marcina Korfantego. W skład przedsiębiorstwa wchodzi w szczególności:

Nieruchomości zabudowane położone w Świętochłowicach:

- nieruchomości przy ul. Chorzowskiej, dla której Sąd Rejonowy w Chorzowie prowadzi księgi wieczyste nr KA1C/00005616/0 oraz KA1C/00019334/0,
 - nieruchomości przy ul. Zubrzyckiego, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KA1C/00023416/0,
 - nieruchomości przy ul. Szpitalnej, dla której prowadzone są księgi wieczyste nr KA1C/00044222/6 oraz KA1C/00044449/1,
- a także ruchomości, wyposażenie medyczne i techniczne, prawa majątkowe oraz inne składniki majątkowe służące prowadzeniu działalności leczniczej.

Z przedmiotu sprzedaży wyłączone są:

- środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych oraz w kasie przedsiębiorstwa,
- aktywa z tytułu odroczonego podatku dochodowego,
- należności z tytułu rozliczeń z udziałowcami.

CENA WYWOŁAWCZA: Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **40 079 202,71 zł** (słownie: czterdzieści milionów siedemdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście dwa złote 71/100) netto. W przypadkach przewidzianych przepisami prawa cena zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług.

WARUNKI UCZESTNICTWA W PRZETARGU

Wadium: Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości **4 000 000,00 zł** (słownie: cztery miliony złotych 00/100) na rachunek bankowy masy sanacyjnej prowadzony w ING Bank Śląski S.A.: **56 1050 1243 1000 0090 3032 2300**.

Oferta powinna zawierać m.in.:

- dokładne oznaczenie oferenta (nazwa/imię i nazwisko, siedziba/adres, KRS, NIP, REGON),
- oferowaną cenę netto nie niższą niż cena wywoławcza, wyrażoną kwotowo i słownie,
- dowód wpłaty wadium oraz numer rachunku do zwrotu wadium,
- aktualne dokumenty rejestrowe (nie starsze niż 3 miesiące),
- wymagane oświadczenia zgodnie z regulaminem przetargu,

Podstawowym warunkiem przyjęcia oferty i zawarcia umowy sprzedaży jest zagwarantowanie przez oferenta niezakłóconej kontynuacji świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie dotychczas realizowanym przez ZOZ, w tym:

- posiadanie przez oferenta przewidzianych prawem cech umożliwiających mu niezwłoczne uzyskanie pisemnej zgody Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, o jakiej mowa w art. 155 ust. 5 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, na przejęcie ogółu praw i obowiązków ze wszystkich aktualnie obowiązujących umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej zawartych pomiędzy ZOZ a Narodowym Funduszem Zdrowia,
- złożenie oświadczenia o woli kontynuacji oraz posiadaniu możliwości finansowych, organizacyjnych i technicznych gwarantujących niezakłóconą kontynuację działalności medycznej.

Rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu przetargu zostaje wyłączone.

SKŁADANIE OFERT: Oferty należy składać w terminie **30 dni od daty niniejszej publikacji**, do godz. 15:00, na adres biura zarządcy masy sanacyjnej: **ul. Dąbrowskiego 22 p. 209, 40-032 Katowice**. Oferta winna zostać zapakowana w zamkniętą kopertę opatrzoną dopiskiem „**OFERTA, PRZETARG – ZOZ ŚWIECICHŁOWICE SP. Z O.O.**” z oznaczeniem sygnatury akt **KA1K/GRs/5/2024** i złożona bądź przesłana w kolejnej kopercie oznaczonej sygnaturą akt i dopiskiem „**OFERTA PRZETARG**”. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu.

OTWARCIE OFERT I AUKCA: Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym z udziałem Sędziego-komisarza w dniu **19 marca 2026 roku o godz. 9:00** w budynku Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14, **sala nr 12**.

INFORMACJE DODATKOWE: Osoby zainteresowane mogą zapoznać się z regulaminem przetargu, wyciągiem z operatu szacunkowego oraz dokonać oględzin przedsiębiorstwa po wcześniejszym uzgodnieniu terminu. Podmioty zainteresowane nabyciem przedsiębiorstwa są uprawnione do zapoznania się z pełną wyceną oraz przeprowadzenia procedury due diligence pod warunkiem zawarcia umowy o zachowaniu poufności.

Kontakt: e-mail: przetarg@zoz.net.pl syndyk@klepacz.eu, telefon: + 48 660 740 571 w godzinach 8:00-15:00.

www.dawro.pl

Kraj/34419619

Syndyk masy upadłości przedsiębiorstwa branży przetwórstwa owocowo-warzywnego Drivia sp. z o.o. z siedzibą w Grabowie ogłasza przetarg na sprzedaż przedsiębiorstwa w całości z wyłączeniem środków pieniężnych w kasie i na rachunkach oraz należności za kwotę minimalną 8.000.000,00 zł (osiem milionów złotych).

1. Sprzedaży podlega całość przedsiębiorstwa wyceniona na kwotę 13.608.947,82 zł z czego:
 - zakład produkcyjny z częścią biurową o powierzchni 3677,5 m² położony na działkach 140/4 i 140/14 o powierzchni 10.001 m² na kwotę 10.600.000,00 zł
 - ruchomości stanowiące wyposażenie zakładu produkcyjnego i części biurowej na kwotę 1.507.947,82 zł
 - zabudowane budynkiem magazynowym z częścią socjalną o pow. 957,22m² działki o nr. 140/8 i 140/13 i pow. 9.665 m² na kwotę 1.210.000,00 zł
 - niezabudowane działki gruntu o nr. 140/6 i 140/16 i powierzchni 8.468 m² na kwotę 291.000,00 zł
2. Pisemne oferty nabycia przedsiębiorstwa należy składać w terminie **do 16 kwietnia 2026 r.**, w kopertach zaklejonych w sposób uniemożliwiający zapoznanie się z ofertą bez otwarcia koperty oraz w sposób wykluczający możliwość otwarcia i zamknięcia bez pozostawienia śladów po otwarciu na adres Kancelarii Notarialnej notariusza Jacka Sobczaka 95-050 Konstancin Łódzki ul. Łaska 2, z czytelnym napisem na kopercie „*Oferta zakupu przedsiębiorstwa Drivia*”, (decyduje data doręczenia oferty na podany adres). Powyższy dokument (koperta z ofertą) będzie przechowywany na podstawie przepisów Prawa o notariacie w depozycie notarialnym, zgodnie z warunkami określonymi w protokole z przyjęcia do depozytu, który zostanie sporządzony przy przyjęciu od oferenta. Depozyt w postaci kopert z ofertami zostanie wydany Syndykowi Masy Upadłości po terminie składania ofert. Koszty notarialne sporządzenia protokołu z przyjęcia i wydania depozytu dokumentów, zawierających koperty z ofertami ponosi Syndyk.
3. Termin posiedzenia jawnego w przedmiocie otwarcia i rozpoznania ofert został wyznaczony został na dzień **20 kwietnia 2026 roku godz. 13.00** w sali 314 budynku Sądu Rejonowego dla Łodzi-Sródmieścia w Łodzi, Łódź ul. Pomorska 37
4. Przystępujący do przetargu powinien, pod rygorem niedopuszczenia do przetargu, wpłacić wadium w wysokości **800.000,00 zł** na rachunek bankowy masy upadłości: Santander Bank Polska S.A. numer **02 1090 2705 0000 0001 5680 7881**.
5. Szczegółowe warunki przetargu określa regulamin sprzedaży przedsiębiorstwa złożony przez syndyka do akt. 27 grudnia 2025 roku, zatwierdzony postanowieniem sędziego-komisarza z 27 stycznia 2026 roku, wyłożony do wglądu osób zainteresowanych w kancelarii syndyka w Łodzi (83-418) przy ul. Aleksandra 24/26/26GA oraz umieszczony w systemie teleinformatycznym Krajowego Rejestru Zadłużonych w aktach sprawy o sygnaturze: LD1M/GUP/3/2024.
6. Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w kancelarii syndyka lub pod telefonem **501 413 284**.

Kraj/34419670

OBWIESZCZENIE**o sprzedaży należności w ramach postępowania upadłościowego**

Syndyk masy upadłości **Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego UNITAS sp. j. Stefan Dryga Krzysztof Linka w Grudziądzu w upadłości likwidacyjnej sprzeda z wolnej ręki** roszczenie o zwrot nakładów na cudzą nieruchomość położoną w Grudziądzu przy ul. Parkowej 56b, oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 21/535, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00027928/7 w postaci budynków posadowionych na gruncie o wartości oszacowania 597 000,00 zł składającej się z:

1. pawilonu magazynowo-biurowego o powierzchni użytkowej 348,90 m² wybudowanego w 2002 r. w technologii tradycyjnej murywanej, wolnostojącego, parterowego, niepodpiwniczonego,
2. wiaty magazynowej o konstrukcji stalowej obudowanej blachą falistą ocynkowaną, o powierzchni użytkowej 82,60 m², o posadzce betonowej, bez okien, ze stalowymi wrotami;

za cenę nie niższą niż 7,5% wartości oszacowania, to jest cenę nie niższą od kwoty 44 775,00 zł (czterdzieści cztery tysiące siedemset siedemdziesiąt pięć złotych).

Oferty należy składać w terminie do dnia 26 lutego 2026 r. do godziny 16:00 (uwaga – decyduje moment wpływu) do syndyka – Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń w sposób zgodny z §4 Regulaminu. Oferty należy składać w dni powszednie w godzinach od 9:00 do 17:00 (z zastrzeżeniem ostatniego dnia terminu składania ofert).

Rozpoznanie ofert nastąpi 27 lutego 2026 r. o godzinie 15:00 w biurze syndyka – Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń.

Warunkiem uczestnictwa w ofercie jest wpłacenie wadium do dnia 26 lutego 2026 r. w kwocie 4 000,00 zł (*cztery tysiące złotych*) zgodnie z poniższymi danymi:

- a) Nazwa posiadacza rachunku: **Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe UNITAS sp. j. Stefan Dryga Krzysztof Linka w Grudziądzu w upadłości likwidacyjnej;**
- b) Numer rachunku bankowego: 23 1240 3998 1111 0010 6257 0803.

Regulamin sprzedaży oraz operat szacunkowy są dostępne na stronie internetowej rbcenter.com/ogloszenia.

Kraj/34419751

Syndyk masy upadłości Alina Sobolewska

zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż:

- udziału w spadku w wysokości 1/5 w nieruchomości zabudowanej szklarniami i budynkiem, położonej w Drohiczynie, działka ewidencyjna nr 1206/4, dla której Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej prowadzi księgę wieczystą o numerze BI3P/00017184/1,
- udziału w spadku w wysokości 1/5 w nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Drohiczynie, działka ewidencyjna nr 1206/2, dla której Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej prowadzi księgę wieczystą o numerze BI3P/00030098/8.

Oferty należy składać w terminie do dnia 17 marca 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Radcy Prawnego Aliny Sobolewskiej przy ul. Złotej 2 lok. U10 w Białymstoku. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer05 8769 0002 0156 9566 2000 0010.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej www.kancelariasobolewska.pl w zakładce restrukturyzacja i upadłość, pod numerem telefonu 601 565 270 oraz mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl

Białystok/34419290

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach w I Wydziale Cywilnym toczy się pod sygnaturą akt I Ns 61/24 postępowanie z wniosku Małgorzaty Al Arai o stwierdzenie nabycia spadku po Tomaszu Andrzeju Mollu, synu Andrzeja Molla i Krystyny Moll, z domu Pukło, zmarłym dnia 2 marca 2023r. w Cayo Largo (Kuba), ostatnio stale zamieszkałym w Katowicach, przy ulicy Gen. Władysława Sikorskiego 34/38. Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili udział w postępowaniu i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34419689

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

Podróż do legendarnej pisarki Ursuli Le Guin

Dlaczego troje najlepiej sprzedających się
na świecie polskich pisarzy to fantaści ?

Czego się można dowiedzieć, oglądając
graficzną oprawę nowych książek

10 książek roku 2025 oraz Superdycha 2025,
czyli najlepsze książki roku dla dzieci
i nastolatków

Pomysły na książkowe prezenty



Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 37 ust. 1 i art. 38 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) w związku z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U z 2021 r., poz. 2213),

Burmistrz Wasilkowa

ogłasza II publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych, położonych w obrębie Wasilków gm. Wasilków, dla których w Sądzie Rejonowym w Białymstoku prowadzone są księgi wieczyste B11B/00054622/7, B11B/00057165/6, B11B/00055901/4, B11B/00040587/8 oznaczonych numerami geodezyjnymi:

1026/2 o powierzchni 1,2406 ha,
cena wywoławcza **2 358 690,75 zł + VAT 23%,**
który będzie doliczony do ceny osiągniętej w przetargu.
wadium wynosi 117 934,54 zł;
1027/2 o powierzchni 0,5616 ha,
cena wywoławcza **1 067 742,00 zł + VAT 23%,**
który będzie doliczony do ceny osiągniętej w przetargu.
wadium wynosi 53 387,10 zł;
1029/4 o powierzchni 0,5366 ha,
cena wywoławcza **1 020 210,75 zł + VAT 23%,**
który będzie doliczony do ceny osiągniętej w przetargu.
wadium wynosi 51 010,54 zł;
1031/2 o powierzchni 0,7545 ha,
cena wywoławcza **1 463 918,63 zł + VAT 23%,**
który będzie doliczony do ceny osiągniętej w przetargu.
wadium wynosi 73 195,94 zł;
1033/3 o powierzchni 1,4116 ha
cena wywoławcza **2 683 804,50 zł + VAT 23%,**
który będzie doliczony do ceny osiągniętej w przetargu.
wadium wynosi 134 190,23 zł.

Wyżej wymienione nieruchomości, zgodnie z zapisami ustawy o gospodarce nieruchomościami, stanowią odrębne nieruchomości przeznaczone do sprzedaży. Ww. nieruchomości są objęte Uchwałą LXXV/690/24 Rady Miejskiej w Wasilkowie z dnia 22 lutego 2024 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obszaru miasta Wasilkowa w rejonie ul. Supraśkiej. Teren, na którym znajdują się ww. nieruchomości oznaczony jest symbolem 2UWT - tereny zabudowy usługowo-wytwórczej.

Przetarg odbędzie się
dnia **15 kwietnia 2026 r. o godz. 11.00**
w sali nr **9 Urzędu Miejskiego w Wasilkowie.**
Wadium w wysokości podanej powyżej należy wpłacić do dnia **13 kwietnia 2026 r.** przelewem na konto PKO BP Nr 63 1020 1332 0000 1302 1249 3872 w tytule podając numer geodezyjny działki.
Szczegółowe informacje pod numerem tel. 85 7185400 w. 024 lub na stronie internetowej www.bip.wasilkow.pl

Białystok/34419759

NEWSLETTER



Nowości w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę komunikaty.pl
lub użyj kodu QR



Syndyk masy upadłości pisemny ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż nieruchomości oraz ruchomości piekarni

- I. Przedmiotem przetargu są:
 1. **nieruchomość** gruntowa położona w miejscowości **Bielany – Wąsy** nr 49 składająca się z czterech działek o numerach ewidencyjnych 160/10, 101/1, 102/3,100/8 o łącznej pow. 5477 m², dla której Sąd Rejonowy w Sokolowie Podlaskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr SI1P/00030291/3,
 2. **nieruchomość** gruntowa położona w miejscowości **Bielany – Wąsy** nr 49 składająca się z trzech działek o numerach ewidencyjnych 160/11, 161/3, 161/2 o łącznej pow. 5489 m², dla której Sąd Rejonowy w Sokolowie Podlaskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr SI1P/00032239/5,
 3. **zabudowane dwoma budynkami o funkcji magazynowo – usługowej** o łącznej powierzchni użytkowej 2.225,9 m², ruchomości w postaci maszyn, urządzeń piekarniczych, wózków paletowych, a także zbiorników gazowych – szczegółowo opisanych w załączniku nr 1.
- II. Łączna cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi łącznie **1.698.223,50 zł**. Do ceny należy doliczyć podatek VAT o ile będzie należny.
- III. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie do dnia 27 lutego 2026 r. do godz. 15.00 do Sądu Rejonowego Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych, ul. Wyszyńskiego 18, 21-040 Świdnik oraz wpłacenie wadium do dnia 27 lutego 2026 r. na rachunek masy upadłości. W przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu do Sądu.
- IV. Z regulaminem przetargu oraz operatem szacunkowym można zapoznać się za pośrednictwem poczty elektronicznej: biuro@jmrestrukturyzacje.com, a także na stronie internetowej <https://jmrestrukturyzacje.com>

www.dawro.pl

Warszawa/34419178

W postępowaniu upadłościowym Włodarzewska S.A. w upadłości (sygn. akt XVIII GUP 208/19)

Syndyk podaje do wiadomości publicznej o prowadzonym przetargu:

1. **Przedmiotem przetargu jest 2 920 000** (słownie: dwa miliony dziewięćset dwadzieścia) akcji imiennych nieuprzywilejowanych serii E w spółce **SOBIENIE KRÓLEWSKIE S.A.** z siedzibą w Sobieniu - Szlacheckie KRS: 0000511138, NIP: 9512202935, REGON: 14042210300000.
 2. **Cena wywoławcza przedmiotu konkursu ofert wynosi 9.117.262,00 zł** (słownie: dziewięć milionów sto siedemnaście tysięcy dwieście sześćdziesiąt dwa złote 00/100) netto.
 3. **Pisemne oferty** w języku polskim należy składać do dnia **22 kwietnia 2026 roku** na adres: Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100A, 00-454 Warszawa, podając sygn. akt XVIII GUP 208/19.
 4. **Wymagane wadium w wysokości 912.000,00 zł** (słownie: dziewięćset dwanaście tysięcy złotych).
 5. **Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym dnia 28 kwietnia 2026 roku o godzinie 10:00** w budynku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie XVIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Czerniakowska 100 A, 00 - 454 Warszawa w sali nr 14.
- Warunki przetargu i aukcji, opis wartości przedmiotu przetargu oraz dodatkowe informacje dostępne w kancelarii Syndyka Marcina Krzemińskiego: Al. J. Ch. Szucha 8, 00-582 Warszawa, pod numerem tel. (22) 375 73 80 lub poprzez e-mail: sekretariat@wgmkn.pl

Kraj/34419610

Burmistrz Brzeska

podaje do publicznej wiadomości

wyciąg z ogłoszenia o pierwszym publicznym przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie prawa własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Mokrzyskach, stanowiącej własność Gminy Brzesko.

Przedmiotem przetargu będzie niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Mokrzyskach, obręb Mokrzyska-Bucze, gmina Brzesko, powiat brzeski, województwo małopolskie objęta księgą wieczystą nr TR1B/00100799/7 oznaczona numerami ewidencyjnymi działek według poniższego wykazu:

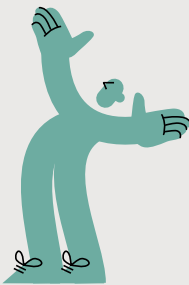
Lp.	Nr działki	Powierzchnia działki [ha]	Cena wywoławcza gruntu netto [zł]	Wysokość wadium wniesionego w pieniądzu [zł]	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego
1	854/77	0,1385	152 350,00	15 000,00	teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (mpzp terenów położonych we wsi Mokrzyska zatwierdzony uchwałą Nr LVIII/399/2010 Rady Miejskiej w Brzesku z dnia 30.06.2010 r.)
2	854/78	0,1287	141 570,00	15 000,00	
3	854/87	0,1416	155 760,00	15 000,00	
4	854/92	0,1411	155 210,00	15 000,00	
5	854/93	0,1379	151 690,00	15 000,00	
6	854/94	0,1438	158 180,00	15 000,00	
7	854/95	0,1454	159 940,00	15 000,00	
8	854/96	0,1228	135 080,00	15 000,00	
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.					

Przetarg odbędzie się w dniu **17 kwietnia 2026 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Brzesku, powiat Brzesko, woj. małopolskie przy ul. Głowackiego 51 – sala obrad **Wadium należy wpłacić w takim terminie, aby w dniu 10.04.2026 r.**, cała kwota znajdowała się na rachunku bankowym Urzędu Miejskiego w Brzesku nr 18 8591 0007 0100 0902 1786 0006 prowadzonym przez Krakowski Bank Spółdzielczy Oddział Szczurowa. **Przy dokonywaniu wpłaty koniecznie należy podać numer działki na którą wptacono wadium. Brak tej informacji będzie skutkować niedopuszczeniem oferenta do przetargu.** Nieruchomość została przeznaczona do zbycia Zarządzeniem Burmistrza Brzeska nr 364/2025 z dnia 10.12.2026 r.

Szczegółowe informacje na temat przetargu i regulaminu przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Zarządzania Mieniem Urzędu Miejskiego w Brzesku ul. Głowackiego 51, woj. małopolskie w godz. 7³⁰ do 15³⁰ pokój 117, tel. (14) 68-65-100 wew. 256. Ponadto pełna treść ogłoszenia, oświadczenia i regulaminu przetargu są udostępnione na stronie internetowej pod adresem www.brzesko.pl w zakładce Ogłoszenia Nieruchomości, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Brzesko w zakładce Ogłoszenia różne, oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Brzesku przy ul. Głowackiego 51.

Kraj/34419577

Słówko NOWOŚĆ Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



PREZYDENT WROCŁAWIA

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego: ul. Skarbowców 35 m. 2

Powierzchnia lokalu	- 80,37 m²
Powierzchnia 3 przynależnych komórek w piwnicy	- 14,26 m²
Cena wywoławcza w zł	- 460 000,00 zł
Wadium	- 46 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 4 600,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach: 25.03.2026 r. w godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰, 26.03.2026 r. w godz. 11⁰⁰ – 13⁰⁰ oraz 27.03.2026 r. w godz. 12⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, Al. Gen. Józefa Hallera 149, 53-201 Wrocław, tel. 71 798 69 70 wew. 103, 200.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **15 kwietnia 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 8 kwietnia 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

Kraj/34419497

Syndyk masy upadłości Alina Sobolewska

zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż udziału ¼ w prawie własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej opisanej jako działka ewidencyjna numer 707 (0,1300 ha) z obrębem Czaratoria, gmina Miastkowo, powiat łomżyński, województwo podlaskie, opisanej w KW nr LM1L/00019308/5.

Oferty należy składać w terminie do dnia 17 marca 2026 roku do godziny 12:00 w Kancelarii Naczelny Aliny Sobolewskiej przy ul. Złotej 2 lok. U10 w Białymstoku. Łącznie z ofertą należy też wpłacić określone regulaminem wadium na rachunek numer 05 8769 0002 0156 9566 2000 0010.

Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie internetowej www.kancelariasobolewska.plw zakładce restrukturyzacja i upadłość, pod numerem telefonu 601 565 270 oraz mailem: upadlosc@kancelariasobolewska.pl

Białystok/34419289

OGŁOSZENIE z dnia 6 lutego 2026 r.

Działając na podstawie art. 113 ust. 6, art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 i art. 124a, art. 124 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

Starosta Chrzanowski wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania ws. ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym obejmującej część działki nr **1382/5 o pow. 1,2062 ha, obr. Libiąż Mały, jedn. ewid. Libiąż**, przez zezwolenie inwestorowi – Tauron Dystrybucja S.A., ul. Podgórska 25a, 31-035 Kraków, działającej przez pełnomocnika, na wykonanie na przedmiotowej działce prac polegających na założeniu i przeprowadzeniu przewodów i urządzeń służących do przesyłania i dystrybucji energii, a także innych podziemnych, naziemnych i nadziemnych obiektów i urządzeń niezbędnych do korzystania z tych przewodów i urządzeń – modernizacja sieci napowietrznej nN zasilanej ze stacji transformatorowej „Przy Torze” w Libiążu wraz z wymianą 2 stanowisk słupowych nN oraz odcinka linii napowietrznej nN na ww. działce, zgodnie z dwoma miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego, tj. uchwałą nr XXXII.237.2021 oraz uchwałą nr XXXIX/291/2022.

Z akt sprawy wynika, iż Sąd Rejonowy w Chrzanowie V Wydział Ksiąg Wieczystych w Chrzanowie, prowadzi KW dla działki nr 1382/5, obr. Libiąż Mały, zgodnie z którą własność nieruchomości wpisana jest na rzecz Zofii Gąsiorowskiej c. Stanisława, Karoliny Patyk, Franciszka Klamki s. Feliksa, Marianny Klamki c. Jakuba, Franciszka Boronia s. Franciszka, Anieli Boroń c. Józefa, Mikołaja Boronia, Andrzeja Szopy, Anny Szopy, Tomasza Patyka s. Kaspra, Rozalii Patyk s. Kaspra, Benedykta Patyka, s. Kaspra, Rozalii Syski, Antoniny Łysak, Doroty Karwety, Józefa Staszczyka s. Jana, Stefanii Boroń, Marii Boroń, Antoniny Boroń, Karola Trojanowskiego s. Franciszka, Mateusza Wilczaka s. Franciszka, Franciszka Staszczyka, Wiktorii Staszczuk, Franciszka Wilczaka s. Franciszka, Julii Wilczak. Otrzymano odpisy skrócone aktu zgonu Zofii Gąsiorowskiej, Franciszka Klamki, Marianny Klamki, Franciszka Boronia, Anieli Boroń, Mikołaja Boronia, Andrzeja Szopy, Benedykta Patyka, Antoniny Łysak, Doroty Karwety, Józefa Staszczyka, Stefanii Boroń, Mateusza Wilczaka, Franciszka Staszczyka, Franciszka Wilczaka. Dla pozostałych właścicieli działki brak danych o zgonie, tj.: Karoliny Patyk, Marianny Klamki, Tomasza Patyka, Rozalii Patyk, Rozalii Syski, Marii Boroń, Antoniego Boronia, Elżbiety Wilczak, Wiktorii Staszczuk, Julii Wilczak. Pismem z dnia 12.01.2026 r., otrzymano postanowienia nabycia spadku po m.in. Antoninie Łysak, Benedykcie Patyku, Dorocie Karwecie, Annie Szopie, Franciszku Wilczaku, do pozostałych właścicieli nie ustalono danych osobowych, tj. miejsca pobytu, daty zgonu.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Chrzanowskiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania z części ww. nieruchomości.

Niezgłoszenie osób legitymujących się prawami rzeczowymi do niniejszej nieruchomości skutkować będzie pominięciem ich, jako strony w postępowaniu o ograniczenie sposobu korzystania z przedmiotowych nieruchomości.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, ul. Partyzantów 2, 32-500 Chrzanów, pok. 013 oraz pod nr. tel. 32/ 625-79-28 pod znakiem sprawy AGN.6821.2.20.2025.PKK22.

STAROSTA CHRZANOWSKI
Bartłomiej Gębala

Kraj/34419767

TERAZ DZIAŁAMY POD MARKĄ ORLEN

Nazwę PGNiG Obrót Detaliczny sp. z o.o. zmieniliśmy
na myORLEN sp. z o.o. i zaczęliśmy działać pod marką ORLEN.

Już od ponad trzech lat jesteśmy częścią Grupy Kapitałowej ORLEN.
Teraz robimy kolejny krok, aby jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby naszych Klientów.
Grupa Kapitałowa ORLEN, w tym nasza Spółka, dąży do zapewnienia wygodnego
dostępu do szerokiej oferty produktów i usług obejmujących: gaz, energię elektryczną,
paliwa oraz nowoczesne rozwiązania wspierające codzienne funkcjonowanie domów,
firm i instytucji. To wszystko po to, by zapewnić naszym Klientom jeszcze więcej
korzyści, komfortu i bezpieczeństwa.



Dowiedz się więcej
o tej zmianie
na myorlen.pl